czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
6 grudnia 2013
piątek
236(17926)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Stypendia przyznane >> 12/13
Dziewięcioro uczniów laureatami naszego konkursu

DZIŚ
po południu / w nocy
-1° -3°
>>2

Korycin >> W całym kraju można już kupić trunek naszego piwowara

Sukces dobrze uwarzony

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Zaczynał od warzenia piwa w domowej piwnicy. Do dyspozycji miał to, co mógł znaleźć we własnej kuchni, m.in. garnek i chochlę. Teraz jest cenionym piwowarem i zdobywa laury na najbardziej prestiżowych międzynarodowych konkursach piwnych. Nic dziwnego, że w środowisku mówią o nim „Dominator".

Chodzi o Czesława Dziełaka, 31-letniego nauczyciela z Wyłudek, niewielkiej miejscowości pod Korycinem.

W mikołajki (6 grudnia) o godz. 18 rozpocznie się sprzedaż uwarzonego przez niego piwa – Imperial India Pale Ale (więcej o piwie w ramce na końcu tekstu). Będzie ono dostępne w wybranych w sklepach z alkoholem, popularnej sieci handlowej i niektórych piwiarniach. Piwo to wygrało prestiżowy konkurs Birofilia 2013, organizowany przez znany polski browar i zdobyło tytuł Grand Champion. Pokonało prawie pół tysiąca trunków 160 piwowarów z kraju i zagranicy. W nagrodę Czesław Dziełak otrzymał 5 tys. zł oraz możliwość uwarzenia swego zwycięskiego piwa w browarze na zamku w Cieszynie. W październiku zwycięzca z Wyłudek przygotował 450 hektolitrów złocistego napoju według własnej receptury.

To jednak nie pierwszy jego sukces. W tym roku wygrał inny konkurs, zorganizowany przez mazowiecki oddział Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych. Tam ujął jury swoim piwem w stylu American India Pale Ale, które zdobyło tytuł Grand Prix. Trunek ten także – w ramach nagrody – został uwarzony przez znany polski browar. Swoją premierę miał tydzień temu.

Piwowarstwem pan Czesław zainteresował się prawie sześć lat temu, kiedy przejął niewielkie gospodarstwo po rodzicach. Zamiast produkcją rolną, zajął się warzeniem piwa. W przydomowym ogródku posadził chmiel, a jego piwnica z czasem zaczęła zapełniać się butelkami ze złocistym napojem i dumną etykietą „Browar Wyłudki".



Fot. Grupa Żywiec

Warzenie piwa jest dla Czesława Dziełaka wielką pasją, a jego trunki mają niepowtarzalny smak

– Nudziły mnie oklepane smaki piw, które dostępne były w sklepach – komentuje Dziełak. – A bardziej wyszukane gatunki były zbyt drogie. Postanowiłem sam uwarzyć piwo. Pierwsze efekty może nie były porażające, ale z czasem było coraz lepiej.

Już w 2009 roku 31-latek osiągnął swój pierwszy znaczący sukces. Jego pilzner okazał się najlepszy w swojej kategorii w konkursie Birofilia.

– Teraz właściwie jestem w stanie wyprodukować każdy gatunek i możliwy smak piwa – mówi. – Przeliczając, wydaję na nie mniej, niż gdybym kupował je w sklepie. A walory smakowe i przede wszystkim satysfakcja są nie do przecenienia.

Pan Czesław nie tylko jest uczestnikiem i laureatem licznych konkursów piwnych, ale także wykwalifikowanym sędzią. Warzenie piwa ciągle traktuje jednak jako pasję. Na co dzień pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego, historii i wiedzy o społeczeństwie.

– Wbrew pozorom nie dorobiłem się jeszcze piwnego brzuszka – mówi z uśmiechem Czesław. – Bo dobre piwo jest bardzo zdrowe. ▲

Dlaczego wyjątkowe?

Piwo pana Czesława różni się od piw sklepowych rodzajem fermentacji. Jego piwo jest mocno chmielone (kilkoma gatunkami amerykańskich chmielów), a przez to ma bogaty smak i aromat igiełek sosnowych, cytrusów oraz owoców tropikalnych. Ich smak jest znacznie bogatszy niż lagerów. Jak twierdzi twórca trunku, piwo te pachnie choinką, na której zamiast bombek powieszono grejpfrut. Ma też intensywną goryczkę.

Materiał informacyjny Ministerstwa Finansów
Już w poniedziałek
rusza konkurs
dotyczący
Obligacji Skarbu Państwa.
Zachęcamy do wzięcia w nim udziału.
Do wygrania atrakcyjne nagrody!
Sponsorem konkursu i fundatorem nagród jest PKO Bank Polski oferujący w imieniu Ministra Finansów Obligacje Skarbu Państwa

Podlaskie >>

Będzie wiało nawet 120 km/h

Takiej wichury w naszym województwie jeszcze nie było. Do soboty, do godz. 12 wiatr może osiągnąć prędkość nawet 120 km/h. Można też spodziewać się zawiei i zamieci śnieżnych. Winny jest niż „Xaver", który nadciąga nad Polskę znad Skandynawii.

– Dla województwa podlaskiego został wprowadzony drugi stopień zagrożenia. Jeżeli chodzi o wiatr, zapobiec mu nie możemy. Możemy za to zminimalizować następstwa wichury. Apelujemy do wszystkich o zabezpieczenie obiektów, budynków, urządzeń – mówi Marian Maciejewski z Biura Zarządzania Kryzysowego w Białymstoku.

Huragan „Xaver" może łamać drzewa, niszczyć billboardy, zrywać linie energetyczne. Dlatego musimy liczyć się z czasowym brakiem prądu.

Czujni powinni być też kierowcy. Nie powinni parkować samochodów pod starymi drzewami, słupami i liniami energetycznymi. Natomiast właściciele domów powinni usunąć z balkonów, tarasów i parapetów rzeczy, które wiatr może porwać.

– W czasie silnych podmuchów mieszkańcy powinni jak najmniej wychodzić z domów – dodaje Maciejewski.

Do soboty przewidywane są również ogromne skoki ciśnienia oraz opady śniegu. Dlatego możemy spodziewać się zawiei i zamieci śnieżnych. Przy tak silnym wietrze, odczuwalna temperatura może być nawet o 30 st. C niższa.

(mg)

Dziś w Magazynie:

▲ **Wrobiony w pedofila.** Rafał bał się, że w każdej chwili może zostać aresztowany. Nie spał po nocach, podupadł na zdrowiu. Na koniec usłyszał, że syn chyba zmyślał. Przypadków pomówień o pedofilię przybywa. Duszna atmosfera panuje m.in. w szkołach.



Sport:

▲ **Piłka nożna. Która Jaga zagra z Pogonią?** Piłkarze Jagiellonii ostatnio grają „w kratkę", raz – bardzo dobrze, a raz – tragicznie. – Taka gra męczy nas i kibiców. Trzeba formę ustabilizować – mówi przed meczem z Pogonią Szczecin Mateusz Piątkowski. >>16



W poniedziałek:

▲ W naszym poradniku napiszemy, jak długo trzeba przechowywać różne rachunki, jakie dokumenty stają się po pewnym czasie niepotrzebne, a które należy zachować na całe życie. Poradzimy również, jak odzyskać zagubiony dokument.

promocja
PRENUMERATA
Masz pytanie?
Potrzebujesz informacji?
Zadzwoń:
85 74 89 500
lub napisz:
prenumerata
@wspolczesna.pl


Sonda

Ile Pan/Pani wydał(a) na prezenty mikołajkowe?



Małgorzata Gołębiewska
fryzjerka, Białystok
Na mikołajki pewnie kupię synkowi łakocie lub słodycze, może jakieś drobne zabawki. Wydam na to najwyżej kilkadziesiąt złotych. Jeśli spotkam się z siostrzeńcami to pewnie także dostaną ode mnie czekoladowego mikołaja. To jeszcze nie święta, więc nie szaleję z drogimi prezentami.

(azda)



Adam Piórkowski
przedsiębiorca, Śniadowo
Planuję wydać ok. 100 zł na upominki dla żony i córek. Jeszcze się kręcę po sklepach i szukam. Żonie chcę kupić coś z odzieży, może sweterek, a dzieciom coś drobnego, co włożę pod poduszkę. Lepsze prezenty będą na Gwiazdkę. Warto jednak obdarowywać się w mikołajki, czuć już wówczas atmosferę świąt. **PCh**



Grażyna Herbaczewska
urzędniczka, Suwałki
Mam czworo wnucząt, więc na prezenty, a konkretnie zabawki wydam sporo, ale nie przesadnie. Szacuję, że około 400-500 złotych. Czy ja coś dostanę, nie mam pojęcia. Starałam się być bardzo grzeczna, ale czy mikołaj to doceni, zobaczymy. Mam nadzieję, że tak i podaruje mi jakiś drobiazg. **(hel)**



Iwona Wysocka
handlowiec, Chojniak (gmina Ełk)
Przygotowuję prezent dla moje kochanego synka. W tym roku planuję wydać około 150 złotych. Zgodnie z tradycją niespodzianki znajdzie w bucie. Będą tam jakieś słodycze i zabawki. A czy ja dostanę jakiś prezent, tego jeszcze nie wiem. **stef**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
0⁰ -3⁰	-1⁰ -3⁰	-1⁰ -3⁰
Ciśnienie 964 hPa	Ciśnienie 977 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
-1⁰ -4⁰	-2⁰ -5⁰	-2⁰ -3⁰
Ciśnienie 960 hPa	Ciśnienie 971 hPa	Ciśnienie 995 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
0⁰ -2⁰	-1⁰ -2⁰	0⁰ -2⁰
Ciśnienie 968 hPa	Ciśnienie 985 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
-1⁰ -3⁰	-1⁰ -3⁰	0⁰ -2⁰
Ciśnienie 963 hPa	Ciśnienie 978 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

Region >> Warta 10 mln zł inwestycja w Białostockim Centrum Onkologii

PET już jest. Ale umowy nie ma.

To pierwsze takie urządzenie w woj. podlaskim. Ale przez najbliższy rok NFZ nie zamierza opłacać badań, wykonanych tym aparatem.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Cieszymy się, że Białostockie Centrum Onkologii dołącza do grona ośrodków, które posiadają sprzęt do pozytonowej tomografii emisyjnej (PET), dzięki któremu można w pełni diagnozować chorobę, monitorować jej przebieg i leczenie – mówił podczas wczorajszego otwarcia pracowni dr Tomasz Maksimowicz, ordynator oddziału radioterapii II w BCO. – Nasi pacjenci musieli dotąd jeździć do ośrodków w Warszawie, Olsztynie, Bydgoszczy czy Gliwicach, co było dla chorych dużym utrudnieniem.

Ale mimo że PET już w Białymstoku jest, na razie sytuacja chorych niewiele się zmieni. Podlaski oddział NFZ nie zamierza bowiem w najbliższym czasie podpisać umowy z firmą, która urządzenie u nas zainstalowała.

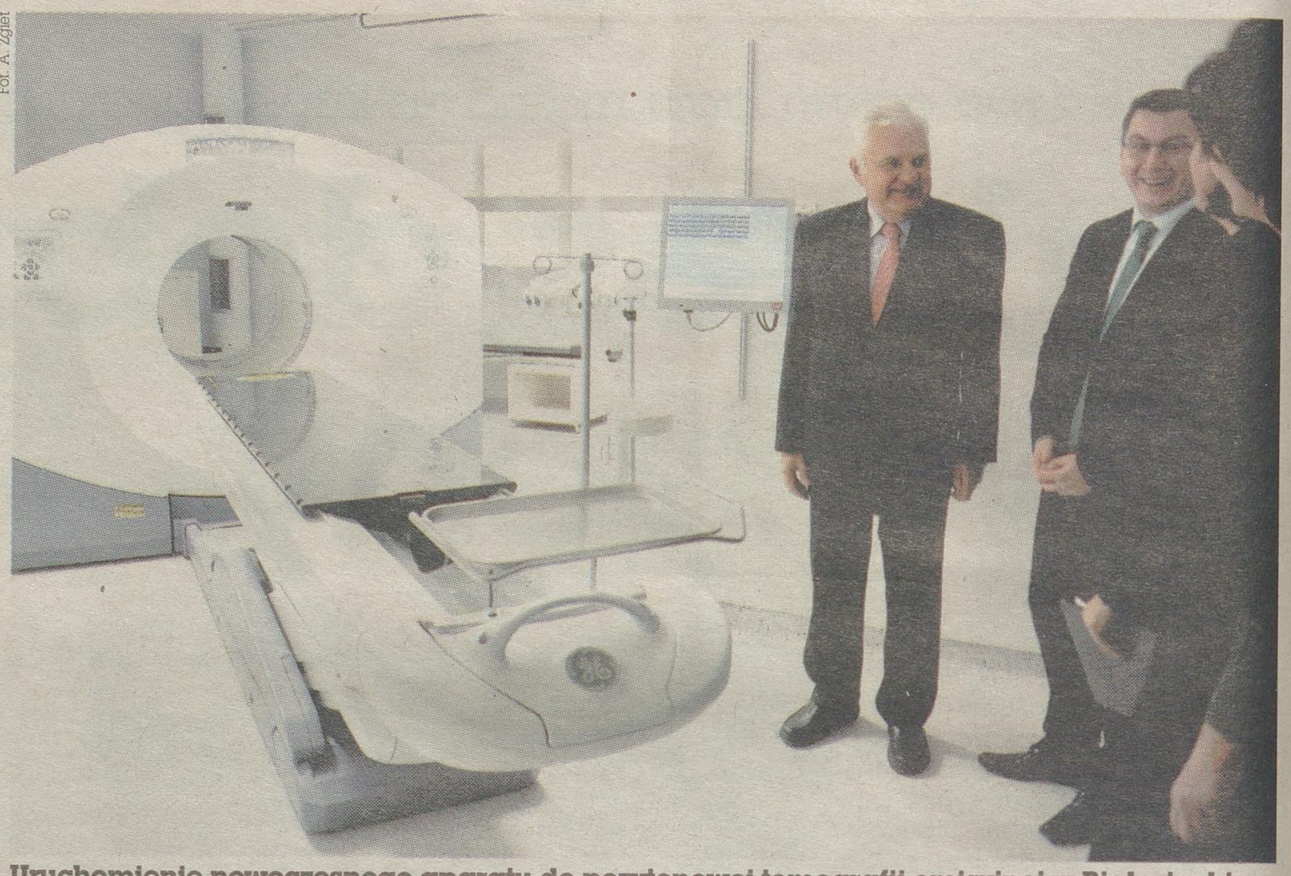
– Świadczenia PET dla pacjentów z województwa podlaskiego są zabezpieczone w specjalistycznych ośrodkach w Warszawie – wyjaśnia Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Jest tam wykonywanych bardzo wiele badań na rzecz pacjentów z całej Polski, przez doświadczonych lekarzy, co zapewnia wysoką jakość diagnostyki. Czas oczekiwania na te świadczenia jest krótki.

I dodaje, że firma Voxel S.A. na własne ryzyko zainstalowała aparat do badań PET mimo, że podlaski NFZ jednoznacznie zapowiadał, już we wstępnych rozmowach, że nie zawrze kontraktu na badania ambulatoryjne w Białymstoku w przyszłym roku. Umowy podpisane przez Fundusz obowiązują bowiem jeszcze do końca 2014 r. i NFZ musi wywiązać się ze zobowiązań zawartych wobec dotychczasowych świadczeniodawców.

– Wszędzie w Polsce badania te, ze względu na to, że są kosztochłonne, są refinansowane przez NFZ. Mamy nadzieję, że białostocki oddział NFZ także te badania będzie refinansował – mówi Jacek Liszka, prezes zarządu firmy Voxel SA. – A na razie wykonamy ok. 250 bezpłatnych badań podlaskim pacjentom.

Badanie PET to najwyższej klasy badanie z zakresu medycyny nuklearnej. W Polsce jest ok. 20 takich urządzeń, do tej pory w woj. podlaskim nie było ani jednego. ▲

Fot. A. Zgiet



Uruchomienie nowoczesnego aparatu do pozytonowej tomografii emisyjnej w Białostockim Centrum Onkologii kosztowało 10 mln zł. Nie wiadomo, kto zapłaci za badania pacjentów.

Praca >> Na uniwersytecie już nie potrzebują tylu wykładowców

Studentów coraz mniej i pieniędzy brakuje

Uniwersytet w Białymstoku zapowiada zwolnienia. Pracę może stracić nawet 80 osób z 1600 zatrudnionych.

– Zwolnienia są, niestety, konieczne. W tym roku bardzo odczuliśmy spadek liczby studentów. W tej chwili mamy blisko 5 proc. mniej studentów stacjonarnych i 15 proc. mniej studentów niestacjonarnych niż przed rokiem – mówi Katarzyna Dziedzik z Uniwersytetu w Białymstoku.

Na uczelni nie udało się uruchomić kilku kierunków studiów, m.in. biologii z geografią, filologii białoruskiej.

– Mniej studentów to mniej grup i mniej godzin dydaktycznych. To także mniejsza dotacja z budżetu państwa na dydaktykę – dodaje Katarzyna Dziedzik.

Dlatego władze UwB szacują, że w najbliższych miesiącach pracę straci ok. 80 osób. Najwięcej z nich odejdzie wraz z końcem trwającego roku akademickiego.

W tej chwili władze rektorskie wspólnie z władzami poszczególnych wydziałów analizują szczegółowo zatrudnienie. Zwolnienia mają dotyczyć pracowników dydaktycznych i administracyjnych.

– Jest pewna nerwowość na uczelni. Ludzie boją się tych zwolnień. Na razie nie wiadomo, które wydziały ucierpią najbardziej, są tylko domysły, że te, gdzie studentów jest najmniej – mówi nam jeden z pracowników UwB, który chce zachować anonimowość.

– W pierwszej kolejności chodzi o osoby z uprawnieniami emerytalnymi, tych zatrudnionych u nas na drugim etacie albo w niepełnym wymiarze – dodaje Katarzyna Dziedzik.

Jednocześnie zapewnia, że nie będą to zwolnienia duże w skali całej uczelni, bo teraz UwB zatrudnia ok. 1600 osób.

Cięcia etatów nie planują na razie pozostałe białostockie uczelnie.

– Zwolnień nie przewidujemy. Nasi pracownicy odchodzą w sposób naturalny, czyli przechodzą na emeryturę – mówi prof. Lech Chyczewski z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

– Robimy wszystko, żeby zwolnień uniknąć – zapewnia prof. Lech Dzienis, rektor Politechniki Białostockiej.

Na tej uczelni udało się w tym roku akademickim uruchomić wszystkie kierunki studiów.

– Ale odczuwamy mniejszą liczbę studentów, szczególnie na studiach zaocznych.

Dlatego uczelnia chce się bardziej otworzyć na studentów zagranicznych. Dziś rektor wyjeżdża do Chin, by tam reklamować Politechnikę Białostocką. **(mg)**

Suwalszczyzna >> Biegli o tragicznym wypadku: auto jechało za szybko, kierowca nie zasłabł

Prokuratura wyjaśnia, dlaczego zginęły trzy osoby

Auto jechało prawdopodobnie zbyt szybko, a kierowca nagle nie zasłabł. Taki jest wniosek z opinii biegłych powołanych przez prokuraturę w sprawie wypadku, w którym zginęły trzy osoby.

Tragedia wydarzyła się na początku maja tego roku. Rodzina z powiatu sejneńskiego wracała z wesela syna i wnuka. Toyota Rav 4 przemierzała rano trasę Augustów-Sejny. W okolicach wsi Macharce, na prostym odcinku drogi, nagle zjechała z jezdni, uderzyła w drzewo i przewróciła się na dach.

Zginęły trzy osoby. 53-letnia żona kierowcy oraz jego teściowie w wieku 80 i 82 lat. 56-letni mężczyzna, który prowadził pojazd, trafił z ogólnymi obrażeniami do szpitala.

Prokuratura wszczęła śledztwo. Najpierw sprawdzono trzeźwość kierowcy. Badania krwi pokazały, że żadnego alkoholu przed jazdą nie pił.

Śledczy wykluczyli również wersję, by do zdarzenia mogli się przyczynić inni uczestnicy ruchu drogowego.

Potem wydanie opinii na temat przyczyn wypadku zlecono biegłym. Jedno z pytań dotyczyło tego, czy kierowca mógł zasłabnąć i z tego powodu stracić panowanie nad pojazdem.

Jak dowiedzieliśmy się w prokuraturze, biegły taką ewentualność wykluczył. Z kolei inny ze specjalistów zwrócił uwagę na to, że auto jechało z dużą prędkością. Nie wiadomo natomiast do końca, czy to było przyczyną wypadku, czy też może jakieś inne okoliczności, jak np. zaśnięcie.

W najbliższych dniach w prokuraturze podjęta zostanie decyzja dotycząca dalszego biegu śledztwa. Nie jest wykluczone, że 56-letni mężczyzna usłyszy zarzut spowodowania wypadku.

Jak informowaliśmy, jest nie tylko w swojej miejscowości, ale też na Suwalszczyźnie osobą znaną i cenioną, m.in. za artystyczne wyroby, które wykonuje. **(tom)**

„PustaJa" w Białostockim Teatrze Lalek



W. Wojtkiewicz

Julianna Dorosz (z lewej) i Joanna Stelmaszuk-Troc zapraszają na spektakl „PustaJa". Jego produkcją zajął się Teatr Czrevo. Spektakl oparty jest na dramacie Federico Garcii Lorki „Yerma" oraz „Księdze cudów przed ikoną Matki Bożej w Starym Korninie dokonanych". Julianna Dorosz gra Yermę, a Joanna Stelmaszuk-Troc wciela się w role Wesołej Staruszki i Cudownego Objawienia. Dramat hiszpański zostaje przeniesiony na grunt kultury podlaskiej. – To przedstawienie to pomieszanie jawy ze snem – mówi Joanna. – Działanie trochę realne, a trochę mistyczne. Wykorzystujemy żywy plan, ale miesza się on z formą.
W spektaklu usłyszeć będzie można dawne pieśni śpiewane białym głosem i unikatowy język używany przez Białorusinów Podlasia. Aktorki będą ze sceny zadawać pytania, czym była i jest kobiecość, macierzyństwo czy namiętność. Spektakl opieką artystyczną objął Bohdan Głuszczak. O tłumaczenie zadbał Jan Maksymiuk, a scenografię przygotowała Łucja Grzeszczyk. Premiera 8 grudnia o godz. 19 w BTL (ul. Kalinowskiego 1). **(uk)**

Społeczeństwo >> Jest nowa propozycja prezydenta

Śmieci mają być tańsze

O 20 procent mniej za odbiór odpadów zapłacą mieszkańcy i przedsiębiorcy. Tak proponuje prezydent. Większość radnych popiera obniżki.

Jest kilka przesłanek, żeby te ceny obniżyć. Po pierwsze, wszyscy zapowiadaliśmy, że jeśli będą oszczędności w systemie odbioru odpadów, to będą też obniżki – mówi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

A oszczędności są spore. To blisko 9 mln zł w ciągu pół roku. Białostoczanie regularnie płacą też za śmieci. Ściągalność tych opłat jest wysoka. – W lipcu było to 88 procent, w sierpniu 108 procent, wrześniu – 93 procent, październiku – 108 procent, listopadzie – 102 procent– wymienia prezydent.

Liczba dnia

20

procent
mniej
będziemy płacić za śmieci
od marca przyszłego roku.

Dlatego przygotował projekt uchwały, dzięki które wszyscy o 20 procent zapłacimy mniej za wywóz śmieci. Opłata, podobnie jak teraz, ma zależeć od wielkości gospodarstwa domowego. Właściciele najmniejszych mieszkań mają zyskać miesięcznie 4 zł, rocznie to już 48 zł. Ponad 80 zł w ciągu roku zostanie osobom, które mają mieszkania od 40,01 do 80 mkw. Ostatnia ze stawek ma być o 9 zł mniejsza o tej obowiązującej teraz. Roczna oszczędność to 108 zł. O 20 procent mniejsze rachunki za śmieci zapłacą też przedsiębiorcy. – Utrzymane zostaną zniżki dla samotnych emerytów – zapowiada prezydent.

Ci o najniższych dochodach mogą się starać o dopłatę w wysokości 5 zł. Prezydencki projekt muszą jeszcze poprzeć radni. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie z tym problemy. Za będą głosować radni PO oraz radni niezrzeszeni, czyli Wiesław Kobyliński i Marcin Szczudło. To w sumie 15 głosów, czyli potrzebna większość w radzie miejskiej.

– Zawsze będziemy popierać rozwiązania racjonalne, oparte na realnych podstawach, wyliczeniach – zapewnia Zbigniew Nikitorowicz, szef klubu radnych PO.

– Ta propozycja 20-procentowa to krok w dobrym kierunku, mam nadzieję, że nie ostatni – dodaje Wiesław Kobyliński.

Projekt muszą też zaopiniować związki zawodowe. Dlatego obniżka może wejść w życie najwcześniej 1 marca 2014 roku. Wraz z nowym cennikiem praktycznie nie trzeba będzie na nowo koniecznie wypełniać deklaracji. Urząd miejski może bowiem wydać decyzję określającą, czyli wyręczyć mieszkańców w składaniu tych deklaracji. **(mg)**

Ogólnoświatowy Dzień Palenia Świec

W niedzielę, 8 grudnia o godz. 19 na całym świecie zapłoną świece na znak pamięci o wszystkich zmarłych dzieciach, bez względu na ich wiek i okoliczności śmierci. To dzień, który jednoczy wszystkich rodziców po starcie dziecka na całej kuli ziemskiej. Ogólnoświatowy Dzień Palenia Świec obchodzony będzie w Białymstoku po raz drugi. Organizatorem tej uroczystości jest Fundacja „Pomóż Im" prowadząca domowe hospicjum dla dzieci. Mogą na nią przyjść rodzice, dziadkowie, rodzeństwo i wszyscy, którzy chcą uczcić pamięć swoich bliskich. Spotkanie zacznie się o godz. 17.45 w parafii katedralnej przed starym kościołem. O 18. zostanie odprawiona msza św. w intencji zmarłych dzieci i ich rodzin. Po nabożeństwie zapalone znicze przeniesione będą na plac katedralny przed pomnik Jana Pawła II. **(luk)**

Społeczeństwo >> Plany na 6 grudnia

Mikołajki można spędzić kulturalnie i rodzinnie

Imienny Świętego Mikołaja to okazja nie tylko do wręczania sobie podarków, ale przede wszystkim do wspólnej zabawy. Wykorzystują to instytucje kultury, które na te szczególne dni przygotowały ciekawe oferty.

Ozdoby i edukacja

Mikołajki zapowiadają nadejście świąt Bożego Narodzenia. W Centrum im. Ludwika Zamenhofa w weekend będzie można poczuć przedświąteczny klimat. W piątek od godz. 9 i sobotę od godz. 10 organizowane są tu specjalnie warsztaty. Przy pomocy muzyków uczestnicy posłuchają najpiękniejszych polskich kolęd w aranżacjach przygotowanych specjalnie na tę okazję. W drugiej części poznają świąteczne zwyczaje regionu oraz przygotują ozdoby choinkowe. Będzie można zabrać je do domu lub zostawić na choince w Centrum.

Z kolei Muzeum Podlaskie zaprasza do ratusza na otwarcie nowoczesnej sali edukacyjnej. To nowa przestrzeń do prowadzenia różnorodnych działań edukacyjnych, również jako miejsce wykładów, pokazów filmów i tematycznych prezentacji. Otwarcie będzie miało dwie odsłony. Piątek to dzień otwarty dla grup szkolnych, natomiast niedziela to dzień dla całych rodzin. W godz. 12-15 można liczyć na wiele atrakcji. Wśród nich m.in. podróż do tajemniczej krainy baśni, detektywistyczna zabawa dla całej rodziny na wystawie „Andrzej Strumiłło. Malarstwo, rysunek, książka, teatr, fotografia", wspólne budowanie Ratusza z drewnianych klocków edukacyjnych, malowanie, gry, zabawy, muzealne sudoku, memory, domino, układanki. Wstęp jest bezpłatny.

Kup ikonę

Natomiast Muzeum Ikon w Supraślu zaprasza w piątek szkoły i przedszkola na bezpłatne zwiedzanie. Będzie można usłyszeć ciekawe opowieści o świętym Mikołaju oraz o ikonach z jego wizerunkiem. Zapisy pod nr tel. 509 336 829. W weekend w muzeum będzie można także kupić plakat z ikoną św. Mikołaja w promocyjnej cenie 5 zł. **(ak)**

reklama

TOP MOTORS
Białystok, ul. Kleeberga 51, NIP 542-102-35-21
Tel. +48 85 664 39 09, Fax +48 85 653 65 29
sprzedaz.topmotors@kiamotors.pl
www.kia.com/pl/topmotors-bialystok/
www.top-motors.com.pl

bial

Zdrowie >> Chory mistrz olimpijski przekonywał dzieci w szpitalu

Realizujcie marzenia!

Cukrzyca nie musi przeszkadzać w normalnym życiu i uprawianiu sportu – przekonywał Michał Jeliński, mistrz wioślarstwa.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Michał Jeliński od 10 lat zmaga się z cukrzycą typu 1. Mimo choroby nie zrezygnował ze sportu, odnosząc w nim wielkie sukcesy. Jest czterokrotnym mistrzem świata i mistrzem olimpijskim.

W czwartek odwiedził młodych pacjentów Kliniki Endokrynologii i Diabetologii w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. Podczas spotkania zachęcał dzieci, aby nie rezygnowały z marzeń. Swoim przykładem udowadnia, że bycie diabetykiem nie musi wiązać się z rezygnacją z nawet najśmielszych pomysłów na życie.

– Staram się na każdym kroku mówić, że warto o siebie dbać, a jednym z tych czynników, które ogromnie pomagają nam w pokonaniu choroby, jest – oprócz diety i samokontroli – aktywność fizyczna – mówi Jeliński.

Od 20 lat trenuje wyczynowo wioślarstwo. Kiedy wykryto chorobę, nie wiadomo było, czy kariery sportowca nie trzeba zakończyć, ale Michał Jeliński nie zrezygnował. I mimo choroby zdobył medal olimpijski.

– W pierwszym momencie po usłyszeniu diagnozy jest szok, ale zadaniem lekarzy, rodziny jest to, aby pacjent zaczął normalnie funkcjonować, nie rezygnując ze swoich marzeń – mówi sportowiec. – Potrzebna jest tylko stała samokontrola, świadomość tego, co się je, umiejętność reagowania w momentach gdy zmienia się poziom cukru.

– Cukrzyca wśród dzieci jest coraz większym problemem – mówi prof. Artur Bossowski, kierownik kliniki w UDSK. – Warto, aby lekarze podstawowej opieki zwracali uwagę na to, że jeśli pacjent chudnie, dużo pije i wstaje w nocy do łazienki, to warto mu oznaczyć glikemię i w razie potrzeby pokierować dalej. Ważne jest wczesne wykrycie choroby. Odpowiednio leczona cukrzyca pozwala normalnie funkcjonować.



fot. A. Zgliet

Czwartkowe spotkanie z mistrzem olimpijskim było dla dzieci sporym przeżyciem

Praca >> Program dla nauczycieli

Studia lub biznes dla zwolnionych

Ponad 4 mln zł na pomoc co najmniej 200 bezrobotnym nauczycielom z woj. podlaskiego przeznaczy od nowego roku Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku. Zostaną przeszkoleni albo będą mogli założyć firmę.

Pieniądze pochodzą z Unii Europejskiej. To pierwszy taki projekt skierowany do nauczycieli.

– Ta grupa ma bowiem problemy ze znalezieniem zatrudnienia. Powodem jest niż demograficzny w szkołach – wyjaśnia Hubert Ostapowicz, wicedyrektor WUP.

Potwierdzają to liczby. Pod koniec listopada w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku zarejestrowanych było 606 bezrobotnych pedagogów. A ofert pracy mało – w tym roku tylko 82.

Tę sytuację mają poprawić unijne pieniądze. Będzie można za nie zorganizować szkolenia zawodowe i studia podyplomowe. Bezrobotni pedagodzy mogą też liczyć na 40 tys. zł dotacji na założenie firmy.

Nabór wniosków WUP rozpocznie w styczniu. O finansowe wsparcie mogą się ubiegać szkoły, urzędy, instytucje szkoleniowe i przedsiębiorstwa.

– Ale muszą się one zobowiązać, że połowa uczestników ich projektów znajdzie potem pracę – wyjaśnia Hubert Ostapowicz.

Projekt potrwa do końca września 2015 r. W jego efekty nie wierzy Iraida Tarasiewicz, szefowa podlaskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

– Takie kursy kwalifikacyjne nie zapewnią zatrudnienia. Firmy szkoleniowe tylko na tym zarobią – uważa.

Sceptycznie podchodzi też do tego, że nauczyciele mogą wykorzystać pieniądze na założenie firmy.

– Nie wyobrażam sobie, by polonista prowadził biznes. Poza tym nauczyciele mają skończone studia, a większość nawet po kilka fakultetów – oburza się.

Zdaniem Tarasiewicz więcej pieniędzy należałoby przeznaczyć na dodatkowe godziny nauczania w szkołach.

Taką postawę krytykuje dr Cecylia Sadowska-Snarska, ekonomistka z Uniwersytetu w Białymstoku.

– Wymagania rynkowe ciągle się zmieniają. Nauczyciele przyzwyczaili się do innego systemu pracy – mówi ekonomistka.

Uważa, że powinni być bardziej otwarci na dokształcanie i zmianę kwalifikacji. To daje szanse na znalezienie pracy. **(jul)**

Z sądu >> Wypadek sprzed 22 lat

Winny? Ojciec, który nie żyje

Na wokandę Sądu Okręgowego w Białymstoku trafiła w czwartek apelacja w sprawie 44-latka skazanego za spowodowanie śmiertelnego wypadku na ul. Legionowej w Białymstoku. Proces, jakich wiele, gdyby nie fakt, że dotyczy tragicznego zdarzenia sprzed... 22 lat.

Dariusz W., który od 1991 do 2012 r. był w USA, został skazany za spowodowanie wypadku na sześć lat pozbawienia wolności. Nie przyznaje się do winy i odwołał się od wyroku. Twierdzi, że to nie on był sprawcą wypadku, a jego ojciec. Ten zaś zmarł 10 lat temu.

Proces odwoławczy nie zakończył się ze względu na wnioski dowodowe złożone przez obronę. Chodzi m.in. o dokumenty paszportowe Dariusza W., w których znajduje się wiza amerykańska. Oskarżony forsuje fakt, iż nie uciekał przed wymiarem sprawiedliwości, a jego wyjazd na początku 1991 r. do USA był planowany. Sąd odroczył termin kolejnej rozprawy do połowy stycznia.

Do zdarzenia doszło 28 grudnia 1990 r. około godz. 18 na ul. Legionowej. Dariusz W. jechał BMW od strony Al. Piłsudskiego. Dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował ostrożności i potrącił dwie osoby. Mężczyzna przeleciał nad maską samochodu i upadł 30 metrów od pasów. W wyniku obrażeń głowy zmarł ponad tydzień później. Jego żona doznała ogólnych potłuczeń ciała.

Jak wynika z akt sprawy, pod koniec stycznia 1991 r. podejrzany przekroczył granicę USA. Ścigany listem gończym, został zatrzymany dopiero w lipcu 2012 r. i deportowany do Polski. **(ika)**

WOŚP >> 22. Finał

Orkiestra szuka ludzi

Przygotowania do 22. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białymstoku idą pełną parą. Białostocki sztab podpisał w czwartek umowę o współpracy z Politechniką Białostocką. Do 15 grudnia czeka na wolontariuszy, którzy 12 stycznia 2014 r. będą zbierać pieniądze na dziecięcą medycynę ratunkową i poprawę opieki nad seniorami.

Politechnika Białostocka jest współorganizatorem finału po raz kolejny. I ponownie włącza się w wyjątkowy sposób. W tym roku studenci PB wystawią na licytację odrestaurowaną, pomalowaną na kolorowo syrenkę 105.

– W ten sposób chcemy wspomóc orkiestrę – mówi prof. Lech Dzienis, rektor PB.

Licytacja odbędzie się w telewizyjnym studiu podczas Finału Orkiestry. Uczelnia udostępniła też sztabowi lokal. Mieścić się będzie w akademiku Alfa przy ul. Zwierzynieckiej. Można tam przychodzić od poniedziałku.

Podczas białostockiego Finału pieniądze na rzecz WOŚP ma zbierać blisko 600 wolontariuszy. Chętni mogą zgłaszać się do 15 grudnia, zarówno drogą internetową, jak i w lokalu sztabu. Koncert finałowy, tak jak w 2013 r., odbędzie się na Rynku Kościuszki. **(luk)**

Mikołajki >> Niecodzienny gość w szpitalu i w mieście

Święty przyjedzie z Laponii

Najprawdziwszy św. Mikołaj przybędzie w niedzielę około południa do Białegostoku. Gość przybywa z Laponii położonej w Finlandii pod kołem podbiegunowym.

O godz. 13 św. Mikołaj rozpocznie wizytę w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. Najpierw odwiedzi i wręczy prezenty chorym dzieciom na oddziałach onkologii i hematologii, ortopedii i chirurgii. Następnie spotka się przy wspólnej choince i rozda prezenty wszystkim „chodzącym" pacjentom UDSK. Dodatkową atrakcją choinkowego spotkania ze św. Mikołajem będzie bogaty program muzyczno-artystyczny.

Około godz. 16.15-16.30 św. Mikołaj razem z prezydentem Białegostoku Tadeuszem Truskolaskim pozdrowi na Rynku Kościuszki wszystkich mieszkańców Białegostoku i „odpali" miejską choinkę.

Wizyta św. Mikołaja w Białymstoku jest możliwa dzięki charytatywnej akcji „Przedsiębiorcy dzieciom", zorganizowanej przez Konsulat Honorowy Finlandii i Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego. **(luk)**

reklama





Bial, Maz

Region >> Najlepszy film i muzyka

ŻUBROFFKA się rozkręca

GW patronat

Zamiast czerwonego dywanu – zielony. I to ze sztucznej trawy. Zamiast blichtru i przepychu znanego na przykład z ceremonii wręczania Oscarów – swojskość i przytulność. A do tego wszędobylski, lustrzany żubr. Tak wygląda Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych ŻUBROFFKA.

I ludzie to lubią. Świadczy o tym chociażby wypełniona po brzegi sala kinowa podczas otwarcia imprezy organizowanej już po raz ósmy przez Białostocki Ośrodek Kultury.

– Tegoroczna edycja festiwalu jest bardzo atrakcyjna – zapewniała Grażyna Dworakowska, dyrektorka Białostockiego Ośrodka Kultury. – Przez siedem lat organizowania tej imprezy nabraliśmy nie tylko doświadczenia, ale też rozmachu. Na początku byliśmy małą, miejską imprezą. Po latach staliśmy się międzynarodowym festiwalem.

Ósemka to nie jedyna liczba, jaka towarzyszy tegorocznej edycji ŻUBROFFKI. Do części konkursowej zgłoszono 800 filmów z 60 krajów. Organizatorzy wybrali 76 obrazów. Ale podczas całego festiwalu zobaczymy aż ponad 200 krótkich metraży. Podczas otwarcia widzowie mogli, premierowo w Polsce, obejrzeć krótkometrażowe filmy nominowane do Oscara.

– Festiwal to nie tylko filmy, choć one są tutaj najważniejsze – zapewnia Dworakowska. – Na widzów czekają też warsztaty, wystawy komiksu, fotografii atrakcje muzyczne. Znajdzie się też coś dla najmłodszych.

I to właśnie do dzieci skierowane są bezpłatne pokazy filmowe. Przyjść mogą całe rodziny. W sobotę w Famie (ul. Legionowa 5) o godz 11 rozpoczną się pokazy krótkometrażowych przygód bohaterów serii „Paruszek i przyjaciele". To serial dla dzieci, zrealizowany w poklatkowej technice animacji lalkowej. Głównym bohaterem jest mały zajączek, mieszkający z grupą przyjaciół w Naszym Lesie. Jego przyjaciele to: zajączka Usia, sroka Madzia, łoś Łopatek, bóbr Klepek, wiewiórka Kitka, wilk Waldek, lis Fredek i miś Benek. Losy leśnych bohaterów obserwuje mądra sowa Uhu, która komentuje wszystkie wydarzenia. Każdy odcinek, w jasny dla dzieci sposób porusza takie problemy, jak szacunek, przyjaźń, tolerancja, odwaga, wytrwałość czy mądrość.

Dzień później o tej samej porze i w tym samym miejscu zobaczyć będzie można „Wielki piknik", a przy tym wziąć udział w wielkim... szyciu. Młodzi czytelnicy, którzy znają (wydane także w Polsce) słynne książeczki obrazkowe The Tjong-Khinga „Gdzie jest tort" i „Wielki piknik", będą mieli nie lada gratkę. Wszystkie historie, które tropili, odkrywali i zestawiali na stronach książki, zobaczą teraz na ekranie. Bohaterami „Wielkiego pikniku" są zwierzęta, które mieszkają w małej wiosce i dobrze się znają. To Jaszczur, Ropuch, Pani Pudliczka, dwa Szczurki i inni, a każdy z nich to prawdziwa indywidualność. Wszyscy uwielbiają pikniki i torty, a zniknięcie ulubionego przysmaku staje się dla nich prawdziwym wydarzeniem. Pokaz przeznaczony jest dla dzieci w wieku 3-6 lat. Po filmach będzie można wspólnie zaprojektować i uszyć maskotki.

Festiwal to też muzyka. Na uczestników czeka m.in. koncert Mad Professor i Sister Aisha oraz Congo Natty, Congo Dubz oraz Tenor Fly (w sobotę w Famie) oraz Trains of Thoughts Live – Sofa Surfers na wielki niedzielny finał. Więcej na stronie www.zubroffka.pl. **(uk)**

Napisz i wygraj >

Mamy dla Was bilety na piątkową i sobotnią imprezę muzyczną. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, numer telefonu i uzasadnienie dlaczego (i na który dzień) chcielibyście wygrać zaproszenie.



W. Wojtkielewicz

Grażyna Dworakowska i jeden z prowadzących, Piotr Doliński, podczas otwarcia festiwalu

A w Białymstoku: kabaret i dobra muzyka

▲ **Dom Kultury „Śródmieście" >>** Występ Kabaretu Lumbago ph. „Fason miej i gest, bo życie kabaretem jest". Początek w sobotę, 7 grudnia o godz. 16 przy ul. Kilińskiego 13, (III p.).

▲ **Herkulesy >>** Bracia Figo Fagot to polski zespół muzyczny, który założyli w Warszawie Bartosz Walaszka i Piotr Połać. Grają prześmiewczą formę disco polo. Początki grupy sięgają września 2010, i zbiegają się z kręceniem serialu pt. „Kaliber 200 volt". Na potrzeby każdego odcinka był przygotowywany miniteledysk w stylu disco polo z wyraźnie nieklasycznymi tekstami tego gatunku. Muzycy przyznają, że nie celują w publiczność zgromadzoną w remizach i na wiejskich potańcówkach. W przeciwieństwie do typowych muzyków disco polo, na koncertach grają na żywo i nie śpiewają z playbacku. Jako support zagra białostocka grupa Święci. Bilety w przedsprzedaży: 25 zł. Do nabycia: Klub Herkulesy, sklep FreeWay. W dniu koncertu: 35 zł. 7 grudnia, godz. 20, ul. Mickiewicza 2c.

▲ **Zmiana Klimatu >>** Formacja o zadziornej, wyrafinowanej nazwie Same Suki wystąpi w Białymstoku. Grupa powstała na początku 2012 roku. Nazwa związana jest z używaną przez nią suką biłgorajską – staropolskim instrumentem smyczkowym. Punktem wyjścia do powstawania utworów są polskie melodie ludowe. Jest to próba przełożenia muzyki źródeł na język współczesnego świata, prowokacji artystycznej opartej o ludową poetykę i lirykę korzenną. Aranżacje piosenek znacznie odbiegają od oryginału, zarówno muzycznie, jak i tekstowo. Są efektem spotkania kobiet – muzyków, o mocnych charakterach, na co dzień poruszających się w różnych nurtach: od ludowych, poprzez klasyczne, ethno, aż do współczesnych. Bilety: 15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu do nabycia w Labalbalu i Zmianie Klimatu. 13 grudnia, godz. 20, ul. Warszawska 6.

▲ **Spodki WOAK >>** Cisza Jak Ta to nowoczesne i bogate aranżacyjnie podejście do nurtu piosenki folk-poetyckiej. Muzycy wystąpią 6 grudnia o godz. 19 przy ul. św. Rocha 14. **(uk)**

reklama

WAŻNA INFORMACJA DOTYCZĄCA BEZPIECZEŃSTWA

POTENCJALNE ZAGROŻENIE POŻAREM

ZWIĄZANE ZE ZMYWARKAMI MAREK:

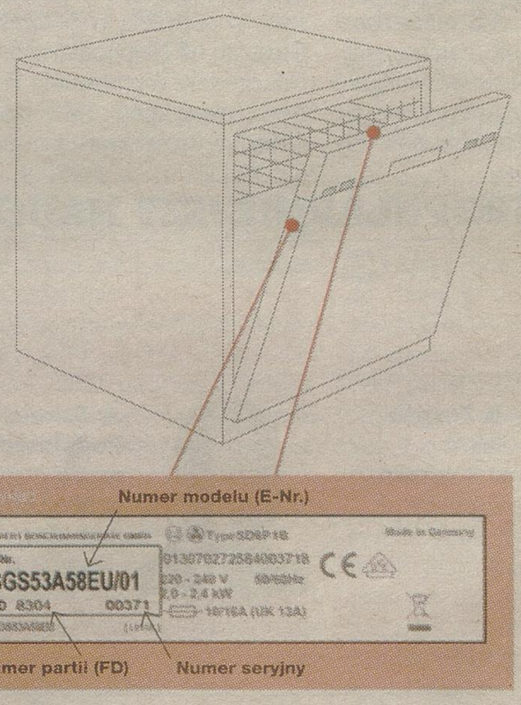
BOSCH SIEMENS

Proszę sprawdzić, czy Państwa zmywarka objęta jest akcją serwisową!

Dotyczy to wyłącznie zmywarek wyprodukowanych w latach 1999-2005! W celu ustalenia, czy posiadają Państwo jedną z takich zmywarek, prosimy o wykonanie następujących czynności:

1 Proszę sprawdzić markę oraz numer modelu, numer partii produkcyjnej i numer seryjny, które znajdują się na wewnętrznej stronie drzwi zmywarki (zob. obraz po prawej).

2 W celu sprawdzenia, czy Państwa zmywarka objęta jest akcją serwisową, proszę wejść na stronę: **sprawdzamzmywarke.pl** lub **dishcareaction.pl** lub zadzwonić pod numer telefonu: **00800 1908 1908** w celu uzyskania dalszych informacji.



Uwaga: Dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa zaleca się, aby stosować urządzenia narażone na wystąpienie wskazanego zagrożenia tylko pod nadzorem, czyli w obecności w domu osoby dorosłej. Zmywarki te nie powinny być również używane w nocy, w czasie snu domowników.

Bardzo przepraszamy za wszelkie niedogodności i z góry dziękujemy za Państwa współpracę. W razie trudności z ustaleniem, czy niniejsze ostrzeżenie dotyczy Państwa zmywarki lub jeśli mają Państwo jakiekolwiek pytania, prosimy o kontakt za pośrednictwem strony internetowej lub infolinii.

sprawdzamzmywarke.pl Infolinia: 00800 1908 1908

bial, lom

Białystok >> Rozstrzygnięcie tegorocznej edycji konkursu plastycznego dla najmłodszych

Dziecięce anioły zagościły w operze

Zwycięzcy „anielskiego" konkursu plastycznego odebrali nagrody.

Mój anioł niesie światło, dlatego trzyma świecę – pokazywał Piotr Saniukowicz, uczeń białostockiej szkoły podstawowej nr 14. – Pracowałem nad nim dwa dni. Zrobiłem go z uszczelnienia do rur, a skrzydła ma z maty piankowej. Delikatnie pomogła mi mama przy wycinaniu gwiazdek.

– A mój aniołek opiekuje się bezdomnymi psami, dlatego trzyma jednego na rękach – dodawała Urszula Zajkowska, inna z uczestniczek konkursu. – Zrobiłam go z firanki, siatki i koralików. Robiłam go popołudniami, po lekcjach. Zajęło mi to niecałe dwa dni.

Takich oryginalnych aniołków można było w czwartek zobaczyć w siedzibie Opery i Filharmonii Podlaskiej bardzo wiele. Odbyło się tu uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród uczestnikom kolejnej edycji konkursu Pod Skrzydłami Anioła. Jego główną ideą jest rozwijanie i promowanie dziecięcych uzdolnień plastycznych, kształtowanie gustów i upodobań estetycznych.



A. Chomicz

Piotr Saniukowicz, jeden z laureatów konkursu, chciał, by jego anioł niósł światło, dlatego wyposażył go w świecę

Prace były ciekawe i oryginalne, bo inspiracją były różnorodne pasje i zainteresowania młodych uczestników.

– Uwielbiam grać w piłkę nożną, chodzę do akademii piłkarskiej, dlatego wpadłem na pomysł, by mój anioł też był piłkarski – opowiadał Paweł Jabłoński, jeden z laureatów konkursu organizowanego przez białostockie przedszkole nr 82. – W sumie praca nad nim zajęła mi kilka dni. Było ciężko, ale jestem zadowolony z tego, jak to w końcu wyszło.

– On od małego gra w piłkę, więc nie było wątpliwości jaki będzie jego anioł – śmiała się Jolanta Jabłońska, mama Pawła. – Zresztą odziedziczył piłkarskie hobby po tacie.

W tegorocznym konkursie udział wzięło ogółem 138 prac. Niektóre anioły były dość proste w wykonaniu, przy innych widać było, że uczestnik włożył sporo wysiłku – były finezyjne, wymagały żmudnego tworzenia. Wszystkie były tak ciekawe, że jury nie miało łatwego zadania przy rozstrzyganiu go i wyłanianiu zwycięzców.

W sumie przyznano łącznie 18 nagród i 15 wyróżnień w kategorii dzieci. A także trzy nagrody i trzy wyróżnienia w kategorii nauczyciel. Organizatorów nawet nieco zaskoczyła inwencja i pomysłowość dzieci.

– W tym roku pojawiły się nowe techniki prac – opowiada Anna Sołowiej, dyrektorka PS 82. – Nigdy dotąd na przykład nie mieliśmy jeszcze pracy z zapałek. A ponieważ nie mamy do końca sztywno określonej tematyki, więc wyobraźnia uczestników jest ogromna.

Jeden z aniołów, wykonany techniką decoupage, dostał nagrodę specjalną. Podczas uroczystości dzieci z PS 82 przedstawiły też jasełka, a chór przedszkolaków dał koncert.

(ab)

Nasze plebiscyty >> Liderzy wciąż ci sami, ale wszystko się jeszcze może zmienić

Głosujemy jeszcze dwa tygodnie

Czołówka plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego do czwartkowego popołudnia się nie zmieniła. Na pierwszym miejscu nadal jest Iwona Niemysja, a tuż za nią Marin Jabłoński i Bogusława Grądzka. Za to wśród Najpopularniejszych Uczniów-Sportowców jest małe zamieszanie. Co prawda na pierwszym miejscu jest nadal Maria Andrejczyk, ale już na drugim i trzecim pojawiły się nowe nazwiska: Marek Rzemieniecki i Emilia Drągowska.

Wszystko jednak może się zmienić, głosowanie trwa bowiem do 20 grudnia. Odbywa się ono za pomocą SMS-ów oraz oryginalnych kuponów publikowanych w „Gazecie Współczesnej". Głosując na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego, wysyłamy SMS pod nr 72069 w treści wpisując prefiks WF oraz numer nadany kandydatowi. Jeśli chcecie zagłosować na Ucznia-Sportowca, SMS-a wyślijcie pod numer 71466. Kupony należy przesłać lub dostarczyć do 20 grudnia na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

Listy wszystkich kandydatów wraz z numerami im przypisanymi (należy je przesłać w treści SMS-a) publikujemy w internecie na stronie www.wspolczesna.pl.

Równolegle z plebiscytami trwa konkurs dla uczniów podlaskich podstawówek „Zawsze Fair Play". Udział w naszym konkursie może wziąć każdy podlaski uczeń. Wystarczy, że narysuje, z czym kojarzy mu się idea fair play. Prace przynoście lub przysyłajcie do naszej redakcji. Autorzy dwóch najlepszych prac otrzymają w nagrodę tablety. Zwycięzców i ich klasy zaprosimy też na wycieczkę do redakcji. Laureaci konkursu rysunkowego wręczą nagrody Najlepszym Sportowcom Roku, wyłonionym w plebiscycie „Gazety Współczesnej". Przypominamy: czekamy na nie jeszcze tylko dziś.

(agsa)

NAJPOPULARNIEJSZY NAUCZYCIEL WF 2013

1. Iwona Niemyjska



▲ Zespół Szkół w Brańsku

sms o treści: WF.29

2. Marcin Jabłoński



▲ Szkoła Podstawowa nr 2 w Mońkach

sms o treści: WF.17

3. Bogusława Grądzka



▲ Szkoła Podstawowa w Rutkach

sms o treści: WF.11

NAJPOPULARNIEJSZY UCZEŃ-SPORTOWIEC 2013

1. Maria Andrejczyk



▲ Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

sms o treści: uczen.01

2. Marek Rzemieniecki



▲ Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym

sms o treści: uczen.16

3. Emilia Drągowska



▲ Szkoła Podstawowa nr 34 w Białymstoku

sms o treści: uczen.05

Partner
Białystok
Patroni honorowi
Prezydent Miasta Białegostoku
Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego
Podlaski Kurator Oświaty
Wojewoda Podlaski
Polskie Radio Białystok
Patron medialny

KUPON do głosowania
Najpopularniejszy Uczeń - Sportowiec 2013
Głosuję na kandydata:
Imię i nazwisko kandydata
Numer kandydata
1 kupon = 1 głos
więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf

KUPON do głosowania
Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2013
Głosuję na kandydata:
Imię i nazwisko kandydata
Numer kandydata
1 kupon = 1 głos
więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf

Idą święta...



Fot. PAP/Jacek Bednarczyk

▲ **Kraków >>** Tradycyjnie w pierwszy czwartek grudnia u stóp pomnika Adama Mickiewicza rozpoczął się 71. Konkurs Szopek Krakowskich.



Fot. PAP/EPA

▲ **Watykan >>** Na Placu Świętego Piotra ustawiono 25-metrową choinkę. Przybyła ona z okolic małego bawarskiego miasteczku w pobliżu granicy z Czechami.



Fot. PAP/EPA

▲ **Amsterdam >>** Sinterklaas, czyli Święty Mikołaj uderza w gong na giełdzie. W ten sposób holenderska Fundacja Świętego Mikołaja zwraca uwagę na rodziny, które żyją poniżej granicy ubóstwa i nie mogą świętować. **(PAP)**

USA >> Po latach były prezydent przybył z... filmem Andrzeja Wajdy

Wałęsa znów na Kapitolu

Owacjami na stojąco publiczność nagrodziła Lecha Wałęsę po pokazie filmu Andrzeja Wajdy „Wałęsa. Człowiek z nadziei" w Kongresie USA w Waszyngtonie.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Uroczysty pokaz biograficznego filmu odbył się przy pełnej sali w Audytorium w Kongresie USA. Lech Wałęsa, który był gościem honorowym, wrócił do Kongresu po 24 latach. To bowiem tu w 1989 roku wygłosił swe słynne przemówienie przed połączonymi izbami Kongresu USA, co pokazuje kulminacyjna scena „Człowieka z nadziei".

– To wielki honor gościć Pana z powrotem na Kapitolu – powiedziała demokratyczna senator Barbara Mikulski, współprzewodnicząca senackiej Grupy Parlamentarnej ds. Polski. Przypomniała, z jak wielkimi emocjami i nadziejami świat patrzył na strajki w Polsce i powstanie Solidarności. – Kiedy Lech Wałęsa przeskoczył przez mur w Stoczni Gdańskiej, zabrał ze sobą cały świat – dodała.

Podczas wieczoru były prezydent tryskał humorem. W rozmowie z polskimi dziennikarzami przyznał, że nie czuje w związku z pokazem filmu nadmiernych emocji. – Emocję to ja mam tylko na meczach sportowych. W polityce nigdy, choć oczywiście trzeba się czasem unieść – powiedział.

Pytany, czy może w takim razie odczuwa dumę, też zaprzeczył. – Dumny? A z czego? Zmieścić takie ciekawe życie w dwóch godzinach, no wie pani, co tam można było zmieścić. Dopiero następne filmy pokażą romanse, kryminały, zamachy. To wszystko w moim życiu było – powiedział.

Widzowie nagrodzili film Wajdy, jak i Wałęsę, owacjami na stojąco. Wśród publiczności, obok kilkunastu amerykańskich parlamentarzystów, znaleźli się też przedstawiciele Polonii oraz Amerykanie, który odegrali znaczącą rolę we wspieraniu Solidarności. Obecni byli były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego za prezydentury Jimmy'ego Cartera Zbigniew Brzeziński oraz jedyny polski koszykarz grający obecnie w NBA Marcin Gortat.

Był też aktor Robert Więckiewicz, który zagrał Wałęsę. Każdy z około 450 uczestników pokazu otrzymał broszkę Solidarności, a także okolicznościowy znaczek z wizerunkiem Lecha Wałęsy wydany przez Pocztę Polską z okazji 70. rocznicy urodzin laureata Pokojowej Nagrody Nobla.

„Wałęsa. Człowiek z nadziei", polski kandydat do Oscara w kategorii filmu nieanglojęzycznego, to ostatnia część trylogii uhonorowanego tą nagrodą za całokształt Andrzeja Wajdy, po „Człowieku z marmuru" i „Człowieku z żelaza". ▲



Fot. PAP/EPA

Przed projekcją filmu odbyła się dyskusja z udziałem Lecha Wałęsy, którą poprowadził były senator Christopher Dodd (z prawej). Panowie poznali się 30 lat temu, gdy Dodd odwiedził w sierpniu 1983 roku Polskę (zdjęcie w tle).

Krótko

▲ **Warszawa >>** Ślązaków nie można uznać za odrębny naród i dlatego Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej nie powinno być zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym pod taką nazwą – orzekł w czwartek Sąd Najwyższy. – Szanując przekonanie części Ślązaków o ich pewnej odrębności, wynikającej z kultury i regionalnej gwary, nie można jednak zaakceptować sugestii, iż tworzy się naród śląski, bądź już istnieje – w liczbie kilkuset tysięcy osób, którzy zadeklarowali taką przynależność w spisie powszechnym – stwierdził SN.

▲ **Lubuskie >>** Trzy osoby zginęły w wypadku drogowym na ul. Przemysłowej w Nowej Soli. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca opla vectry wyprzedzając ciąg pojazdów zderzył się z prawidłowo jadącym fordem transitem. Kierujący oplem i jego dwaj pasażerowie zginęli na miejscu – powiedziała rzeczniczka nowosolskiej policji Katarzyna Wąsowicz.

▲ **Francja >>** Uzbrojeni mężczyźni napadli w czwartek na sklep jubilerski w Paryżu i zrabowali luksusowe zegarki warte około 800 tys. euro – poinformowały źródła policyjne. Napastnicy uzbrojeni w pistolety sterroryzowali personel sklepu położonego w pobliżu słynnego placu Vendome w samym centrum Paryża.
– Udało im się ukraść wiele cennych zegarków – powiedział rozmówca AFP.
Napastnicy zdołali uciec. Trwa dochodzenie policyjne oraz precyzyjne szacowanie strat, jakie poniósł jubiler. **(PAP)**

Warszawa >> TK osądził zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych

Ewidentne naruszenie konstytucji

Zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych, które doprowadziły do odebrania świadczeń pielęgnacyjnych prawie 150 tys. opiekunów osób niepełnosprawnych, są niekonstytucyjne – orzekł Trybunał Konstytucyjny. Część opiekunów straciła prawo do świadczeń w lipcu, wskutek noweli z grudnia 2012 r.

Uzasadniając wyrok, sędzia Leon Kieres powiedział, że Sejm powinien „bez zbędnej zwłoki" znowelizować przepisy ustawy o świadczeniach rodzinnych, bo wraz z upływem czasu niezgodność obecnych rozwiązań z konstytucją będzie się pogłębiała.

Ze względu na wąski zakres wniosku rzecznika praw obywatelskich Ireny Lipowicz, trybunał nie wypowiedział się co do tego, czy obecne przepisy o świadczeniach pielęgnacyjnych są zgodne z konstytucją. Zbadał tylko dwa przepisy nowelizacji z 7 grudnia 2012 r., na podstawie których od 1 lipca odebrano prawie 150 tys. opiekunom osób niepełnosprawnych prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Tego dnia bowiem wygasły z mocy prawa decyzje przyznające im wcześniej prawo do takich świadczeń. Automatycznie opiekunowie ci stracili też prawo do opłacania za nich przez państwo składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Trybunał zgodził się z RPO, że była to „pułapka prawna"; opiekunowie musieli bowiem wcześniej zrezygnować z pracy lub w ogóle jej nie podejmować, by móc opiekować się niepełnosprawnym – taki był warunek uzyskania prawa do świadczenia pielęgnacyjnego.

– Były to decyzje życiowe o wieloletnich skutkach – podkreślił Kieres.

Odebranie im następnie tego prawa było – zdaniem TK – „ewidentnym" naruszeniem konstytucji, a konkretnie zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasady praw nabytych.

– Rzeczywiste skutki nowelizacji daleko wykraczały poza założenia ustawy – powiedział Kieres.

Sędzia dodał, że jeśli państwo chciało skontrolować, czy świadczenia pielęgnacyjne są pobierane słusznie i czy nie dochodzi tu do nadużyć, to powinno było sięgnąć po inne środki, mniej dotkliwe dla opiekunów. Nie powinno było 1 lipca z mocy prawa wygaszać wszystkich decyzji przyznających wcześniej prawo do świadczeń pielęgnacyjnych.

Grudniowa nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych spowodowała, że od lipca świadczenie pielęgnacyjne przysługuje, niezależnie od dochodu rodziny, tylko niepracującym rodzicom i najbliższym krewnym dzieci niepełnosprawnych, gdy niepełnosprawność powstała przed osiągnięciem dorosłości lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia. Natomiast wcześniej świadczenie mogli pobierać także krewni osób niepełnosprawnych, gdy niepełnosprawność powstała po 25. roku życia, a więc np. dzieci lub wnuki niepełnosprawnych rodziców.

Teraz dla tej grupy osób przeznaczony jest specjalny zasiłek opiekuńczy w wysokości 520 zł, przy czym przysługuje on tylko wtedy, gdy łączny dochód dwóch rodzin – osoby sprawującej opiekę oraz osoby wymagającej opieki – nie przekroczy, w przeliczeniu na osobę, ustawowego limitu.

Osoby, u których tak wyliczony dochód jest wyższy od limitu, straciły 1 lipca prawo zarówno do świadczenia pielęgnacyjnego, jak i prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego.

Jesienią MPiPS przygotowało nowy projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. Zaproponowało w nim wprowadzenie jednego rodzaju świadczenia (świadczenia pielęgnacyjnego) dla wszystkich opiekunów zajmujących się niepełnosprawnym członkiem rodziny, bez względu na wiek powstania niepełnosprawności osoby, nad którą sprawowana jest opieka. Znikłoby także kryterium dochodowe. Zróżnicowana byłaby natomiast wysokość wsparcia. Projekt jest obecnie w uzgodnieniach międzyresortowych. **(PAP)**

Watykan >>

Jest komisja do spraw zwalczania pedofilii

Papież Franciszek ustanowił komisję do spraw zwalczania pedofilii w Kościele – ogłoszono w czwartek w Watykanie. Decyzję tę papież podjął na wniosek swych doradców, ośmiu kardynałów z całego świata, obradujących za Spiżową Bramą.

To nowe gremium będzie miało za zadanie informowanie o sytuacji ofiar seksualnego wykorzystywania, niesienie im pomocy, sugerowanie poszczególnym episkopatom zasad postępowania w przypadkach pedofilii w szeregach duchowieństwa oraz występowanie z nowymi inicjatywami dotyczącymi bezpieczeństwa nieletnich i prewencji.

Ponadto komisja będzie zajmować się tymi aspektami z psychologicznego i socjologicznego punktu widzenia oraz współpracą z duchownymi, a także organizacją spotkań z ofiarami tych przestępstw.

Skład komisji zostanie ogłoszony w osobnym dokumencie papieża. **(PAP)**

Czy spłacać wcześniej kredyt

FINANSE Masz nadwyżkę pieniędzy i chcesz przed terminem spłacić kredyt mieszkaniowy? Poznaj wszystkie wady i zalety takiego rozwiązania!

Warto wiedzieć, że każdy kredyt, również ten hipoteczny, można spłacić przed czasem. Nie ma banku, który by zabraniał albo utrudniał wcześniejszą spłatę obciążającego Cię zobowiązania. Wprawdzie niektóre pobierają za taką możliwość dodatkową opłatę (prowizję), ale stanowi ona na ogół 1-2 procent nadpłacanej kwoty. Przykładowo: jeśli nadpłacisz 100 tysięcy złotych, to bank policzy za to od 1 do 2 tysięcy złotych prowizji za wcześniejszą spłatę.

Oczywiście, zanim zaniesiesz pieniądze do banku, powinieneś dokładnie zapoznać się z umową kredytową. To znaczy sprawdzić na przykład, czy nie ma w niej innych zapisów dotyczących opłat karnych w przypadku nadpłaty.



Fot. DiGiTouch

Zanim zdecydujecie o wcześniejszej spłacie kredytu, przeprowadźcie jej symulację, ponieważ ewentualne korzyści zależą od kilku zmiennych

TU ZNAJDZIESZ ZASADY

Informacje dotyczące wcześniejszej spłaty kredytu hipotecznego znajdziesz w ofertach na stronach internetowych danego banku albo ulotkach, samej umowie o kredyt hipoteczny, a także tabelach opłat i prowizji. Pamiętaj jednak, że wiążące są jedynie zapisy zamieszczone w umowie lub tabeli!

- Z punktu widzenia kredytobiorcy korzystniejsze jest, gdy warunki wcześniejszej spłaty kredytu zapisane są w umowie. Wtedy zmiana zasad wymaga podpisania aneksu. A to powoduje, że trzeba uzyskać na to pisemną zgodę kredytobiorcy.

- W przypadku tabeli czy też taryfy opłat i prowizji bank może wprowadzać zmiany jednostronnie. To znaczy tylko informując o tym kredytobiorcę oraz zastrzegając, że jeśli się nie zgadza na nowe warunki, przysługuje mu uprawnienie do wypowiedzenia umowy kredytowej.

LEPIEJ NA POCZĄTKU

Pamiętaj, że wcześniejszy zwrot zadłużenia ma sens w początkowym okresie spłaty. Bo w końcowym rata składa się głównie z kapitału, a odsetki są niewielkie. - Nadpłata nie ma już wówczas praktycznie znaczenia dla kosztu kredytu - wyjaśnia Michał Krajkowski, główny analityk Domu Kredytowego Notus.

CO Z PROWIZJĄ

Ustalana jest procentowo.

- Prowizja za wcześniejszą całkowitą spłatę naliczana jest najczęściej od kwoty kredytu pozostałej do spłaty.

- Prowizja za częściową spłatę obliczana jest przeważnie od kwoty dokonywanej spłaty.

DLACZEGO WARTO

Wcześniejsza spłata kredytu mieszkaniowego to:

- niższa rata kredytu; albo

- skrócenie okresu kredytowania.

- To ma oczywiście wpływ na obniżenie odsetek, jakie musimy zapłacić bankowi - podsumowuje Krajkowski.

- Obliczenia to jedno, ale warto przed podjęciem decyzji rozważyć także inne argumenty - dodaje Mikołaj Fidziński z porównywarki finansowej comperia.pl - Choćby taki, że wcześniejsza spłata kredytu to uwolnienie od hipoteki nieruchomości będącej zabezpieczeniem zobowiązania. Po pierwsze, wtedy w końcu mieszkanie jest w całości jego nabywcy. Po drugie, może posłużyć jako zabezpieczenie kolejnych kredytów. Ponadto zarówno wcześniejsza spłata, jak i obniżenie wysokości raty pozytywnie wpływa na zdolność kredytową. A to ma kluczowe znaczenie przy zaciąganiu innych zobowiązań.

JAK TO ZROBIĆ

Jesteś zdecydowany na wcześniejszą spłatę kredytu i upewniłeś się po rozmowie z konsultantem bankowym, że spełniasz wszelkie korzystne dla Ciebie wymogi? Jeśli tak, to na kilka dni przed planowaną spłatą udaj się do banku, by złożyć stosowną dyspozycję. Na jej podstawie pobierze zadeklarowaną kwotę z Twojego konta i przeznaczy ją na spłatę kredytu. Ważne jest, byś poinformował, jaki wariant spłaty wybierasz! W przeciwnym razie bank sam może podjąć decyzję, co nie zawsze będzie opłacalne dla Ciebie.

ILE ZAPŁACISZ

1. Opłaty dotyczą przeważnie jedynie osób postanawiających spłacić kredyt w ciągu pierwszych 3-5 lat od jego zaciągnięcia. Jednak nawet w tym okresie część instytucji dopuszcza możliwość częściowej nadpłaty bez żadnych kosztów! Dzieje się tak pod warunkiem, że kwota nadpłacana nie przekroczy na przykład 30 procent przyznanego kredytu.

   Zapamiętaj: dokonuj spłaty po upływie okresu, w którym bank może naliczyć opłatę z tego powodu (tzw. okres karencji). Warto czasami poczekać nawet kilka miesięcy, ponieważ korzyści z niższych odsetek mogą być mniejsze niż opłata za wcześniejszą spłatę. Koniecznie policz, ile wyniosą odsetki w okresie zwlekania z nadpłatą i porównaj to z prowizją za tę czynność.

2. W przypadku nadpłaty (czyli spłaty części kredytu) większość banków dopuszcza ją (na przykład raz do roku) bez pobierania jakiejkolwiek opłaty. Może jednak obowiązywać limit (kwotowy lub procentowy), którego przekroczenia będzie się wiązało z naliczeniem określonej opłaty.

3. Warto wiedzieć o tym, że niektóre banki naliczają prowizję wyłącznie wtedy, gdy przed terminem spłacimy całość kwoty, jaką jesteśmy winni. Ale jeżeli będzie to 99 procent pozostałego zadłużenia, opłaty nie naliczą i możemy sporo zaoszczędzić. Dlatego tym bardziej zachęcamy do uważnego przeczytania zasad uregulowania należności.

GDY MASZ KREDYT WALUTOWY

1. Jeśli spłacasz taki właśnie kredyt hipoteczny, musisz wziąć pod uwagę to, że wysokość salda zadłużenia w złotych jest ściśle uzależniona od aktualnego kursu waluty kredytu wobec polskiego pieniądza.

2. Pamiętaj, że ogólnie przyjętą zasadą jest, iż kredyt nadpłaca się wtedy, kiedy kurs waluty obcej jest na niskim poziomie.

Wytłumaczmy to na przykładzie: jeśli koszt franka szwajcarskiego to 3,40 zł, wpłacając 50 tysięcy złotych, nadpłacisz około 14 tysięcy 700 franków. Jeśli kurs spadłby do poziomu 3 zł, wtedy te same 50 tysięcy złotych równe jest 16 tysiącom 666 frankom.

NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ

Jakie za i przeciw rozważyć przed podjęciem decyzji o wcześniejszej spłacie kredytu mieszkaniowego?

- Pamiętaj, że choć taka czynność niesie ze sobą korzyści w postaci niższego kosztu kredytu w skali całego okresu spłaty, należy bardzo dobrze zastanowić się nad plusami i minusami podjęcia decyzji o nadpłaceniu. Jeśli dysponujesz wolnymi środkami, zdecydowanie będzie to opcja dobra dla Ciebie.

- Jeśli zastanawiasz się, czy na spłatę przeznaczyć wszystkie oszczędności, doradca finansowy banku zdecydowanie odradzi Ci podjęcie tej decyzji. Z jakiego powodu? To proste. Taki ruch może zagrozić Twojemu bezpieczeństwu finansowemu. Na przykład w przypadku okresowej utraty pracy lub choroby pozbawiony zostaniesz pieniędzy.

- Rozważałeś możliwość ulokowania oszczędności, na przykład w fundusz, giełdę czy lokatę, by uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na spłatę odsetek kredytowych? Pamiętaj, że wzrost oczekiwanej stopy zwrotu jest równoznaczny ze wzrostem poziomu ryzyka takiej inwestycji. A to powinno Cię skłonić do wielokrotnego przemyślenia swojej decyzji...

POMYŚL O TYM WCZEŚNIEJ

O zasadach rządzących wcześniejszą spłatą kredytu warto pomyśleć już na etapie poszukiwania najkorzystniejszej oferty. Szczególnie dotyczy to osób, które z góry zakładają, że będą chciały wcześniej pozbyć się ciążącego na nich zobowiązania. To nie znaczy jednak, że kredytobiorcy, którzy nie snują tak śmiałych planów mogą zlekceważyć ten punkt umowy z bankiem. Nigdy nie wiadomo bowiem, czy nie dostaniemy zastrzyku niespodziewanej gotówki i nie będziemy w stanie zmniejszyć wysokości zobowiązania, odciążając tym samym domowy budżet.

Zapamiętaj: najprostszym sposobem na uniknięcie finansowych konsekwencji związanych z wcześniejszą spłatą części lub całego kredytu hipotecznego jest zdecydowanie się na ofertę takiego banku, który daje takie możliwości za darmo przez cały okres kredytowania. Takie propozycje są rzadkością, ale warto wiedzieć, że się zdarzają.

(oprac. kb)

SPRAWDŹ, ILE MOŻNA ZAOSZCZĘDZIĆ

Załóżmy, że w 2099 roku zaciągnąłeś kredyt hipoteczny na 30 lat w wysokości 300 tys. zł z marżą 2,3 proc. Kończy się piąty rok spłaty zobowiązania. W tym czasie zapłaciłeś bankowi ok. 110,5 tys. zł. Z tego jedynie 18,5 tys. zł stanowił kapitał kredytu. W perspektywie masz jeszcze ok. 560 tys. zł, które zwrócisz w ciągu 25 lat. Aż połowę z tej kwoty będą stanowiły odsetki, czyli wynagrodzenie banku. A gdybyś tak na przykład odziedziczył 50 tys. zł? Czy opłacałoby Ci się nadpłacić nimi kredyt? Policzyli to eksperci comperia pl

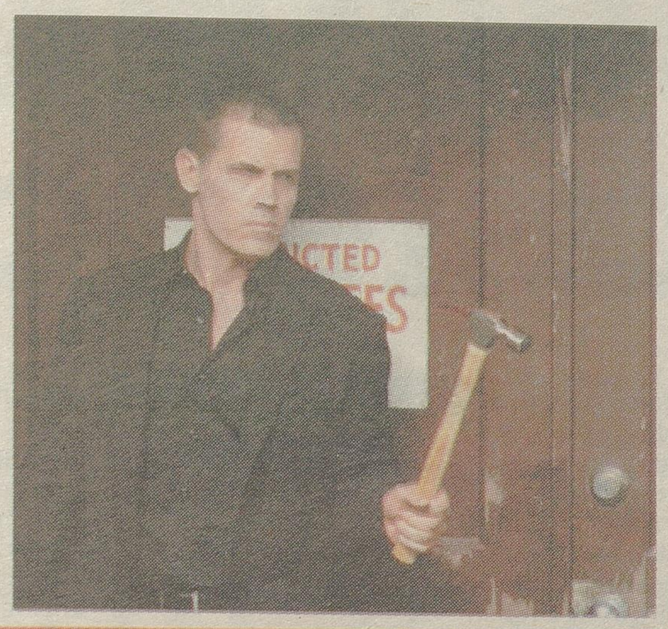
- Wpływ nadpłaty robi wrażenie. Dzięki niej uda się zaoszczędzić drugie tyle na niższych odsetkach. Przelanie 50 tys. zł pozwoli obniżyć średnią ratę kredytu o ok. 335 zł. Dwukrotnie wyższa suma oznacza dwa razy wyższą oszczędność na racie. Warto pamiętać o tym, że nadpłata wiąże się z zawarciem aneksu do umowy kredytowej, a to oznacza jednorazową opłatę, zwykle w wysokości kilkuset złotych. Nie zmienia to jednak tego, że uzyskamy istotnie duże oszczędności.

- Ale istnieje jeszcze atrakcyjniejsze rozwiązanie. Po nadpłacie kredytu można skrócić okres spłaty. Na przykład o tyle, aby średnia rata była porównywalna z tą płaconą wówczas, gdyby nadpłaty w ogóle nie było. Okazuje się, że jednocześnie nadpłacając kredyt o 50 tys. zł oraz skracając okres spłaty o 100 miesięcy, średnia rata wyniosłaby ok. 1.877 zł. Czyli tyle, ile wnosimy bankowi w standardowej sytuacji, bez żadnej nadpłaty ani skracania okresu spłaty. Taka operacja pozwoli na oszczędzenie na samych odsetkach ok. 140 tys. zł w pozostałym czasie.

5
proc. wkładu własnego to wymóg od 2014 roku

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Oldboy. Zemsta jest cierpliwa



▲ **Oldboy. Zemsta jest cierpliwa.**
USA, 2013
▲ **Reż. Spike Lee**
▲ **Wyk.** Josh Brolin, Sharlto Copley, Elizabeth Olsen, Samuel L. Jackson, Hannah Ware

Przepełniony mroczą atmosferą tajemnicy thriller dwukrotnie nominowanego do Oscara Spike'a Lee, oparty na motywach kultowego filmu Park Chan-Wooka.

Joe Doucett z nieznanych sobie powodów zostaje porwany i uwięziony. Nie wie, kto jest jego oprawcą ani jakie osoba ta ma wobec niego zamiary. Po 20 latach niewoli Joe zostaje niespodziewanie wypuszczony na wolność. Owładnięty obsesyjną żądzą zemsty, próbuje odkryć, jakie siły stały za jego cierpieniem. Domyśla się, że niewola była formą kary, ale nie wie, za jakie winy. Nie wie także, że uwolnienie jest kolejnym etapem okrutnego planu.

▲ **Kino:** Helios w Białej w Białymstoku.

Stalingrad



▲ **Stalingrad**
Rosja, 2013
▲ **Reż. Fiodor Bondarchuk**
▲ **Wyk.** August Diehl

1942, Stalingrad. Siły sowieckie przygotowują się do kontrofensywy przeciwko niemieckim oddziałom, które okupują lewy brzeg Wołgi. Kontrofensywa ponosi klęskę. Na drugą stronę rzeki udaje się przedostać tylko grupie zwiadowców pod dowództwem kapitana Gromova. Zwiadowcy zajmują jeden z budynków i zgodnie z rozkazem mają go za wszelką cenę utrzymać. W budynku oprócz kilku ocalałych osób i sowieckich żołnierzy znajduje się jego mieszkanka 19-letnia Katya.

Niemiecki oficer Kahn otrzymuje rozkaz odzyskania budynku zajętego przez wroga. Jedna z najkrwawszych bitew w historii ludzkości stanowi tło dla miłosnej historii i dramatycznej osobistej konfrontacji.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Kobieta w klatce



▲ **Kobieta w klatce**
Dania, Niemcy, Szwecja, 2013
▲ **Reż. Mikkel Norgaard**
▲ **Wyk.** Nikolaj Lie Kaas, Fares Fares, Sonja Richter, Soren Pilmark, Mikkel Boe Folsgaard,

W tajemniczych okolicznościach, z pokładu promu, znika piękna parlamentarzystka – Merete Lynggaard. Zakrojone na szeroką skalę śledztwo nie przynosi rezultatów.

Pięć lat później duński parlament podejmuje decyzję o utworzeniu Departamentu Q, specjalnej jednostki do spraw niewyjaśnionych zbrodni. Na jej czele staje detektyw Carl Morck. Jego błyskotliwą karierę w wydziale zabójstw przekreśliły wydarzenia, w których śmierć poniosło dwóch policjantów. Morck, wspierany przez przydzielonego mu partnera Assada, rzuca się w wir pracy. Kierowany przeczuciem, prześwietla sprawę Lynggaard i odkrywa, że zniknięcie kobiety nie było przypadkowe.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Teatr poleca: Momo

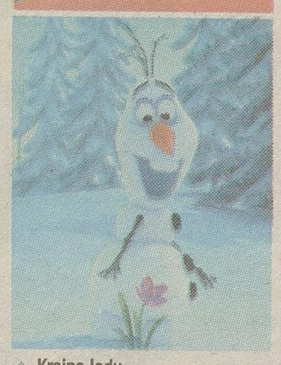


▲ **Momo**
▲ **Reż. Agnieszka Korytkowska-Mazur**
▲ **Wyk: Natalia Sakowicz, tancerze z grupy Fair Play Crew**

„Momo" Michaela Ende to opowieść dla dzieci, młodzieży i rodziców. Dotyka jednego z najważniejszych problemów współczesności – braku czasu. Zapracowani i zajęci swoimi sprawami rodzice rekompensują dzieciom brak rodzinnego ciepła dostatnim życiem. Personifikacją pożeraczy czasu są Szarzy Panowie, przebiegli złodzieje, którzy bezlitośnie odkupują godziny, a nawet minuty życia od dorosłych. Walkę z nimi podejmuje bezdomna dziewczynka – Momo.

– „Momo" to bajka na wskroś współczesna, mimo że pisana kilkadziesiąt lat temu. Odwieczne pytania nie starzeją się. Są takie książki, które brzmią echem przez całe życie – mówi Agnieszka Korytkowska-Mazur, dyrektor Teatru Dramatycznego w Białymstoku i jednocześnie reżyser spektaklu.

▲ **Teatra Dramatyczny w Białymstoku.**



▲ **Kraina lodu**
USA, 2013
▲ **Reż. Chris Buck, Jennifer Lee**

Walt Disney Animation Studios przedstawia „Krainę lodu", zapierającą dech w piersiach komedię przygodową inspirowaną baśnią „Królowa śniegu" Hansa Christiana Andersena.

Anna wyrusza na wielką wyprawę, by odnaleźć swoją siostrę Elsę, której magiczna moc uwięziła królestwo Arendelle w okowach wiecznej zimy. W poszukiwaniach towarzyszy jej Kristoff, przed którym górskie szlaki nie kryją żadnych tajemnic i jego lojalny renifer Sven. Podczas misji ocalenia królestwa przyjaciele zmierzą się z surową pogodą, napotkają niebotyczne góry, tajemnicze trolle i zabawnego bałwana o imieniu Olaf.

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Ełku i Zambrowie, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Last Vegas**
USA, 2013
▲ **Reż. Jon Turteltaub**
▲ **Wyk.** M. Freeman, M. Douglas.

Michael Douglas, Robert De Niro, Morgan Freeman oraz Kevin Kline grają wieloletnich przyjaciół, którzy nie zamierzają zachowywać się zgodnie ze swoim wiekiem i kiedy jeden z nich postanawia się wreszcie ożenić, wyruszają do Las Vegas, by urządzić mu pamiętny wieczór kawalerski...

▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Białymstoku.



▲ **Thor: Mroczny świat**
USA, 2013
▲ **Reż. Alan Taylor**
▲ **Wyk.** Chris Hemsworth,

Thor próbuje zaprowadzić porządek w kosmosie, ale starożytna rasa, dowodzona przez mściwego Malekitha powraca, by zepchnąć wszechświat w ciemność. Stając do walki z wrogiem, superbohater musi udać się na niebezpieczną wyprawę, podczas której ponownie zjednoczy siły z Jane Foster i poświęci wszystko, by ratować nas wszystkich.

▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Helios w Białymstoku.



▲ **Igrzyska śmierci: W pierścieniu ognia; USA, 2013**
▲ **Reż. Francis Lawrence**
▲ **Wyk.** Jennifer Lawrence,

Kontynuacja wydarzeń z pierwszej części „Igrzysk śmierci". Katniss i Peeta odbywają obowiązkowe Tournee Zwycięzców, kiedy dowiadują się o fali zamieszek, do których przyczynił się ich zuchwały czyn. W tle trwają przygotowania do rocznicowych, 75. Głodowych Igrzysk, które przyniosą zaskakujący obrót spraw... Bo Kapitol jest zły. I Kapitol pragnie zemsty! Wkrótce okaże się, że zwycięska para stanie przed kolejnym wyzwaniem.

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Centrum Kultury w Zambrowie i w Ełku, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek	
Nocny Maraton Filmowy: Maraton Absurdu	23.00 – seans tylko z 6/7.12.
Oldboy. Zemsta jest cierpliwa	15.00, 17.15, 19.30, 21.45.
Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia	9.15, 11.30, 13.00, 16.00, 19.15, 20.15.
3D Thor: Mroczny świat (dubbing)	9.30.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	20.30.
Last Vegas	12.45, 15.30, 19.00, 21.15.
Adwokat	12.15, 17.30.
Ostatnie piętro	22.15.
Młoda i piękna	19.45.
Papusza	14.45, 20.00.
Mój biegun	9.00.
Wielki Liberace	22.00.
Kapitan Phillips	17.45.
Don Jon	20.45.
3D Kraina lodu	9.45, 11.45, 14.30, 17.00.
2D Kraina lodu	9.30, 10.00, 13.00, 15.30, 18.00.
3D Ratujmy Mikołaja	14.30, 18.30.
2D Ratujmy Mikołaja	9.00, 12.30, 16.30.
3D Rysiek Lwie Serce	15.15.
2D Rysiek Lwie Serce	9.30, 13.00, 17.30.
Sobota, niedziela	
Oldboy. Zemsta jest cierpliwa	15.00, 17.15, 19.30, 21.45.
Igrzyska Śmierci:W pierścieniu ognia	10.00, 13.00, 16.00, 19.15, 20.15.
2D Thor: Mroczny świat (dubbing)	10.00, 12.30.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	20.30.
Last Vegas	11.00, 13.15, 15.30, 19.00, 21.15.
Adwokat	12.15, 17.30.
Papusza	14.45, 20.00.
Ostatnie piętro	22.15.
Wielki Liberace	22.00.
Młoda i piękna	19.45.
Kapitan Phillips	17.45.
Don Jon	20.45.
3D Kraina lodu	9.30, 12.00, 14.30, 17.00.
2D Kraina lodu	10.30, 13.00, 15.30, 18.00.
3D Ratujmy Mikołaja	14.30, 18.30.
2D Ratujmy Mikołaja	10.30, 12.30, 16.30.
3D Rysiek Lwie Serce	10.45, 15.15.
2D Rysiek Lwie Serce	13.00, 17.30.
2D Największy z cudów	10.30.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek	
Maraton Absurdu	23.00.
Kobieta w klatce	14.15, 18.45.
Stalingrad	16.00, 20.00.
Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia	11.30, 16.30, 19.00, 20.45, 22.00.
Płynące wieżowce	19.30, 21.30.
Adwokat	13.30, 21.00.
Papusza	17.45.
Kapitan Phillips	15.00, 20.30.
Thor: Mroczny świat (dubbing)	9.00, 12.30.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	20.45.
3D Kraina lodu	9.00, 11.15, 15.00, 17.30.
2D Kraina lodu	9.30, 11.45, 13.30, 16.00, 18.30.
3D Ratujmy Mikołaja	13.00, 17.00.
2D Ratujmy Mikołaja	10.00, 15.00.
3D Rysiek Lwie Serce	15.45.
2D Rysiek Lwie Serce	11.00, 13.30, 18.00.
2D Największy z cudów	10.00.
Sobota, niedziela	
Kobieta w klatce	11.15, 18.45.
Stalingrad	16.00, 20.00.
Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia	10.15, 13.15, 16.30, 19.00, 20.45, 22.00.
Płynące wieżowce	19.30, 21.30.
Adwokat	13.30, 21.00.
Papusza	17.45.
Kapitan Phillips	15.00, 20.30.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	20.15.
3D Thor: Mroczny świat (dubbing)	10.00, 12.30.
3D Kraina lodu	10.00, 12.30, 15.00, 17.30.
2D Kraina lodu	11.00, 13.30, 16.00, 18.30.
3D Ratujmy Mikołaja	13.00, 17.00.
2D Ratujmy Mikołaja	11.00, 15.00.
3D Rysiek Lwie Serce	11.15, 15.45.
2D Rysiek Lwie Serce	13.30, 18.00.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki. Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Opowieść Wigilijna, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (ndz.), godz. 12.30, 15.00.
Pięcioksiąg Izaaka, (pt.), godz. 18.00, (ndz.), godz. 19.00.
Pustaja, (ndz.), godz. 19.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12.tel. 85 74 99 196

Momo, (pt.), godz. 10.00, (sb.,ndz.), godz. 15.00. Scena: duża. Ceny biletów: bilet ulgowy – 20 zł, bilet normalny – 25 zł. Bilet rodzinny: przy zakupie minimum trzech biletów, wszystkie w cenie ulgowych.
Rozkład jazdy, (pt.), godz. 20.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00. Scena: mała. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, bilet ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12,50 zł.
Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10.30.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Kraina lodu	(sb.,ndz.), 10.45, 13.00, 15.15
	Kraina lodu 3D	(pt.), 13.00, 16.00, 18.15, (sb.,ndz.), 11.30, 13.45, 16.00, 18.15
	Oldboy. Zemsta jest cierpliwa	(pt.,sb.,ndz.), 18.00, 20.30
	Ratujmy Mikołaja	(pt.), 14.30, 16.15, (sb.,ndz.), 12.45, 14.30, 16.15
	Ratujmy Mikołaja 3D	(sb.,ndz.), 11.15
	Last Vegas	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
	Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia	(pt.), 13.00, 19.45, (sb.,ndz.), 19.45
	Bilet na Księżyc	(pt.,sb.,ndz.), 17.30
ISKRA Augustów	Kraina lodu 2D	(pt.), 15.30, (sb.,ndz.), 13.15
	Kraina lodu 3D	(pt.), 17.30, (sb.,ndz.), 15.15
	Thor: Mroczny świat 3D	(pt.), 19.30, (sb.,ndz.), 17.15
	Last Vegas	(sb.,ndz.), 19.30

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Kraina lodu	(pt.), 15.30, 17.30, (sb.,ndz.), 13.00, 15.30
	Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia	(pt.), 19.45, (sb.,ndz.), 17.30
	Metallica: Through the Never	(sb.,ndz.), 20.00

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Kraina lodu 2D	(pt.,sb.,ndz.), 14.30, 17.00
	Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
Łomża MILLENIUM	Kraina lodu	(pt.,sb.,ndz), 15.30
	Kraina lodu 3D	(pt.), 17.30, (sb.,ndz.), 13.30, 17.30
	Papusza	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

Raport >>

Nie lubimy ryzyka

Pieniądze najchętniej trzymamy w bankach, boimy się inwestować w akcje i obligacje – takie oceny wynikają z raportu Narodowego Banku Polskiego o systemie finansowym w Polsce.

W połowie tego roku gospodarstwa domowe zgromadziły około 850 miliardów złotych. Jak powiedział dla Informacyjnej Agencji Radiowej ekspert NBP Dobiesław Tymoczko, Polacy są konserwatywni, jeżeli chodzi o inwestowanie swoich oszczędności. Ponad 60 proc. pieniędzy trzymamy na lokatach i innych depozytach bankowych. 12 proc. naszych oszczędności to gotówka. Tytuły uczestnictwa w ubezpieczeniowych funduszach kapitałowych i składki oszczędnościowe ubezpieczeń na życie to około 9,5 procent naszych oszczędności. Zdaniem eksperta jedną z przyczyn strachu przed lokowaniem oszczędności w akcjach czy obligacjach jest niechęć do ryzykowania i wysokie opłaty. Według eksperta z NBP, opłaty za zarządzanie różnymi funduszami czy za rachunki maklerskie są w Polsce o wiele wyższe niż w krajach zachodnich.

W jednym z raportów bank centralny zauważył, że niektóre segmenty systemu finansowego w Polsce, w tym sektor bankowy, są relatywnie słabo rozwinięte. Wskazuje jednak, że podczas ostatniego kryzysu finansowego w innych krajach rozmiar sektora bankowego był zbyt duży, biorąc pod uwagę potrzeby realnej gospodarki. **opr. (d)**

Białystok >> Dziś spotkanie z liderem

Jak osiągnąć sukces

Takie pytanie zadają sobie wszyscy, którzy marzą o własnym biznesie. Dziś o godz. 17 w auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku można będzie uzyskać na nie odpowiedź – gościem specjalnym cyklu spotkań „Oko w oko z liderami podlaskiej gospodarki" będzie Maciej Szumski, założyciel, właściciel i prezes spółki Plum. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych – wstęp wolny.

Plum to jedno z najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw w naszym województwie. Jest praktycznie monopolistą na polskim rynku w segmencie przeliczników sieciowych do pomiaru gazu.

Maciej Szumski natomiast to znana i ceniona postać w podlaskim środowisku biznesowym. To jeden z niewielu przedsiębiorców, który od lat współpracuje ze światem nauki. Twierdzi, że tylko produkty na wysokim poziomie technicznym, spełniające potrzeby klientów są w stanie zagwarantować sukces w biznesie. To także osoba, która głęboko wierzy w zbawczą siłę konkurencji. „Jelenie nie lubią wilków, ale zawdzięczają im zdrowie" – to jego ulubione motto.

Na spotkanie zapraszają organizatorzy: WSFiZ w Białymstoku oraz Agencja Reklamowa Admis – wydawca książki „Liderzy podlaskiej gospodarki". Partnerami są: „Gazeta Współczesna", „Kurier Poranny", Polskie Radio Białystok oraz www.bialystokonline.pl **(ww)**

Krótko

▲ **Wirtualne Targi B2B w Zumi** To impreza dla właścicieli firm i menedżerów. Jeszcze do 12 grudnia można odwiedzić wystawców na Wirtualnych Targach B2B. Ponad pięćdziesięciu wystawców i około 100 000 odwiedzających weźmie udział w Wirtualnych Targach B2B, które organizowane są przez serwis Zumi. To już kolejna edycja wirtualnych targów, tym razem wielobranżowych, skierowanych do właścicieli firm i menedżerów. Wystawcami są firmy świadczące usługi dla innych firm z takich branż jak: organizacja konferencji i szkoleń, wyposażenie biur, księgowość i finanse i wiele innych. Impreza ta łączy w sobie niemal wszystkie zalety i funkcje targów tradycyjnych ze swobodą i elastycznością, jaką dają nowe technologie i internet.
Podczas targów nie tylko można porozmawiać online z doradcą, ale także pobrać katalogi branżowe i dokonać zakupów. **opr. (d)**

promocja

Przewodnik po meandrach kariery zawodowej

W książce „Liderzy podlaskiego biznesu" Wojciecha Jarmołowicza przedstawione zostały sylwetki dziesięciu wybitnych ludzi, którzy odnieśli sukces zarówno jako przedsiębiorcy, jak i jako menedżerowie. Autor w rozmowach z nimi szuka szczerych odpowiedzi na pytania dotyczące sposobów osiągnięcia sukcesu i utrzymania pozycji lidera na rynku. Dowiadujemy się, jak zaczynali rozwijanie swojego biznesu, jakie odnosili porażki i jakimi sposobami je pokonywali, a także jakie spektakularne sukcesy stały się ich udziałem. Jednym słowem – to wspaniały przewodnik po meandrach kariery zawodowej.
Książka zmusza do samodzielnego wyciągania wniosków. Budzi szacunek dla ludzi przedsiębiorczych, niebojących się ryzyka i wytrwale dążących do celu, często mimo niesprzyjających okoliczności. Może stanowić inspirację do działania. Wojciech Jarmołowicz dzięki znajomości realiów podlaskiej gospodarki, w sposób obiektywny zaprezentował sylwetki poszczególnych biznesmenów. Wykorzystał do tego swój kunszt dziennikarski, dzięki czemu książkę czyta się z prawdziwą przyjemnością. Może być ona świetną lekturą zarówno dla tych, którzy myślą o założeniu własnej firmy, jak i dla tych, których interesuje historia osób mających wpływ na rozwój podlaskiego biznesu.

Grażyna Klamecka-Roszkowska
ekonomistka,
była rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku



JUŻ W SPRZEDAŻY

Książkę można kupić w księgarniach Domu Książki oraz w Biurze Obsługi Klienta Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1 (parter). Wydawca: ADMIS Sp. z o.o., patroni medialni: Kurier Poranny, Gazeta Współczesna.



Rozmowa >> Sukcesja – sprawa niełatwa

Firma dla następcy

Z Pawłem Dońcem, radcą prawnym, wspólnikiem w Krakowskiej Kancelarii Prawa Gospodarczego rozmawia Maryla Pawlak-Żalikowska.

▲ Jakie największe rafy czyhają na przedsiębiorców, często założycieli firm, gdy z różnych względów, czy to metrykalnych, czy strategicznych zechcą przekazać swoje przedsiębiorstwo w ręce następcy?

– Przede wszystkim trzeba podkreślić, że w Polsce ciągle pokutuje mniemanie, że jakoś to będzie. I nie ma mowy o przekazywaniu: przedsiębiorca umiera, a spadkobiercy muszą coś z tym biznesem zrobić. To najczęstsza sytuacja.

A jeśli już mamy do czynienia ze świadomym przekazywaniem i rozmawiamy z przedsiębiorcami na temat sukcesji, to głównym problemem jest blokada psychologiczna. Dla osób zdecydowanych, żeby zrobić porządek w tych sprawach za swojego życia, które na co dzień w biznesie są „kute na cztery nogi", rozmowa przy rodzinnym stole na temat, co dalej ma być z firmą, okazuje się trudnością nie do pokonania.

▲ Mimo, że to grono najbliższych, do którego teoretycznie przynajmniej, powinno się mieć największe zaufanie?

– Tak, obawiają się reakcji dzieci czy zamieszania, jakie to wywoła w ich relacjach. Jest to zresztą w pewnym sensie zrozumiałe. Bo jeśli podejdą do sprawy zbyt obcesowo, upraszczając – przy niedzielnym rosole powiedzą: Rozmawiamy właśnie z matką z kancelarią prawną, że jako najstarsi synowie będziecie wspólnikami, a ciebie nasza córko spłacimy i dostaniesz mieszkanie w Białymstoku! to może wywołać opór, sprzeciw i problemy.

I tego seniorzy rodów się obawiają i odsuwają załatwienie sprawy w bliżej nieokreśloną przyszłość.

A druga sprawa, która stoi na przeszkodzie płynnego przekazywania biznesu, to nieświadomość problemu. Zagrożeń, jakie wynikają chociażby ze śmierci w rodzinie – niewielu przedsiębiorców zdaje sobie sprawę, że prowadząc biznes jednoosobowo, w formie spółki osobowej, śmierć ich lub ich wspólnika może spowodować, że to wszystko się rozsypie.

▲ Wydaje się więc, że na początek należałoby określić, czy w ogóle ktoś w rodzinie jest zainteresowany prowadzeniem firmy. Bo może trzeba szukać następcy zewnętrznego i do tego przygotować się prawnie, żeby dorobek właścicieli nie przepadł?

– Tak, bo nic na siłę. Trzeba się zastanowić, czy rodzina chce przejąć firmę, ale i czy podoła. Bo bardzo łatwo jest przekazać minę... pułapkę. Może się bowiem okazać, że mimo szczerych chęci z ich strony syn czy córka na przekazanym im biznesie popłyną. Bo nie mają charakteru, wykształcenia, podejścia do ludzi. Wtedy warto się zastanowić, czy lepiej nie jest sprzedać go komuś obcemu.

Ekspert
> Paweł Doniec
radca prawny



▲ Ale tak na zdrowy rozsądek, przecież przez lata życia obok swoich dzieci powinniśmy się chyba zorientować, czy chcą i nadają się do przejęcia rodzinnej firmy?

– Niestety w większości przypadków okazuje się, że dzieci biznesmenów są mało zainteresowane prowadzeniem biznesu; bardziej profitami, które z niego płyną. Wygoda życia chyba to powoduje. Ale oczywiście nie zawsze tak jest. Często dzieci jest kilkoro i wszystkie są zainteresowane prowadzeniem firmy.

▲ Umówmy się, że mamy tę dobrą sytuację: chcemy i mamy komu w rodzinie oddać firmę. Czy jest jedna „ścieżka dostępu" określająca np. drogę prawną, jaką firma powinna przejść, aby ten proces był bezpieczny?

– Zwykle zaczyna się faktycznie od przekształceń prawnych. W zależności od tego, czy jest to działalność jednoosobowa czy spółka osobowa czy z ograniczoną odpowiedzialnością, to każda z tych form wiąże się z własnymi problemami. Nie da się przedstawić jednego uniwersalnego rozwiązania. My od dawna zajmujemy się sukcesją w biznesie i to właśnie z tego doświadczenia wynika wniosek, że nie jesteśmy w stanie wypracować czegoś takiego, jak konkretny produkt w tym zakresie. Każdej rodzinie, każdej firmie musimy zaproponować coś innego, nowego.

▲ Dlaczego nie wystarczy po prostu zapisać rodzinie firmy w spadku czy przekazać własności dzieciom?

– To rzadkie przypadki, żeby np. zapisem w testamencie dało się to zrobić. W przypadku najczęstszej formy prowadzenia działalności, tej jednoosobowej, w chwili śmierci właściciela przestaje istnieć firma i co do zasady wygasają umowy o pracę zawarte z pracownikami. Należą się im odprawy zazwyczaj w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Narastają też inne długi związane np. z zawartymi umowami o dzieło.

Można powiedzieć, że wraz z właścicielem umiera jego numer NIP, REGON i dzieci, jeśli chcą prowadzić to przedsiębiorstwo, muszą zarejestrować działalność gospodarczą, która jest zupełnie nową działalnością. Z nową historią finansową, kredytową.

▲ Ale jeśli właściciel żyje, chce tylko przekazać swoją działalność?

– Jest duży problem z przekazaniem jednoosobowej działalności. Można przekazać tylko poszczególne składniki majątku. A żeby przekazać wszystkie jednym zapisem, wypadałoby firmę przekształcić w jakąś spółkę. I tu zaczynają się problemy, bo wiele osób nie może się na to zdecydować.

Pojawia się mentalna granica przed wejściem na wyższy poziom abstrakcji. I dlatego trzeba przeprowadzać ten proces indywidualnie dla każdego przedsiębiorcy. Podjęcie przez niego decyzji i stworzenie planu sukcesji powinno poprzedzić kilka rozmów z prawnikiem. Nie byłoby odpowiedzialne, żeby takiej porady udzielić po jednej rozmowie.

▲ I mamy drugą sytuację: uznajemy, że z powodu braku zainteresowania rodziny, albo ze względów kapitałowych czy chęci rozszerzenia kontaktów, chcemy, aby naszą firmę przejął inwestor zewnętrzny, ale nie pozbawił nas profitów z tego, nad czym pracowaliśmy latami.

– Można się zabezpieczyć, ale przekazanie części firmy jest możliwe tylko wtedy, gdy mówimy o spółce. Czyli znowu trzeba zacząć od przekształcenia działalności jednoosobowej. Możemy wtedy proponować taki wariant, że ja jako dotychczasowy właściciel pozostawiam sobie część udziałów, a część sprzedaję nabywcy. Funduszowi czy nawet konkurencji. Ale chcąc podejmować decyzje i wypracowywać markę na siebie pracującą, pozostaję albo w zarządzie, albo przynajmniej w radzie nadzorczej.

A ja jeszcze proponuję klientom rozwiązanie, które brzmi może trochę groteskowo i wszyscy na początku nie wiedzą, jak na nie zareagować: sprzedajmy firmę naszym dzieciom.

Bo mało kto zastanawia się, co będzie, jak przekaże firmę dzieciom. Ważna sprawa – z czego będzie żył? Jak zrekompensuje sobie spadek poziomu życia i dochodów? Co będzie, gdy dzieci, na które liczy, okażą się niewdzięczne?

Tymczasem można firmę właśnie sprzedać dzieciom. Nie po wartości rynkowej, tylko o kilkadziesiąt procent poniżej. ▲

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Sekrety prezydentów

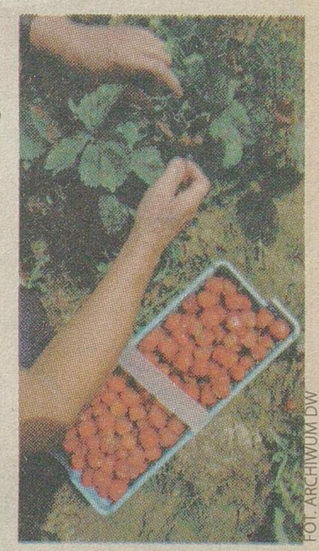


FOT. DISCOVERY CHANNEL

Posada szefa personelu Białego Domu często nazywana jest drugim najtrudniejszym zawodem na świecie. Osoba piastująca ten urząd ma przed sobą arcytrudne zadanie: zajmuje się wprowadzaniem w życie decyzji samego prezydenta USA. To stanowisko wymaga nie tylko ogromnej odpowiedzialności osób je pełniących, ale również dużej wiedzy, sprytu oraz sporej dozy doświadczenia. Jakimi sekretami podzielą się z nami szefowie personelu m.in. Ronalda Reagana, Baracka Obamy czy Billa Clintona? Odpowiedź przynosi serial dokumentalny „Ludzie prezydenta", który zadebiutuje 14 grudnia na antenie Discovery Channel. Autorzy serii przedstawiają w nim szefów personelu ostatnich 9 prezydentów USA. A ci, wyjaśnią m.in. kogo Dick Cheney obwinia o swój pierwszy atak serca. I który 25-latek otrzymał zadanie analizy teczek FBI na temat J. Edgara Hoovera. Jakie jeszcze sekrety zdradzą nam najbliżsi powiernicy prezydentów?

Za dużo cukru

Irlandzka organizacja Safefood zajmująca się otyłością u dzieci ustaliła, że niektóre napoje owocowe mają taką samą lub zbliżoną zawartość cukru, co gazowane. Zaleca w związku z tym rodzicom, by ich nie przedawkowywali. Największą zawartość cukru wykryto w owocowych koncentratach i likierach, w niektórych markach sięgającą pięciu kostek na niewielką szklankę. – Wielu rodziców może być pod wrażeniem, że napoje owocowe, które w opisie posługują się słowem owoc, są zdrowszą alternatywą niż gazowane, ale mogą nie być świadomi tego, że zawartość cukru w nich często bywa wysoka i może dorównywać jego zawartości w orzeźwiających napojach gazowanych – tłumaczy dr Cliodhna Foley-Nolan. – Nasz najnowszy przegląd przeprowadzony wśród rodziców sugeruje, że 45 proc. dzieci pije napoje owocowe przynajmniej raz dziennie. 30 proc. pije słodkie koncentraty do posiłku. Zastąpienie tych napojów przez wodę i mleko byłoby praktycznym sposobem walki z otyłością wśród dzieci. **PAP LIFE**



FOT. ARCHIWUM DW

Nie grałam jeszcze tak trudnej roli

Po sukcesie filmu „Plac Zbawiciela" Jowita Budnik na siedem lat zniknęła z ekranów kin. Teraz wróciła rolą niezwykłej romskiej poetki Papuszy



FOT. KRZYSZTOF PTAK, WOJCIECH STAROŃ, DYSTRYBUCJA: NEXT FILM

• W filmie „Papusza" mówi pani w języku romskim. Długo uczyła się pani tego języka?

– Postanowiliśmy, że nauczymy się tego języka tak dobrze, jak tylko będzie to możliwe. Nie chcieliśmy uczyć się samych dialogów ze scenariusza. Razem z Antkiem Pawlickim braliśmy lekcje u Jacka Milewskiego, który jest znawcą kultury romskiej i był założycielem oraz nauczycielem pierwszej romskiej szkoły w Polsce. Przez wiele miesięcy chodziliśmy do niego na lekcje po kilka razy w tygodniu. Na rynku nie ma żadnych pomocy naukowych, więc wszystkiego dowiadywaliśmy się od Jacka. Zależało nam, aby jak najlepiej zagrać nasze postaci.

• Wcześniej miała pani styczność z romską kulturą?

– Dawno temu zetknęłam się z kulturą Romów. Moja mama była nią zafascynowana. U nas w domu było mnóstwo muzyki romskiej, książki Jerzego Ficowskiego. Zetknęłam się zarówno z historią Papuszy, jak i z samymi Romami, dużo, dużo wcześniej. Moja mama jeździła na festiwale kultury romskiej. Nigdy nie byłam z nią za granicą, ale do Gorzowa zabierała mnie często. Poznałam wspaniałych Romów, uwiodła mnie ta kultura. Jest w niej coś magicznego. Praca nad „Papuszą" utwierdziła mnie w tym przekonaniu.

• Czego nauczyła panią ta przygoda?

– Rola Papuszy była dla mnie na pewno największym zawodowym wyzwaniem. Nie grałam jeszcze tak trudnej roli. To był film, któremu oddałam najwięcej czasu i zaangażowania. Rok, w którym przygotowywałam się do tej roli, był jednym z najlepszych w moim życiu. To wszystko spowodowało, że na zawsze będę tę pracę pamiętać.

Jowita Budnik jako Papusza

• Z Joanną i Krzysztofem Krauze zna się pani od lat. Kiedy zaproponowali pani tę rolę?

– Od dawna wiedziałam, że przygotowują film o Papuszy i szukają aktorki do głównej roli. Na początku jednak przez myśl mi nie przeszło, że mogłabym zagrać, choć jedną dziewczynę z taboru. Miałam nadzieję, że zaproponują mi jakąś małą rólkę. Oczywiście, pamiętam ten dzień, w którym Krzysztof i Joanna zaproponowali mi główną rolę. Byłam zaskoczona. Nie wyobrażałam sobie tego, jak mogłabym wcielić się w rolę Papuszy. Przeprowadziliśmy rozmowę, w której dałam im do zrozumienia, że nie jestem dobrą kandydatką. Jednak każdy mój argument był natychmiast przez nich zbijany. Po tej rozmowie poczułam się przekonana i postanowiłam, że zrobię wszystko, aby jak najlepiej zagrać Papuszę.

DOMINIKA GWIT/PAP LIFE

Jowita Budnik

Jest absolwentką Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych na Uniwersytecie Warszawskim. Znana m.in. z ról w serialach „W labiryncie", „Fitness Club", „Matki, żony i kochanki". W 2006 roku zagrała główną rolę w filmie Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze „Plac Zbawiciela". Za tę kreację aktorka została nagrodzona Złotym Lwem na festiwalu w Gdyni oraz Orłem – Polską Nagrodą Filmową.

Uwielbiam ich ciuchy



FOT. TLC

Brix Smith w latach 70. była wokalistką postpunkowego zespołu The Fall. Po zakończeniu kariery muzycznej razem z mężem otworzyła sieć butików, została stylistką i telewizyjną celebrytką. Teraz zasiada w jury programu „Miss zakupów", który można oglądać w soboty o godzinie 13 na antenie TLC. – Przede wszystkim staram się być szczera, ale nie chcę ranić uczuć uczestników. Moją misją jest pokazanie, jak wiele można osiągnąć dzięki właściwie dobranemu strojowi. Staram się nie tylko uczyć, ale także inspirować – mówi o swoim podejściu do pracy. Okazuje się też, że Smith zna polskich projektantów. – Znam Tomasza Starzewskiego. Nie wiem, czy prowadzi jeszcze swój sklep w Londynie, ale byłam kiedyś na wielu jego pokazach i wydaje mi się, że kilka jego rzeczy miałam na sobie, zanim trafiły na wybieg. Znam też kilku innych polskich projektantów, którzy robią naprawdę ciekawe rzeczy. Na przykład takich dwóch chłopaków, którzy projektują ubrania pod marką „Bohoboco", uwielbiam ich ciuchy. Kojarzę też tę projektantkę, której ubrania można kupić w Harrodssie – „La Manię". Dostać się pod dach tego domu handlowego jest naprawdę trudno, więc jest to duże wyróżnienie. To miejsce mające charakter międzynarodowy i jednocześnie bardzo komercyjny. I wreszcie Gosia Baczyńska, o której też ostatnio słyszałam. **(RAD)**

kartka z kalendarza 6 grudnia

1877
ukazał się pierwszy numer dziennika „The Washington Post"

1933
urodził się Henryk Mikołaj Górecki, polski kompozytor

1940
premiera filmu „Bracia Marx na Dzikim Zachodzie"

1957
Brigitte Bardot rozwiodła się z reżyserem Rogerem Vadimem

1976
premiera filmu „Blizna" w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

1998
Hugo Chávez wygrał wybory prezydenckie w Wenezueli

2004
María Julia Mantilla García z Peru zdobyła tytuł Miss World 2004

58

miejsc stojących miał autobus Škoda 706 RTO z nadwoziem Karosa (znany później jako jelcz „ogórek") w wersji przeznaczonej do transportu miejskiego. Umowę licencyjną na produkcję takiego autobusu polski rząd podpisał 6 grudnia 1958 roku

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

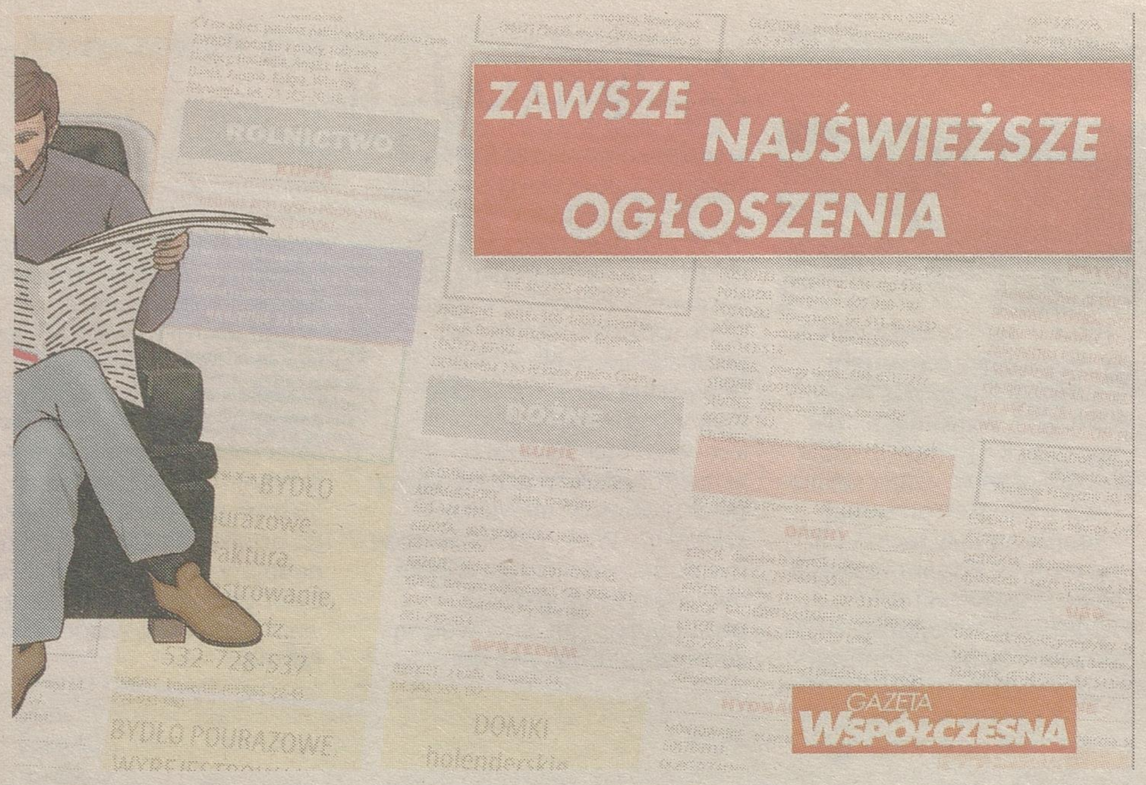
Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06
e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
Kramik - bezpłatne ogłoszenia drobne
tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych,
tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97,
748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3,
tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4,
tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4,
tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej
6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744
- ARIUH „Dylewski"
Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22,
tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271 25 25 Globtour



ZAWSZE NAJŚWIEŻSZE OGŁOSZENIA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

FM BANK PIERWSZY BANK W ŚWIECIE MIKROFIRM

WSKAZUJEMY NAJLEPSZE ROZWIĄZANIA DLA TWOJEJ FIRMY

Kredyt firmowy do 500 000 PLN!
- do 60 000 PLN na podstawie PIT
- do 15 000 PLN bez zaświadczenia ZUS i US
- na start dla nowopowstałych firm

Oddział FM Banku w Białymstoku
ul. Słonimska 21/5U
609 684 031 693 881 658

UWAGA! Obniżymy dla Ciebie prowizję i oprocentowanie kredytu, jeśli zgłosisz się do nas z tym numerem gazety. Zapraszamy!



SPEŁNIJ MARZENIA, MIESZKAJ U SIEBIE!





ul. Kijowska
Apartamenty przy Operze
– Twoje miejsce w mieście
www.apartamentyprzyoperze.pl

W budynku znajduje się :
- stacja uzdatniania wody,
- monitoring instalacji sanitarnych,
- zdalne odczyty wszystkich mediów,
- opcja klimatyzacji do każdego lokalu,
- wentylacja mechaniczna (zbiorcza),
- automatyka systemów sanitarnych.



ul. 42. Pułku Piechoty 35
(dawna ul. 27 Lipca)
metraże od 33m² do 73m²

ul. Św. Boboli 3A
Lokal usługowy 125 m²
- 2800 zł/m²

Dobry biznes? - w dobrym miejscu!

Lokale usługowe na ul. Stołecznej 2 w Białymstoku (Centrum)



www.lokaleuslugowe.białystok.pl

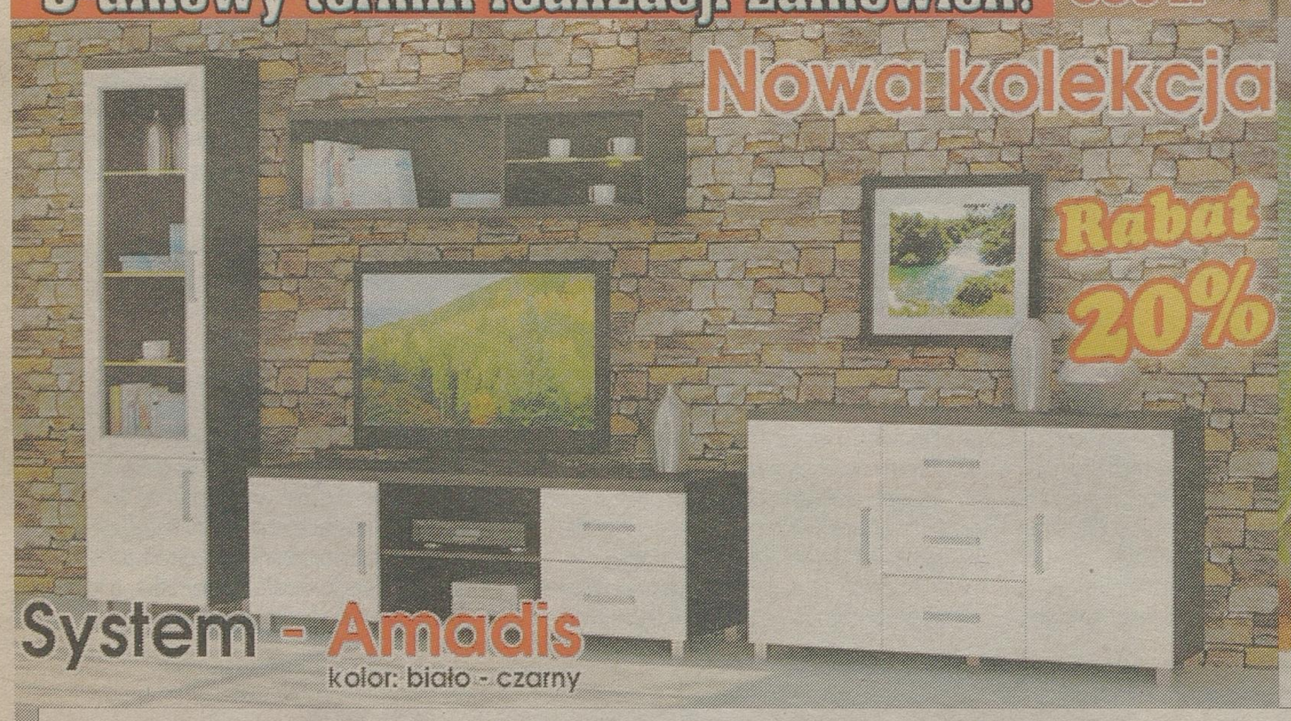
fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl
Biuro sprzedaży: ul. 42. Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
fadbet@fadbet.com.pl

POŻYCZKI NIEBANKOWE
600 700 304
85 733 37 25
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCIŚCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 2000 ZŁ !!!
www.daiglob.pl
ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!
Białystok, Al. Józefa Piłsudskiego 6 lok. 2

FABRYKA MEBLI
BODZIO
3-dniowy termin realizacji zamówień!

www.bodzio.pl
Sofa „Afrodyta"
rabat 20%
880 zł





Rabat 10%
Bodziosystem
kolor: cappuccino (połysk)*
1661,37
1693,23 zł
* Oferta ważna do wyczerpania zapasów

Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, tel. 85/ 730 32 45
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, tel. 87/ 621 23 13
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 50
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, tel. 29/ 74 54 911
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

Apartamenty Tysiąclecia
WNUKI SZYBKO ROSNĄ. MIESZKANIE SIĘ PRZYDA.





różne potrzeby
różne możliwości

Rogowski DEVELOPMENT
www.rogowski.com.pl
Dział Sprzedaży: Białystok, ul. Legionowa 28/202, tel.: (85) 749 99 09, mieszkania@rogowskidevelopment.pl

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

SPRZEDAM

DAEWOO Matiz Life 2000 r 1-szy właściciel, bezwypadkowy 694279962
SYNDYK sprzedaje samochody. Informacje www.biatel.pl

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA)

KREDYTY/POŻYCZKI

*KREDYTY do 70 tys. na oświadczenie. Konsolidacja w jeden kredyt. Akceptujemy każdy dochód, dużo decyzji pozytywnych, możliwe opóźnienie do 120 dni. 517-161-880

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
DO 80 tys. Tanio. 503-914-911.
GOTÓWKA na dowolny cel. Nawet 7000 zł. Błyskawicznie, bez ukrytych opłat. Provident 600 400 288 (Taryfa wg opłat operatora)
KREDYT do 200 tyś. Suwałki: 664-064-179.

KREDYTY gotówkowe dla rolników, firm i osób indywidualnych. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21, Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

POŻYCZKI pod hipoteki, tel. 511-918-810.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż" 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66
DZIAŁKA 1190 m2, Wygoda, tel. 602-392-090.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
PILNIE, tanio dom w Choroszczy. 502061299
PUŁKOWA 1-pok. 27 m2, IV p.,stan bardzo dobry, 120 tys. Bezpośrednio 600-473-703
60M2 mieszkanie w Bondarach nad Zalewem Siemianówka pilnie, tanio. 501-459-046

PRACA

ZATRUDNIĘ

ELEKTROMONTERA z doświadczeniem pow. 15 KV. Cv na adres: praca@pujarex.pl, nr tel. 723 688 721.
FIRMA Transportowo-Spedycyjna zatrudni kierowców kat C+E praca w kraju tel. kontaktowy od 8:00 do 15:00 607-352-585
KIEROWCA kat.C, E patelnia, lokalnie 602776669
KONSULTANTÓW Oriflame. 510433411
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie 507-123-709
MGR farmacji -kierownika, 602-392-090.
PKS w Białymstoku S.A. poszukuje kierowców autobusowych z kat. D z Suwałk lub okolic oraz z Augustowa lub okolic. CV prosimy wysyłać a.puzuk@pks.bialystok.pl. Szczegóły na www.pks.bialystok.pl. Kontakt telefoniczny: 85/66-37-106, 85/66-37-116
WIZY USA wyjazdy 501809644

ROLNICTWO

KUPIĘ

******SKUP** bydła, macior, każdej kondycji. Dojazd do gospodarstwa, całe podlaskie. 516-161-190.
*****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

*SKUP cieląt - płatność gotówką. BYKPOL, tel. 690-944-688.

BYDŁO, KONIE, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, 731-038-424.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę -kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KOMBAJN Anna, Bolko-kupię 604-104-335.
KUPIĘ ziemniaka białego (Irga, Irys) z dowozem do Białegostoku, duże ilości. Tel. 519 687 099.
KUPIĘ ZIEMNIAKI 518-833-129.
SKUP BYDŁA, MACIOR, KAŻDEJ KONDYCJI. DOJAZD DO GOSPODARSTWA, CAŁE PODLASKIE. 509-117-107.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

BECZKOWOZY, wycinaki, maty, ruszta, dojarki, części do dojarek (różne maszyny rolnicze - używane), tel. 505-25-39-19, 511-749-550.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

DUŻE Gospodarstwo Rolne Stare Juchy prowadzi bieżącą sprzedaż jałówek wysokocielnych, tel. 606-820-926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

KWOTA mleczna MSM Mońki 7043kg 0,20zł. 85/716-81-63
OPRYSKIWACZ 1500L, 15m, (2004). Agregat uprawowo-siewny, bierny, 3m (1994). 662-208-373.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K),10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.
KUPIĘ choinki -duże ilości, tel. 793-703-660.
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,
WTOREK, sobota -Frankfurt n.Menem Mannhejm Kaizeslautern DVD klima 504304526

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, docieplenia poddaszy, remonty, łazienki, Suwalki, okolice, 510-412-369.
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
PODDASZA, remonty, malowanie 504-854-831
POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
REMONTOWO- budowlane A-Z, 511-950-519
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, tel. 500-55-15-15.
CYKLINOWANIE, montaż, renowacja podłóg, schodów, tarasów drewnianych. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Krycie! Najtaniej!!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OKNA I DRZWI

SPRAWDŹ! Okna, drzwi -najniższe ceny. Profesjonalny montaż 85/746-14-46, 602488413

PRAWNICZE

RADCA prawny: spadki, zasiedzenia, zniesienia współwłasności, tel. 604-139-548.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

TRANSPORT

TRANSPORT, przeprowadzki, od 35zł 883675604
WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.,

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259

INNE

KOMINIARZ -CZYSZCZENIE KOMINÓW, OKRESOWE PRZEGLĄDY, ODBIORY BUDYNKÓW. 507 791 719
SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

WYCINKA i trzebież lasów, tel. 534-777-428.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184
GINEKOLOG pomoc 503-339-116

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

INNE

GABINET rehabilitacji dzieci NDT, Sl 513-309-808.
LARYNGOLOGIA dla dorosłych, Bema 2, pokój 134, bez kolejki, bez skierowań, 85/74-26-027.

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA huskie- 7-tygodniowe- tanio. 782-978-440.

OGŁOSZENIE

I.

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach ul. Korczaka 2A, informuje członków posiadających zawarte umowy określające kolejność przydziału mieszkania, o możliwości nabycia lokalu mieszkalnego w aktualnym stanie technicznym w formie ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu i przeniesienia własności:

ul. Kowalskiego 8A m 21

pow. uż 65,20 m² 4 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, parter
wkład budowlany – **171 000 zł**

Mieszkanie można oglądać po uzgodnieniu terminu z Administracją, tel. 87 563 07 53.
Nabywca może ubiegać się o dofinansowanie do wymiany stolarki okiennej.
Nabywca ponosi koszty: wykupu gruntu oraz zawarcia notarialnej umowy i założenia księgi wieczystej.
Deklarację nabycia mieszkania uprawnieni członkowie mogą składać w biurze Spółdzielni pokój nr 1) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 grudnia 2013 r.
W przypadku zgłoszenia się kilku uprawnionych pierwszeństwo mają najdłużej oczekujący.

II.

W przypadku braku chętnych

mieszkanie zostanie zbyte w dniu **18 grudnia 2013 roku godz. 9⁰⁰** (w Spółdzielni pokój Nr 2) na ustnym przetargu nieograniczonym w formie ustanowienia prawa odrębnej własności i przeniesienia własności:
cena wywoławcza **171 000 zł** wadium **17 100 zł**
Wadium należy wpłacić w Spółdzielni okienko Nr 12 najpóźniej na 30 minut przed przetargiem. W przypadku odstąpienia przez wygrywającego od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia bądź odwołania przetargu bez podania przyczyn.
Bliższe informację o lokalu można uzyskać w biurze Spółdzielni pok. Nr 15 lub telefonicznie (87) 563- 03- 63 oraz w internecie www.ssm.suwalki.pl

59. Plebiscyt na 10. Najpopularniejszych Sportowców Woj. Podlaskiego w 2013 roku >>

Mistrz kierownicy

Kierowca rajdowy Jarosław Kazberuk po raz pierwszy został nominowany w 59. Plebiscycie „Współczesnej”.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Jarosław Kazberuk swoją przygodę z rajdami zaczynał w kultowych już zawodach Camel Trophy na Borneo w 1996 roku. Po kilku rajdach ekstremalnych, w 2002 roku stanął na starcie swojego pierwszego Rajdu Dakar. Od tamtego czasu już sześć razy brał udział w tym największym i najtrudniejszym rajdzie na świecie. Do ubiegłego roku mógł się szczycić zakończeniem wszystkich prób. Jednak w 2013 roku po raz pierwszy Dakar go pokonał. Na przedostatnim etapie awaria ciężarówki unimoga pozbawiła go szans na ukończenie trasy, jak również na podium w swojej klasie. Kunszt Jarosława Kazberuka, jak i Robina Szustkowskiego został jednak zauważony i dziś obaj panowie dołączyli do teamu czeskiej Tatry, potentanta w klasie ciężarówek. W styczniu Kazberuk pojedzie w Dakarze po raz 7.

Nasz rajdowiec w mijającym roku startował także w rosyjskim Silk Way Race (11. miejsce) w kategorii ciężarówek oraz w Rajdzie Maroko, w którym jadąć Tatrą był trzeci.


archiwum

Mistrz Jarosław Kazberuk (z lewej) z uczniem Robinem Szustkowskim po raz trzeci pojadą razem w Rajdzie Dakar.

Lista sportowców

Aleksandar Atanacković (Wigry Suwałki, piłka nożna) sms o treści **sport.01**
Kamila Augustyn (SKB Litpol Malow Suwałki, badminton) sms o treści **sport.02**
Kamil Borysewicz (Sparta Augustów, narciarstwo wodne) sms o treści **sport.03**
Paula Bzura (Juvenia Białystok, short track) sms o treści **sport.04**
Adam Cwalina (SKB Litpol-Malow Suwałki, badminton) sms o treści **sport.05**
Damian Czykier (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.06**
Oskar Czyżewski (MOSiR Grajewo, zapasy) sms o treści **sport.07**
Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów, kajakarstwo) sms o treści **sport.08**
Paweł Florczak (kajakarstwo, UKS Dojlidy Białystok) sms o treści **sport.09**
Mariusz Gogol (Olimpia Zambrów, piłka nożna) sms o treści **sport.10**
Rafał Grzyb (Jagiellonia Białystok, piłka nożna) sms o treści **sport.11**
Żaneta Iwaszuk (Kaliber Białystok, strzelectwo) sms o treści **sport.12**
Jarosław Kazberuk (National Polish Team) rajdy sms o treści **sport.13**
Bartosz Konopko (Juvenia Białystok, short track) sms o treści **sport.14**
Magdalena Krukowska (Dojlidy Białystok, kajakarstwo) sms o treści **sport.15**
Kamil Kryński (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.16**
Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki, badminton) sms o treści **sport.17**
Patrycja Maliszewska (Juvenia Białystok, short track) sms o tresci **sport.18**
Natalia Maliszewska (Juvenia Białystok, short track) sms o treści **sport.19**
Robert Mateusiak, Nadia Zięba (Hubal Białystok, badminton) sms o treści **sport.20**
Piotr Milewski (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.21**
Wojciech Nowicki (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.22**
Dani Quintana (Jagiellonia Białystok, piłka nożna) sms o treści **sport.23**
Łukasz Parszczyński (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.24**
Michał Pazdan (Jagiellonia Białystok, piłka nożna) sms o treści **sport.25**
Emilia Romanowicz (Puszcza Supraśl, narciarstwo) sms o treści **sport.26**
Rafał Rosolski (UKS Dojlidy Białystok, kajakarstwo) sms o treści **sport.27**
Anna Rostkowska (Athletics Jakać Młoda, lekka atletyka) sms o treści **sport.28**
Damian Roszko (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.29**
Małgorzata Rutkowska (Sparta Augustów, narciarstwo wodne) sms o treści **sport.30**
Kamila Rybińska (Kaliber Białystok, strzelectwo) sms o treści **sport.31**
Daniel Rzadkowski (Olimpijczyk Suwałki, pływanie) sms o treści **sport.32**
Piotr Sielawa (Hetman Białystok,-boks amatorski) sms o treści **sport.33**
Magdalena Sikorska (AZS PWSIP Łomża, tenis stołowy) sms o treści **sport.34**
Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.35**
Marek Twardowski (Cresovia Białystok, kajakarstwo) sms o treści **sport.36**
Wojciech Winnik (Ślepsk Suwałki, siatkówka) sms o treści **sport.37**
Krzysztof Zimnoch (Babilon Promotion, boks zawodowy) sms o treści **sport.38**

KUPON Głosuję na kandydata do tytułu

NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2013

Imię i nazwisko sportowca

Numer sportowca

1 KUPON = 1 GŁOS

GŁOSOWANIE

sms na numer 72069

Przy nazwisku każdego sportowca podajemy treść sms-a, którą należy wysłać pod podany wyżej numer. W ten sposób oddajecie głosy na swoich ulubionych sportowców. Opłata za wysłanie jednego sms-a wynosi 2,46 zł (w tym 23 proc. VAT).

Partnerzy: Wschodzący Białystok, LOTTO
Patroni honorowi: Wojewoda Podlaski; Prezydent Miasta Białegostoku; Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego
Polskie Radio Białystok – Patron medialny

Narciarstwo klasyczne >>

Okazja do rewanżu

Po czwartym miejscu w cyklu Ruka Triple Justyna Kowalczyk będzie miała okazję do rewanżu na Norweżkach i to na ich terenie. W sobotę w Lillehammer odbędzie się zaliczany do Pucharu Świata bieg na 10 km techniką klasyczną, który jest koronną konkurencją Polki.

Trener Aleksander Wierietielny twierdzi, że jego zawodniczka do stylu klasycznego jest po prostu stworzona. Osiągane przez nią wyniki w pełni to potwierdzają. Z 27 zwycięstw w Pucharze Świata, tylko dwa Kowalczyk odniosła w biegach techniką dowolną. Pięć razy wygrywała biegi łączone, a aż 15-krotnie triumfowała w zawodach rozgrywanych „klasykiem”. Do tego dochodzi pięć zwycięstw w imprezach wieloetapowych, jak Tour de Ski.

Największy sukces w karierze, czyli złoty medal igrzysk olimpijskich, także odniosła w stylu klasycznym. W 2010 roku w Vancouver była najszybsza na 30 km.

Nie inaczej było podczas inaugurujących ten sezon PŚ zawodów w Kuusamo. Narciarka z Kasiny Wielkiej wygrała rozegrane „klasykiem” sprint i bieg na 5 km. – Wyjeżdżam z Kuusamo przekonana, że styl klasyczny jest OK, a styl dowolny będzie z dnia na dzień lepszy – napisała Kowalczyk na swoim profilu na portalu społecznościowym Facebook. **(PAP)**

Program zawodów Pucharu Świata w biegach narciarskich w Lillehammer:
sobota, 7 grudnia
kobiety - 10 km techniką klasyczną (godz. 10.00)
mężczyźni - 15 techniką klasyczną (13.00)
niedziela, 8 grudnia
kobiety - sztafeta 4x5 km (10.30)
mężczyźni - sztafeta 4x7,5 km (12.00)

Piłka ręczna >> Rozpoczynają się mistrzostwa świata w Serbii

Biało-czerwone powracają do elity

Po sześciu latach przerwy reprezentacja Polski piłkarek ręcznych znów wystąpi w mistrzostwach świata. Celem minimum jest awans do czołowej szesnastki turnieju w Serbii. Pierwszy mecz biało-czerwone rozegrają w sobotę w Zrenjaninie z Paragwajem.

Rywalkami w grupie C podopiecznych duńskiego selekcjonera Kima Rasmussena, oprócz czwartej drużyny mistrzostw Ameryki, będą: broniące tytułu Norweżki, brązowe medalistki poprzednich MŚ – Hiszpanki, mistrz Afryki – Angola (ósme miejsce przed dwoma laty) i wicemistrz Ameryki – Argentyna.

Do 1/8 finału awansują po cztery najlepsze ekipy z każdej z czterech grup. W tej fazie zespoły grać będą systemem pucharowym, czyli przegrany odpada. Ewentualnymi rywalkami Polek może być któraś z drużyn grupy D: brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Europy – Węgry, Czechy, Niemcy, Australia, Rumunia i Tunezja.

Zespoły grać będą „na krzyż”, czyli zwycięzca grupy C z czwartą drużyną grupy D, druga z trzecią, itd. Spotkania ćwierćfinałowe odbędą się 18 grudnia w Belgradzie i Nowym Sadzie.

– Nasz zespół stać na wiele. Co prawda czasem jeszcze gramy nierówno, ale jesteśmy tego świadome. Nie jedziemy z jakimiś konkretnymi celami, np. że mamy zdobyć tytuł. Będziemy koncentrować się na każdym pojedynczym meczu w grupie. Postaramy się wygrać też z potencjalnymi faworytkami. Damy z siebie wszystko i zobaczymy, dokąd nas to doprowadzi – powiedziała Karolina Kudłacz, jedna z najbardziej doświadczonych zawodniczek w polskiej ekipie.

Według szkoleniowca reprezentacji, celem minimum jest wyjście z grupy, choć rywale nie są łatwi.

Inauguracja tegorocznych MŚ – w piątek w Niszu. W meczu otwarcia zespół gospodarzy spotka się z Japonią. Finał zaplanowano na 22 grudnia w Belgradzie.


Dziennik Wschodni

W sobotę meczem z Paragwajem Polki rozpoczną mistrzostwa świata

Podział na grupy:
Grupa A (Belgrad): Czarnogóra, Holandia, Francja, Korea Płd., Demokratyczna Republika Konga, Dominikana.
Grupa B (Nisz): Dania, Brazylia, Serbia, Chiny, Japonia, Algieria.
Grupa C (Zrenjanin): Norwegia, Polska, Angola, Hiszpania, Argentyna, Paragwaj.
Grupa D (Nowy Sad): Węgry, Czechy, Niemcy, Australia, Rumunia i Tunezja.

(PAP)

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WAKAT KONTROLOWANY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej” jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

SIATKÓWKA
I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – KPS Siedlce (sobota, 7 grudnia o godz. 17 w hali OSiR w Suwałkach)
II liga mężczyzn. Centrum Augustów – Stoczniowiec Gdańsk (sobota, godz. 18 w hali SP 4 przy Konopnickiej w Augustowie)
TENIS STOŁOWY
I liga kobiet. Galaxy Białystok – Chrobry Międzyzdroje (sobota, godz. 14, w hali PG 2 (dawana SP 9) przy ul. Legionowej 7 w Białymstoku).
I liga mężczyzn. Baruch Galaxy Białystok – Hals Warszawa (sobota 7 grudnia, godz. w hali PG 2 przy ul. Legionowej 7).
Turniej z cyklu Grand Prix województwa podlaskiego żaków i skrzatów (sobota, 7 grudnia godz. 10, w hali w Piątnicy przy ul. Szkolnej 29).
Międzynarodowy Turniej Open (sobota, 7 grudnia o godz. 12.45 w hali sportowej przy ul. Szkolenj 29 w Piątnicy).
TENIS
Mikołajkowy Turniej Dzieci „Tenis 10" (niedziela, 8 grudnia od godz. 10 na kortach CT Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku).
Otwarty turniej deblowy (para powinna liczyć powyżej 85 lat). Sobota, 7 grudnia od godz. 13 na kortach CT Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku.
SZACHY
4. runda XIX edycji Białostockiej Ligi Szkolnej (sobota, 7 grudnia – dziewczęta i chłopcy urodzeni w 2004 roku i młodsi; niedziela, 8 grudnia – dziewczęta i chłopcy urodzeni w 2001 roku i młodsi).
Początek od godz. 10 w ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku.
PIŁKA RĘCZNA
II liga mężczyzn. Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka – Prus Siedlce (sobota, godz. 18 w hali ZS przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego w Dąbrowie Białostockiej).
Mikołajkowy Turniej Dziewcząt (piątek, sobota i niedziela od godz. 9.45 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – KS Piaseczno (sobota, 7 grudnia o godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).
BOKS
VI Międzynarodowy Mikołajkowy Turniej Młodzieży (sobota od godz. 15.30 i niedziela, godz. 10, w hali ZST przy ul. Andersa 21 w Białymstoku).
BRYDŻ SPORTOWY
Finał Grand Prix Województwa Podlaskiego (niedziela, 8 grudnia, godz. 11, w ośrodku „Nad Zalewem" w Wasilkowie).
PŁYWANIE
Mistrzostwa Woj. Podlaskiego (niedziela, godz. 9 w Pływalni przy ul. Wyszyńskiego w Łomży). **(mark)**

Siatkówka >> Ślepsk gości KPS Banki Spółdzielcze Siedlce, wicelidera tabeli

Przygotowani są na mocne serwy

Suwalczanie kończą rundę starciem z silnym i mocno podrażnionym rywalem.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Zespół z Siedlec jest rewelacją rozgrywek, ale ostatnio przegrał 2:3 w Wyszkowie i 1:3 z MKS Będzin. Właśnie dopiero w meczu z liderem po raz pierwszy nie zdobył punktu.

– Znamy wartość przeciwnika, ale jesteśmy mocno podochoceni dwiema kolejnymi wygranymi w Krakowie oraz w Kętach – mówi Piotr Poskrobko, trener Ślepska. – Przed własna publicznością zamierzamy zwieńczyć pierwszą część sezonu zwycięstwem i awansem w tabeli.

Suwalska hala ma być atutem gospodarzy. Boisko na parkiecie nie jest oddzielone i odróżnione kolorem, a jedynie linią. Przyjezdni mają kłopoty z celną zagrywką.

– Zwłaszcza ci, którzy ryzykują mocnymi serwami z wyskoku, a tak właśnie czynią zawodnicy KPS – opowiada Poskrobko. – Przygotowujemy się na prawdziwe bombardowanie.

Biało-niebiescy pracują też nad własną zagrywką, bo nie mogą pozwolić sobotniemu rywalowi na grę przy siatce. Zawodnicy z Siedlec należą na najwyższych w lidze. Środkowy Mateusz Przybyła mierzy 209, a atakujący Damian Schulz tylko o centymetr mniej. Ponad dwa metry wzrostu ma nawet rozgrywający Tomasz Kowalski.

– Siła ich ataku jest olbrzymia, będziemy musieli mocno popracować blokiem, na podwyższenie którego będą wchodzić na boisko Benjamin Bell i Tomasz Wasilewski – zdradza trener Ślepska. – Na nasze szczęście, w zespole gości zabraknie najlepszego skrzydłowego Mateusza Jasińskiego, który w spotkaniu z Będzinem doznał kontuzji.

Ślepsk wystąpi zaś bez środkowego Łukasza Rudzewicza, który dopiero wznawia treningi oraz narzekającego na uraz rezerwowego Michała Jutkiewicza. ▲


A. Chomicz

Środkowy Ślepska Mariusz Schamlewski (w ataku) będzie musiał sobie radzić w starciach z wyższymi o kilkanaście centymetrów siatkarzami z Siedlec

I liga siatkarzy

1. MKS Będzin	10 26	29:9
2. KPS Siedlce	10 21	25:15
3. Cuprum	10 20	24:16
4. Camper	10 18	25:19
5. Krispol	10 18	23:19
6. Ślepsk	**10 17**	**22:18**
7. Stal AZS	10 16	23:19
8. Pekpol	10 14	20:21
9. Kęczanin	10 12	17:22
10. Avia	10 8	12:26
11. AGH Kraków	10 7	11:25
12. TKS Tychy	10 3	7:29

Program 11. kolejki (7-8.12): Ślepsk – KPS Siedlce, AGH 100RK Kraków – Kęczanin, MKS Będzin – Stal Nysa, Camper – Avia, Pekpol – Krispol, Cuprum – TKS Tychy.

Skoki narciarskie >> Puchar Świata

Bojowe nastroje

W czwartek po południu polska kadra skoczków narciarskich odleciała z podkrakowskiego lotniska w Balicach na zawody Pucharu Świata, które w weekend zostaną rozegrane w Lillehammer. Liderem klasyfikacji generalnej jest Krzysztof Biegun (SSR LZS Sokół Szczyrk).

Zawodnik rodem z Gilowic ma nadzieję, że zawody na olimpijskiej skoczni w Norwegii odbędą się wreszcie w normalnych warunkach. We wcześniejszych zawodnikom rywalizację bardzo utrudniała pogoda (głównie wiatr).

– Lecę do Norwegii z bojowym nastawieniem. Chcę utrzymać żółtą koszulkę. Staram się, aby nie miał na mnie wpływ ten medialny szum. Spokojnie podchodzę od ostatnich wydarzeń. Mimo wyników na pewno nie jestem liderem naszej grupy – powiedział Biegun.

Dokładne przewidywania meteorologiczne na nadchodzący weekend w Lillehammer przekazał trener polskich skoczków Łukasz Kruczek. Według nich może być problem w piątek, kiedy zaplanowano skoki treningowe, kwalifikacje i konkurs mieszany.

– W sobotę pogoda powinna być już lepsza, zaś w niedzielę bardzo dobra – powiedział szkoleniowiec.

Kamil Stoch na razie w klasyfikacji PŚ zajmuje 19. miejsce, ale nie rozpacza z tego powodu. „Mam nadzieję, że teraz zaczną się konkursy mniej loteryjne – podkreślił.

Cieszy się, że tak dobrze sezon zaczął jego młodszy kolega. „Mamy bardzo zdolną młodzież, która już powoli zaczyna dorównywać tym najlepszym. Z kolei dla mnie jest to ułatwienie. Ta presja związana z oczekiwaniami kibiców rozkłada się na więcej osób".

▲ **Program zawodów w Lillehammer (kwalifikacje i konkurs mieszany w Eurosporcie, pozostałe konkursy także w TVP):**
piątek, 6 grudnia:
12.00 - kwalifikacje mężczyzn do konkursu sobotniego **14.00** - seria próbna konkursu mieszanego
15.00 - konkurs mieszany
sobota, 7 grudnia:
17.00 - pierwsza seria konkursowa mężczyzn
19.30 - oficjalny trening mężczyzn (duża skocznia HS 138)
niedziela, 8 grudnia:
13.30 - kwalifikacje mężczyzn (HS 138)15.00 - pierwsza seria konkursowa mężczyzn (HS 138)

(PAP)

Tenis >>

Mikołaj na kortach

Klub Tenisowy „Okuła" zaprasza wszystkie dzieci w wieku do 10 lat na Mikołajkowy Turniej Tenisowy.

Zawody odbędą się w niedziele, 8 grudnia na kortach Centrum Tenisowego „Richi" przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku.

Turniej rozegrany zostanie w trzech kategoriach wiekowych: grupa czerwona (rocznik 2005 i młodsi) – początek o godz. 10; grupa pomarańczowa (rocznik 2004 i młodsi) – początek o godz. 10.30 oraz grupa zielona (rocznik 2003 i młodsi) –początek o godz. 14.

Zgłoszenia i szczegółowe informacje: tel. 85 662 18 19. **(mark)**

Na parkietach drugich lig

▲ **SIATKÓWKA.** Siatkarze Centrum Augustów stoją przed trudnym zadaniem, bo nad Nettę przyjeżdża Stoczniowiec Gdańsk. Drużyna, która w ostatnich tygodniach spisuje się rewelacyjnie, nie tylko we własnej, specyficznej hali. Ekipa znad morza serię zwycięstw ukoronowała rozgromieniem MOS-u Wola Warszawa 3:0, co zrzuciło stołeczny zespół z pozycji lidera. Stoczniowiec ma 22 punkty, tylko dwa mniej od prowadzącego SKS Hajnówka i drugiego w tabeli Centrum. W Gdańsku pokonał augustowian 3:1.
– Teraz mamy do dyspozycji swoją halę i nie musimy jechać 400 kilometrów na mecz. Jestem przekonany, że jeśli zagramy to, co ostatnio, jestem spokojny o punkty – mówi grający trener Centrum Wojciech Iwanowicz.
Ekipa z Augustowa tylko stosunkiem setów przegrywa 1. miejsce z SKS-em Hajnówka. Zespół Jerzego Nowika spotka także niewygodnego przeciwnika, bo zmierzy się na wyjeździe z AZS UWM II Olsztyn. Jedynka Łomża w II lidze kobiet zagra w Poznaniu z Energetykiem.


A. Chomicz

Siatkarze Centrum zagrają ze Stoczniowcem

▲ **KOSZYKÓWKA** Zespół Tura Bielsk Podlaski przed sobotnim spotkaniem z Piasecznem ma problemy kadrowe. – Nie jest wesoło. Nie wiadomo czy z powodu kontuzji zagrają Kamil Zakrzewski i Tomasz Szczepiński. Także pod znakiem zapytania stoi występ z powodów osobistych Arkadiusza Zabielskiego oraz Mirosława Wysockiego – powiedział nam drugi szkoleniowiec Tura Aleksy Olesiuk. Zespół Tura o godz. 18 podejmie w hali przy ul. Poniatowskiego KS Piaseczno, które jest sąsiadem w tabeli bielskiego zespołu zajmując ósme miejsce. Tur jest siódmy.

▲ **PIŁKA RĘCZNA** Zespół Szczypiorniaka Dąbrowa Białostocka mimo porażek nie załamuje się. – Musimy wreszcie przełamać się, uwierzyć we własne umiejętności. Kilka razy odwróciło się od nas szczęście, może teraz los się do nas uśmiechnie. Chcemy też zwycięstwem podziękować kibicom, którzy wciąż nas wspierają – mówi jeden z trenerów Szczypiorniaka Wojciech Andrukiewicz. Drużyna z Dąbrowy Białostockiej w sobotę, o godz. 18 zagra z drużyną Prus Siedlce.

(miłk, mark)

GWsport
www.wspolczesna.pl

W sobotę meczem z Paragwajem polskie piłkarki ręczne zaczną udział w mistrzostwach świata w Serbii.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Do Szczecina po rewanż i awans do „ósemki"

Która Jaga zagra z Pogonią?



W. Wojtkielewicz

Obrońcy Pogoni (z prawej Wojciech Golla, z lewej Michał Koj) po ostatnich kapitalnych zagraniach napastnika w meczu z Wisłą będą pieczołowicie pilnować Mateusza Piątkowskiego (w środku), o ile postawi na niego trener Piotr Stokowiec

W ostatnich dniach oglądaliśmy Jagę fatalną – przeciwko Lechii Gdańsk i genialną – gromiącą Wisłę Kraków.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Żółto-czerwoni grają w kratkę. Raz bardzo źle, raz zachwycająco. Po spotkaniu z Wisłą trener Piotr Stokowiec żartował, że nie boi się o wynik meczu z Widzewem w następnym tygodniu, bo wtedy wypadnie akurat kolej na lepszą Jagiellonię. Niestety, rozumując według tej reguły, czeka nas wpadka w Szczecinie. A tego nikt w zespole sobie nie wyobraża.

Ława pewny siebie

– Do Szczecina jedziemy przede wszystkim po to, by się zrewanżować za porażkę u siebie (2:3 – przyp. red.) i pokazać, że potrafimy zagrać kilka dobrych meczów pod rząd – mówi Rafał Grzyb.

– Od dłuższego czasu jest w naszym wykonaniu mecz słabszy i następnie lepszy, ale ta gra w kratkę męczy już nas samych i trochę kibiców. Dlatego musimy złapać i ustabilizować formę – mówił bohater konfrontacji z Wisłą Mateusz Piątkowski.

Napastnik, razem z Dawidem Plizgą i Danim Quintaną, to tercet, na który rywale zwracają szczególną uwagę.

– To machina, która kręci się z przodu. Jeżeli popatrzymy na statystyki, to nie ma co z nimi polemizować. Najwięcej goli i asyst notuje ta trójka. Plizga, Quintana i Piątkowski lub Balaj. Biorąc pod uwagę ostatnie gole strzelane przez Jagiellonię, wszystkie piłki przechodziły przez ten trójkąt – mówi szef banku informacji Pogoni Sławomir Rafałowicz.

Portowcy, choć nie wygrali ostatnich pięciu meczów, są jednak pewni siebie.

– Od Quintany i Plizgi rozpoczyna się większość akcji i na nich też kończy. Trzeba uważać na Piątkowskiego, bo jak widzimy, jest obecnie w dobrej dyspozycji strzeleckiej. Przede wszystkim patrzymy jednak na siebie. Jeżeli zagramy na naszym normalnym poziomie, to nie powinniśmy mieć problemów z ograniem Jagiellonii – mówi kapitan Pogoni Bartosz Ława.

Dwie noce w Szczecinie

Sztab szkoleniowy białostoczan nie chce zaniedbać żadnego szczegółu. Żółto-czerwoni w bardzo daleką podróż wyjechali w czwartek rano, a więc w Szczecinie spędzają dwie noce. Spotkanie rozpocznie się bowiem w sobotę o 18.

Wydarzenie meczu

> Powrót Wdowczyka



Dariusz Wdowczyk ostatnie dwa mecze Pogoni oglądał z trybun. To efekt kary, jaką trener dostał za krytykowanie orzeczeń sędziego spotkania 17. kolejki z Legią. Przeciwko Jadze znów poprowadzi Portowców z ławki.

– Cały mikrocykl był temu przyporządkowany. Już swoje wypracowaliśmy i możemy pozwolić sobie na luźniejszy dzień, na podróż zakończoną może rozruchem. W piątek już zrobimy normalny trening na boisku, o ile warunki na to pozwolą. Myślę, że drużyna prezentuje się fizycznie bardzo dobrze i nie ma strachu, że jak spędzimy dzień w autokarze, to coś się stanie – mówił przed wyjazdem trener Piotr Stokowiec.

Piłkarzom, jak można się było spodziewać doskwiera już zimno. Na Pomorzu będzie wietrznie, za to może 1-2 stopnie cieplej niż na Podlasiu, gdzie w sobotę zapowiadany jest mały mróz. Stokowiec, aby urozmaicić ostatni trening, na koniec zorganizował konkurs strzelania do zawieszonej w bramce opony. Kto trafił w środek opuszczał mroźne boisko i schodził do szatni. Najlepszą techniką i, co zrozumiałe, motywacją, wykazali się piłkarze z ciepłych krajów: Hiszpan Dani Quintana i Chilijczyk Alexis Norambuena. Jako pierwsi popisali się celnością.

Nieważne jak...

...ważne żebyśmy zdobyli w tym meczu trzy punkty – mówi trener Pogoni Dariusz Wdowczyk. Szkoleniowiec wraca na ławkę po odbyciu karu dwóch meczów, za ruganie sędziego spotkania z Legią.

Frazes, jakiego użył Wdowczyk, to chyba esencja tego, co nas może czekać. W zimnie i przy mocnym wietrze, zespoły, już poobijane i zmęczone długą jesienią, będą toczyć bój o spokojną zimę. Każdy środek prowadzący do celu jest dobry, niekoniecznie piękna i kombinacyjna gra. Jaga, w razie zwycięstwa, prawdopodobnie wróci do pierwszej ósemki.

Ekstraklasa

Dokończenie 19. kolejki: Legia Warszawa – Ruch Chorzów 2:0 (1:0).
Bramki: 1:0 - Astiz 34, 2:0 - Ojamaa 63. **Żółte kartki:** Astiz (Legia), Starzyński (Ruch). **Sędziował:** Paweł Pskit (Łódź). **Mecz bez udziału publiczności.**

W czwartek późnym wieczorem grali: Zagłębie Lubin – Podbeskidzie Bielsko-Biała.

Program 20. kolejki
Piątek, 6. grudnia: Piast Gliwice – Korona Kielce (18.00), Lech Poznań – Wisła Kraków (20.30)
Sobota, 7. grudnia: Widzew Łódź – Śląsk Wrocław (15.30), Pogoń Szczecin – Jagiellonia Białystok (18.00), Ruch Chorzów – Górnik Zabrze (20.30)
Niedziela, 8. grudnia: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Zawisza Bydgoszcz (15.30), Lechia Gdańsk – Legia Warszawa (18.00).
Poniedziałek, 9. grudnia: Cracovia Kraków – KGHM Zagłębie Lubin (18.00).

1. Legia	19 40	40-19
2. Górnik	19 37	35-25
3. Wisła	19 34	28-16
4. Lech	19 30	30-20
5. Pogoń	19 29	28-26
6. Zawisza	19 27	32-21
7. Cracovia	19 27	28-30
8. Ruch	19 26	23-27
9. Jagiellonia	**19 25**	**32-27**
10. Piast	19 25	20-32
11. Lechia	19 23	23-28
12. Korona	19 22	26-31
13. Śląsk	19 22	26-27
14. Podbeskidzie	18 16	14-26
15. Zagłębie	18 14	13-23
16. Widzew	19 14	19-39

(milk)

Piłka nożna >>

Gajko strzelił Portugalii



jagiellonia.pl

Emil Gajko zdobył gola na 2:0

Polska reprezentacja U18 sensacyjnie pokonała w towarzyskim, wyjazdowym spotkaniu Portugalię 3:1. Na boisku w Vendas Novas przez 83 minuty biało-czerwonych barw bronił jagiellończyk Emil Gajko i strzelił jedną z bramek.

17-letni napastnik to przyszłość Jagi. W Vendas Novas m. in. jego gol uświetnił debiut nowego trenera kadry U18, Rafała Janasa.

– Mamy fajną grupę młodych piłkarzy, którzy chcą coś osiągnąć, mają jakiś cel w życiu i oby starczyło im wytrwałości, aby spełnić swoje marzenia – powiedział Janas.

W czwartek odbyło się spotkanie rewanżowe.

Portugalia U18 – Polska U18 1:3 (0:2). Bramki: 0:1 - Bartczak 30, 0:2 - Gajko 33, 1:2 - Rui Moreira 58-karny, 1:3 - Tomasiewicz 75- karny.
Emil Gajko zagrał w pomocy, w 83. minucie został zmieniony przez Kamila Kuczaka. **(milk)**

GW magazyn tydzień

6 grudnia 2013
piątek
236(17926)



Fot.M. Arcisz/ Agencja Modelek Admis

– Obawiałam się, że w takim kraju jak Turcja większe szanse będą miały blondynki – przyznaje 24-letnia Paula Zajkowska z Sokółki, która zdobyła w Stambule tytuł Miss Eurovision 2013. I choć od tej koronacji minął już tydzień, do Polski jeszcze nie wróciła. W Turcji posypały się bowiem oferty pracy.

>>4

Paula znowu wygrała

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Przed białostockim sądem rozpoczął się proces gangu sutenerów, którzy pod szyldem noclegowni prowadzili w Białymstoku i okolicy cztery agencje towarzyskie. Na ławie oskarżonych zasiada w sumie dziesięć osób, w tym dwóch szefów tej grupy oraz ochroniarze i panie, które wynajmowały lokale i świadczyły w nich usługi seksualne. Większość z nich nie przyznaje się do winy? Jak się tłumaczą? Można przeczytać w tekście ***„Żyli z seksu”*** *na str. 5.*

Warto też przeczytać o energetycznym moście, który – mimo że jeszcze nie powstał – już dzieli społeczność podlaskiej gminy Bakałażewo. Polskie Sieci Elektroenergetyczne chcą zbudować dwutorową linię 400 kV, która połączy Ełk z litewskim Alytusem. Na terenie Litwy inwestycja jest już zrealizowana, a na terenie naszego kraju – do końca jeszcze daleka droga... A to dlatego, że niektórzy mieszkańcy gminy Bakałażewo, przez których pola ma przebiegać linia, protestują, że zlokalizowana jest ona zbyt blisko domów. Boją się o swoje zdrowie i o to, że ich nieruchomości stracą przez takie „energetyczne sąsiedztwo” na wartości. Szczegóły w tekście ***„Pod mostem żyć się nie da”*** *(str. 6).*

Na stronie obok zaś piszemy o augustowskiej radnej, Annie Dźwilewskiej, którą – za sprawą telewizji TVN 24 – zna już cała Polska. A to dlatego, że pani Anna, mimo że ma dom, od wielu już lat mieszka w komunalnym mieszkaniu. I mimo tego, że zdaje sobie sprawę, że na takie lokum w Augustowie oczekuje blisko 80 rodzin, nie chce go opuścić. Burmistrz miasta zapowiada: ***„Radną czeka eksmisja”*** *(str. 7).*

Jako że dzisiaj obchodzimy Mikołajki, w tym Magazynie drukujemy też tekst ***„Mikołaj musi mieć nerwy ze stali”****. A to dlatego, że nieraz musi odpierać ataki rozpieszczonych dzieci, które potrafią nawet zwyzywać osobę, która przynosi im prezenty. Panowie, przebrani za Mikołajów, narażeni są też na dwuznaczne propozycje składane im przez niektóre gospodynie domowe oraz na nieustające zapraszanie na kielicha przez panów gospodarzy. Okazuje się też, że rodzice wynajmujący Mikołajów z roku na rok mają coraz większe wymagania. Niektórzy chcą np. aby Mikołaj wdrapał się na ich znajdujący się na trzecim piętrze balkon albo też wszedł do domu przez komin... Szczegóły na str. 8.*

Na stronie obok zaś znajdziecie kolejny odcinek naszego cyklu ***„Pytanie do specjalisty”****. Tym razem na pytania Czytelników „Gazety Współczesnej” i słuchaczy Radia Orthodoxia odpowiada prof. Agata Szulc, kierownik Kliniki Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. I tak możemy się dowiedzieć, co się dzieje,* ***„Gdy kontrola wagi staje się obsesją”****, czym jest i kogo najczęściej dotyka anoreksja i bulimia, jak można leczyć te choroby oraz czy nastolatki mogą się bezpiecznie odchudzać. Odpowiedzi na te i wiele innych pytań – na str. 9.*

przegląd tygodniowy

Białystok/ Lublin



Białostocki adwokat zabił 31-letnią aplikantkę. W poniedziałek Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności. Wydał też postanowienie o zatrzymaniu Macieja T. Oskarżony opuszczał salę rozpraw już w kajdankach i asyście policji, która miała go odtransportować do aresztu.

Do jednej z najgłośniejszych zbrodni ostatnich lat doszło 2 stycznia 2010 r. w Białymstoku, na osiedlu Bojary. 35-letni wówczas Maciej T. i Marta Krupowicz spotkali się w mieszkaniu kobiety. Nad ranem prawnik zaalarmował pogotowie, że jego partnerka nie żyje. Biegli uznali, że 31-latka została uduszona, a wcześniej brutalnie pobita, o czym świadczyły nie tylko rozległe obrażenia zewnętrzne, ale i wewnętrzne. Oskarżony twierdził, że doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci. Przekonywał, że razem z Martą lubili brutalny seks, a podczas stosunku zbyt mocno ścisnął swoją partnerkę za szyję. Marta swojego oprawcę poznała w kancelarii prawnej, której był współwłaścicielem. Miała tam praktyki.

Białystok



Ponad sto osób odwiedziło w sobotę Instytut Chemii na Uniwersytecie w Białymstoku. Dzieci z całego miasta i okolic mogły tam bowiem tego dnia – w ramach akcji „I ty możesz zostać SSSuper bohaterem” – przeprowadzać różnorodne eksperymenty. Była więc i fabryka małych piorunów, i mieszaniny zmieniające kolory, a także barwienie płomienia na zielono. Dzieci dowiedziały się, co należy dodać do roztworu z czerwonej kapusty, by zmienił kolor z fioletowego na zielony, co może powstać z połączenia płynu do mycia naczyń, jodku potasu i stężonej wody utlenionej, a także jakie tajemnice kryje laboratorium.

Białystok

W poniedziałek gościł w Białymstoku Marek Michalak – Rzecznik Praw Dziecka. Pojawił się m.in. w Klubie Malucha przy ul Barszczańskiej, i świetlicy Eleosu przy ul. Dojnowskiej. W takich świetlicach dzieci znajduję opiekę, wsparcie, pomoc w lekcjach, a także posiłki. I właśnie żeby takie miejsca mogły dalej działać bez przeszkód, Rzecznik rozmawiał w Białymstoku z koordynatorami świetlic socjoterapeutycznych. Tylko w Białymstoku działa obecnie 21 takich placówek. Uczęszcza do nich 550 dzieci. Jednak części z nich grozi zamknięcie, bo nie są dostosowane do nowych przepisów. Przy pomocy rzecznika i dzięki działaniom samych zainteresowanych stworzono jednak listę sugestii, które mają zostać rozpatrzone podczas prac nad nowelizacją ustawy.



Giżycko

Dwaj mieszkańcy Giżycka, odsiadujący kary dożywotniego więzienia za makabryczne zabójstwo, stracili ostatnią nadzieję na wcześniejsze wyjście na wolność. W miniony piątek sąd zatwierdził bowiem prokuratorską decyzję o umorzeniu postępowania dotyczącego przekroczenia uprawnień przez policjantów.

O zabójstwie dwóch chłopców (11 i 15 lat), które miało miejsce w Giżycku w 1998 r., zrobiło się głośno za sprawą emitowanego przez Polsat programu „Państwo w państwie”. Jego autorzy twierdzili, że dwaj główni oskarżeni – Marcin Chmielewski i Krzysztof Kaczmarczyk od 14 lat siedzą w więzieniu bezpodstawnie. Bo w zbrodnię zostali wrobieni przez współoskarżonych. Jako dowód przytaczano nagranie dokonane w więzieniu przez Chmielewskiego. Jeden ze współoskarżonych – Robert T. mówi tam, że Chmielewskiego i Kaczmarczyka na miejscu zbrodni nie było, a zostali wrobieni przez prowadzących sprawę giżyckich policjantów. Mieli oni wymuszać zeznania siłą. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku po śledztwie uznała, że nic takiego nie miało miejsca. Ta decyzja została zaskarżona do giżyckiego sądu. W miniony piątek podzielił on prokuratorskie argumenty.

Grajewo

Marta Gutowska oficjalnie zajęła miejsce Mieczysława Moszczyńskiego i zasiadła w Radzie Miasta Grajewo. Nowa radna w 2010 r. startowała z listy KWW Grajewska Wspólnota Samorządowa w okręgu wyborczym nr 2. Jako radna będzie pracowała w Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego oraz Komisji Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Ochrony Środowiska oraz Prawa i Porządku Publicznego Rady Miasta Grajewo.

Juchnowiec Kościelny



Droga powiatowa z z Juchnowca Kościelnego do krajowej „dziewiętnastki” w kierunku Bielska Podlaskiego już jest gotowa. Trasę przebudowano w ramach rządowego wsparcia z tzw. schetynówek. Na odcinku dziesięciu kilometrów przebudowano nawierzchnię, zbudowano wiaty przystankowe, a także wybudowano czytelne dla kierowców rondo. Dzięki temu poprawiło się bezpieczeństwo na tej trasie. Inwestycja pochłonęła ponad 10 mln zł.

Łomża

Prokuratura Rejonowa w Łomży skierowała w piątek do sądu akt oskarżenia wobec małżonków, którzy od października 2008 roku do maja 2013 roku znęcali się fizycznie i psychicznie nad swoimi synami – bliźniakami. Pięcioletnie obecnie dzieci były ukrywane i izolowane, zamykane w ciasnym pomieszczeniu. Rodzice nie wyprowadzali chłopców z mieszkania, a także nie odżywiali w sposób właściwy, zaniedbywali emocjonalnie i społecznie.

Prokuratura oskarżyła ich m.in. o znęcanie się nad dziećmi. W ocenie śledczych, spowodowało to znaczne opóźnienie rozwoju fizycznego, niedożywienie, niedobór wzrostu i zaniki mięśniowe, a także znaczne opóźnienie rozwoju psychoruchowego i emocjonalnego. Małżonkowie chcą dobrowolnie poddać się karze. Zaproponowany wymiar kary to 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata, i dozór kuratora sądowego w tym czasie.

Olecko

W piątek wyjaśniła się sprawa tajemniczej niani, która miała spowodować śmierci dziewczynki z Olecka. Podczas przesłuchań matka dziecka przyznała się, że zmyśliła historię o niani, która opiekowała się maleństwem.

Do śmierci niemowlęcia doszło trzy tygodnie temu. Matka twierdziła, że gdy wróciła z pracy, dziewczynka nie żyła, a opiekunka, która opiekowała się maleństwem, zniknęła. Dziwne było to, że matka nie znała nawet nazwiska niani. Twierdziła, że poznała ją w zakładzie fryzjerskim. Kobiety z portretu pamięciowego szukali policjanci w całym kraju. W piątek nastąpił przełom w śledztwie. Mieszkanka Olecka przyznała się, że zmyśliła historię z nianią. Kobieta powiedziała śledczym, że feralnego dnia rano, kiedy wstała, dziecko już nie żyło. Była przerażona, nie wiedziała co robić. Poszła więc do pracy, a po powrocie do domu o śmierci córki powiadomiła sąsiadów, którzy wezwali pogotowie i policję. Wtedy młoda matka wymyśliła historię o rzekomej niani. W piątek olecczanka przyznała się śledczym, że bała się, że zostanie obarczona winą za śmierć dziecka. Wyniki sekcji zwłok dziewczynki będą znane w ciągu miesiąca.

Skłody Borowe (gm. Nowe Piekuty)

25-letni kierowca daewoo tico w sobotę ok. godz. 20 w miejscowości Skłody Borowe w gm. Nowe Piekuty potrącił dwóch pieszych idących prawą stroną jezdni. Na skutek zderzenia 73-latek zginął na miejscu, a jego o cztery lata starszy towarzysz, po udzieleniu pomocy lekarskiej, został odwieziony do domu. Badanie alkomatem wykazało, że kierujący miał 0,3 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo wyszło na jaw, że nie ma prawa jazdy. Już wcześniej zostało mu ono zatrzymane za jazdę po alkoholu.

Suwałki

Suwalscy policjanci zwrócili uwagą na samochód z niemieckimi numerami rejestracyjnymi stojący na parkingu przy ul. 1 Maja, czyli w samym centrum miasta. Dane pojazdu szybko sprawdzili w ogólnounijnym systemie informatycznym. Okazało się, że audi warte 360 tys. zł pewien 41-letni suwalczanin wypożyczył w jednej z niemieckich firm. Zamiast jednak auto zwrócić, przyjechał nim do Suwałk. Mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia.

kronika wypadków umysłowych

Trochę rządzi światem

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Kondycja polskiej nauki, jaka jest, każdy widzi. Ma pokerową twarz blefującego profesora Rondy oraz korpus niedouczonego studenta. Ostatnio doszła jeszcze jedna część ciała. D.pa! D.pa Natalii Siwiec.

Kto to jest Natalia Siwiec? Ona jest właścicielką tej d.py. Kiedy się w Googla wpisze jej nazwisko, to wyświetla się takie hasło:



„Natalia Siwiec nago. A obiecała się już nie rozbierać". I to jest właściwie jedyne jej osiągnięcie. Za to bardzo znaczące. Posiadając bowiem jedynie taką wartość, jak tylna część ciała, udało się jej wybić w telewizorze.

Stało się to podczas „polskich" Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Pani Siwiec zasiadła na tej swojej wartości na trybunach stadionu. I tak się jakoś dziwnie złożyło, że operator kamery telewizyjnej nie potrafił oderwać od niej obiektywu. To wystarczyło. Dzięki temu operatorowi panią Siwiec dostrzegła cała Polska. Jej widok Polsce się spodobał. W związku z tym pani Siwiec mogła od tej pory często pokazywać się w telewizorze. Nie musiała nic mówić, wystarczyło, że była. Ona i jej część ciała na literę d. Obie zostały celebrytkami.

Jako już celebrytki, zdecydowały się śpiewać, tańczyć, a nawet występować w serialach, co jest największym marzeniem wszystkich naszych celebrytów.

Co to miało wspólnego z polską nauką? Przez jakiś czas nic. Dopóki pani Natalia Siwiec nie zapowiedziała, że zostanie wykładowcą uniwersyteckim.

Nie uwierzyłem. Wiedziałem co prawda, że uczelnie, odkąd znaczna część naukowców zaangażowała się w tworzenie teorii katastrofy smoleńskiej, cierpią na brak wykwalifikowanej kadry naukowej. Nie sądziłem jednak, że o tego rodzaju kwalifikacje chodzi. Pani Siwiec, tak jak zapowiedziała, wygłosiła wykład na uniwersytecie, stała się zatem na pewien czas uniwersyteckim wykładowcą. Padam więc przed nią na kolana w podziwie i przepraszam za swoją niewiarę. Teraz uwierzę we wszystko, co pani Siwiec obieca, nawet w to, że obroni doktorat.

Wykład Natalii Siwiec odbył się na szanowanym do tej pory przeze mnie Uniwersytecie Wrocławskim, w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Zorganizowano tam konferencję pod zagranicznym tytułem „Social Media Day Poland". I na nią pani Siwiec została zaproszona jako prelegentka. Jej wykład dotyczył budowania wizerunku i wzbudzania podziwu, czyli tego, na czym się zna.

Sukces! To był naprawdę ogromny sukces. Sala pękała w szwach. Nawet palacz z uniwersyteckiej kotłowni przyszedł, żeby wysłuchać mądrych słów profesor Siwiec. Podczas tej konferencji wykłady miało wielu specjalistów. Wielu wybitnych naukowców. Pies z kulawą nogą nie chciał słuchać tego, co mają do powiedzenia. A na wykładzie profesor Siwiec studenci siedzieli nawet na podłodze, żeby lepiej widzieć.

Co miała ona im do przekazania? To na czym się zna. Powiedziała (cytuję za TVN24.pl): „Trochę d.pa rządzi światem. Ale umiałam podgrzać sprawę. Jak? Faceci są wzrokowcami, oni szukają jednego, seksownych piersi, pośladków, seksownego ciała".

Przekaz był prosty i zrozumiały dla każdego współczesnego studenta: „Trochę d.pa rządzi światem". Nic zatem dziwnego, że studenci – zrozumiawszy mechanizmy kierujące światowymi procesami – po skończonym wykładzie gremialnie opuścili za panią Siwiec aulę. Po to, aby „podgrzewać sprawę", a nie słuchać nudnych wykładów pozostałych profesorów.

Po tym wydarzeniu mogę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że narzekanie na studentów, jakoby nie byli przygotowani przez uczelnie do dalszego funkcjonowania, jest bardzo przesadzone. Zwłaszcza utyskiwanie na to, że studenci i studentki nie posiadają wiedzy praktycznej. Pani Siwiec dostarczyła im i teorii i praktyki w nadmiarze.

Na Uniwersytecie Wrocławskim ze swoim wykładem wystąpiła Natalia Siwiec. Celebrytka. Przekazała studentom swoją wiedzę na temat mechanizmów rządzących światowymi procesami. „– Trochę d.pa rządzi światem" – powiedziała, czym wzbudziła niekłamany podziw wśród braci studenckiej. Kadra naukowa otrzymała zaś wskazówki, jak kształcić studentów, aby potrafili się odnaleźć na rynku pracy.

Jak bowiem swoją przyszłość wyobraża sobie dzisiaj przeciętny student i studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej? Oni wyobrażają sobie swoją przyszłość jako karierę celebrycką. Taką, jaką zrobiła pani Siwiec. Chcą się pokazywać w telewizorze, a nie cokolwiek społeczeństwu komunikować. A jeżeli już, to tylko to, że „trochę d.pa rządzi światem". Buduje wizerunek i służy do wzbudzania podziwu. ▲

regionałki

Z pingwinami mu nie po drodze

Choć do końca roku pozostał prawie miesiąc, „Regionałki" wybrały już wypowiedź, którą uznają za cytat roku. Zrodziła się ona w głowie podlaskiego posła Jacka Boguckiego z Solidarnej Polski. W czasie debaty o związkach partnerskich powiedział on: „Są gatunki zwierząt, które żyją w parach, czy stadach. Ale nie słyszałem o dwóch pingwinach i kangurach żyjących w parze. Kochajcie się jak chcecie, ale mnie w to nie mieszajcie."

Te co skaczą i fruwają posła nie pociągają?

Kradzież po podlasku

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się proces dwóch obywateli Hajnówki. Zasłużyli się oni tym, że drewnianymi kołkami zaatakowali samochód dostawczy z wędlinami. I zażądali wydania kiełbas, baleronów i szynek. Byli pijani, więc pewnie zabrakło im zakąski. Kierowca ich żądań nie spełnił, tylko uciekł, więc razem z wędlinami ukradli też jego samochód. Podsumowanie strat w tym napadzie stulecia jest takie: wartość skradzionych wędlin 127 zł, samochodu – 2,5 tys. zł.

Wynika z tego, że wędliny były bardziej luksusowe niż samochód.

Poziom oleju w głowie

Przeciętny mieszkaniec województwa podlaskiego podchodzi do egzaminu na prawo jazdy średnio trzy razy, co oznacza, że niektórzy zdają go nawet po kilkanaście razy. Przeciętny Amerykanin raz. Przeciętny Polak musi na egzaminie wiedzieć na przykład, czym się mierzy poziom oleju w silniku. Przeciętny Amerykanin nie musi wiedzieć nawet, czy ma silnik. – Jeśli ktoś na pytanie, czym się mierzy poziom oleju, odpowiada, że trzeba wyjąć miarkę i włożyć ją do wlewu, to nie ma elementarnej wiedzy – twierdzi Michał Freino, zastępca dyrektora WORD w Białymstoku.

Ze statystyk wypadków drogowych wynika, że nie posiadający elementarnej wiedzy Amerykanin powoduje mniej wypadków niż trzykrotnie przeegzaminowany z poziomu oleju przez ośrodek pana Freino podlasianin. W związku z tym pytamy: Czym się bada poziom oleju w głowie?

Może, ale w USA

– Na egzaminie (z prawa jazdy – przyp. red.) dostałem pytanie o wymiary tablicy rejestracyjnej – powiedział w „Kurierze Porannym" mieszkaniec Białegostoku pan Piotr Iwanowicz.

Odpowiemy za pana Freino. Jeśli ktoś nie zna wymiarów tablicy rejestracyjnej, to nie ma elementarnej wiedzy. Czyli może kierować pojazdami, ale tylko w USA.

Ale jaja!

Sąd w Łomży uznał radną Bernardetę Krynicką za winną spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zdarzenie miało miejsce na parkingu. Sąd uznał, że radna wyjeżdżając uszkodziła inne auto i oddaliła się z miejsca kolizji. Radna twierdzi, że została wrobiona, bo jej samochód nie był uszkodzony. – Uszkodzenie, które pokazał mi ten mężczyzna (kierowca pojazdu – przyp. red.), było starym uszkodzeniem. Dlatego pojechałam do domu, bo pomyślałam, że facet robi sobie jaja (...). To ewidentnie jest sprawa polityczna – twierdzi radna.

Nie tylko sprawa, ale nawet jaja. Polityczne!

Wykręciłem numer

Do polityczności tych jaj nie przyznaje się mężczyzna, któremu radna uszkodziła samochód. – Mnie polityka nie interesuje. Jestem przedsiębiorcą i nie narzekam na brak pracy – powiedział. – Ta pani zaczęła krzyczeć, że ona nic nie zrobiła (...) i jej w to nie wrobię. Nie chciała słuchać, tylko krzyczała, że czuje ode mnie alkohol, więc ja na to, że wezwę policję. Wykręciłem numer i wtedy ona odjechała.

Chyba jej się ten numer nie spodobał.

(kk)

Sukces >> Paula Zajkowska z Sokółki została Miss Eurovision of the World 2013

Paula ma kolejną koronę

Ma 24 lata i pokaźną kolekcję koron i tytułów zdobywanych w konkursach piękności. Kilka dni temu, w Stambule, założyła koronę Miss Eurovision of the World.



Paula Zajkowska ma na swoim koncie m.in. tytuł najpiękniejszej kobiety w naszym regionie. W ubiegłym roku wygrała konkurs Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2012, organizowany przez białostocką Agencję Modelek Admis i „Gazetę Współczesną".



Ta żółta suknia, choć na początku się Pauli nie podobała, przyniosła jej w konkursie Miss Eurovision szczęście.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Zgłoszenie do konkursu wysłała sama, e-mailem. Jeszcze kilka lat temu może wstydziłaby się tak sama z siebie wyskakiwać przed szereg i mówić światu: popatrzcie, jaka jestem ładna. Ale zwycięstwa w kilku kolejnych konkursach piękności dodały jej pewności siebie.

Marzyła o różowej sukni

Pierwsze laury za swoją nieprzeciętną urodę Paula Zajkowska zebrała 17 lat temu, kiedy to jako uczennica I klasy sokólskiej podstawówki została miss szkoły. Potem kilkakrotnie zdobywała tytuły najpiękniejszej na różnych koloniach i obozach. Podczas ubiegłorocznych Juwenaliów założyła koronę Miss Foto Studentek, a w czerwcu 2012 roku – koronę Miss Polonia Województwa Podlaskiego.

– Kiedy więc wiosną tego roku dowiedziałam się z Facebooka, że organizowany jest nowy konkurs piękności, i to w egzotycznym Stambule, od razu wysłałam swoje zgłoszenie – wspomina sokółczanka.

Do udziału w konkursie zgłosiło się sto Polek, jednak komisja kwalifikacyjna na reprezentantkę naszego kraju wybrała właśnie ją.

– Miałam wiele obiekcji, że może w takim kraju jak Turcja większe szansę będą miały blondynki, ale okazało się to stereotypem – podsumowuje ze śmiechem.

Teraz może już się uśmiechać na luzie, jednak podczas przygotowań do finału, a także podczas samej gali nie obyło się bez stresu. – Spałam zaledwie po pięć godzin na dobę, bo ciągle były próby układów choreograficznych i przymiarki strojów – wspomina. – Byłam więc bardzo zmęczona. Nie zawsze też wszystko szło po mojej myśli. Marzyłam o różowej lub czerwonej sukni na finał, a jako że miałam aż 20. numer startowy, to zanim doszło do mnie, wszystkie najładniejsze kreacje zostały już rozdane dziewczynom z niższymi numerami i została mi żółta... Nie byłam do niej przekonana, bo to nie jest mój kolor. Ale jak widać, przyniósł mi szczęście.

Paula do ostatniej chwili nie mogła uwierzyć, że to właśnie ona, dziewczyna z niewielkiego podlaskiego miasteczka ma założyć koronę Miss Eurovision. I nawet kiedy prowadzący galę w stambulskim Halic Congress wyczytał, że korona trafi na głowę Miss Poland, nie wyszła z szeregu innych finalistek.

– Nie byłam pewna, czy wywołują Miss Poland czy Miss Holland, więc rozglądałam się, czy któraś z dziewczyn nie idzie po koronę – wspomina ze śmiechem 24-letnia sokółczanka. – No ale w końcu wystartowałam po moje trofeum.

Na święta wróci do Sokółki

Paula w Stambule jest już od dwóch tygodni i jeszcze nie wraca do Polski. Jej uroda zachwyciła bowiem szefów kilku agencji modelek i sokółczanka, po podpisaniu kontraktu z jedną z nich, zasypywana jest propozycjami pracy.

– Na pewno jednak pojawię się w Sokółce na święta – zapewnia. – Nie wyobrażam sobie Bożego Narodzenia w Turcji, bez rodziny i pysznych potraw mojej mamy. Zresztą, w mojej rodzinie to ja zawsze ubieram choinkę i piekę ciasta i tak będzie również w tym roku – zapewnia.

Jednak póki co, cieszy się słońcem Stambułu. W dzień jest tam od 20 do 25 stopni. Paula bardzo też sobie chwali tureckie jedzenie, a szczególnie kebab i słodkie ciastka baklawa.

– Po prostu się nimi zajadam, co jest dziwne, bo na ogół nie przepadam za słodyczami – wyznaje. – Zdrowe jedzenie jest zresztą moim konikiem.

Zawsze stara się jeść pięć posiłków dziennie. Racjonalnie, smacznie, ale przede wszystkim zdrowo.

– Ogromną wagę przywiązuję do tego, co wkładam do żołądka. Nawet skończyłam studia z dietetyki, żeby zgłębić ten temat – śmieje się.

Nie ukrywa, że dużą wagę przywiązuje też do tego, jak wygląda i do dbałości o własne ciało. Stąd też ukończone już studia z kosmetologii i codzienne ćwiczenia.

– To oczywiście pomaga mi w tej przygodzie, jaką jest kariera modelki, ale nie determinuje całego mojego życia – zaznacza Paula. – Modeling to tylko dodatek. Cel mam jeden, jasny i najważniejszy: szczęśliwa rodzina, kochający mąż, dwie córki i synek. Marzę też o własnym salonie urody i dietetyki. I mam nadzieję, że uda mi się to wszystko zrealizować, bo jestem optymistką i dużo się modlę.

Paula od dzieciństwa jest blisko związana z Kościołem. Przez 10 lat śpiewała w chórze kościelnym i działała w Eucharystycznym Ruchu Młodych.

– Dzięki wierze i optymizmowi pozbyłam się też kompleksów – wyznaje. – Kiedy byłam w liceum, wstydziłam się, że jestem zbyt wysoka i zbyt gruba, a teraz proszę... sama wysyłam swoje zgłoszenia do konkursów piękności – kwituje ze śmiechem.

Poza prawem >> Gang białostockich sutenerów stanął przed sądem

Żyli z seksu

Pod szyldem noclegowni prowadzili w Białymstoku cztery agencje towarzyskie. Szefowie zorganizowanej grupy przestępczej, czerpiącej zyski z prostytucji, stanęli przed sądem. Wraz z nimi ochroniarze oraz kobiety, bez których seksbiznes by nie istniał.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Na ławie oskarżonych zasiada 10 osób. Siedmiu mężczyzn i trzy kobiety. Zdaniem śledczych, przynajmniej przez 5 lat werbowali oni dziewczyny do pracy w agencjach towarzyskich, zapewniali im ochronę i mieszkanie. Nakłaniając je do prostytucji zarabiali na życie.

Prokuratura ustaliła, że gang prowadził cztery agencje towarzyskie: jedną w Fastach przy ul. Knyszyńskiej i trzy w Białymstoku: przy ul. Zwierzynieckiej, Włościańskiej i Wysockiego. Ta zorganizowana grupa działała przynajmniej od października 2006 r. do zatrzymania w marcu 2011 r. Kierował nią 55-letni Zygmunt K. oraz 35-letni Andrzej Z. Początkowo działali oddzielnie, by później połączyć siły i stworzyć seks-imperium. Ważną rolę w funkcjonowaniu nielegalnego biznesu odegrały trzy kobiety – z 28-letnią Moniką K. (konkubiną Zygmunta) na czele. W grupie była też 28-letnia Izabelą Sz. i 25-letnia Ewelina Ś. Panie te, na polecenie szefów gangu, wynajmowały lokale pod agencje towarzyskie pod przykrywką fikcyjnej działalności gospodarczej, werbowały nowe dziewczyny, dzieliły zyski – tak uważa prokuratura. Oskarżonym postawiła poważne zarzuty: uczestnictwa i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, kuplerstwa (ułatwiania uprawiania prostytucji), stręczycielstwa (nakłaniania do nierządu) oraz sutenerstwa (czerpania korzyści majątkowych z tej profesji). O ile w polskim prawie sama prostytucja nie jest karalna, to stręczycielstwo i sutenerstwo – tak i są zagrożone wieloletnim więzieniem. Proces gangu rozpoczął się w listopadzie br. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku. Nikt z oskarżonych, z wyjątkiem jednego ochroniarza, nie przyznaje się do zarzucanych czynów. Wszyscy odmówili też składania przed sądem wyjaśnień.

Zarabiał 4 tys. zł za noc

Jeden z szefów gangu, 35-letni Andrzej Z., podczas śledztwa zapewniał prokuratora , że nie prowadził żadnej agencji towarzyskiej, a jedynie dostarczał do klubu w Fastach dziewczyny, za co dostawał pieniądze (1 tys. zł od głowy). Ponieważ prowadził bar, czasem naganiał też agencjom klientów.

– Zarabiałem średnio 2,5-3 tys. zł miesięcznie – mówił podczas śledztwa. – W okresach świątecznych, w Wielkanoc i Boże Narodzenie, jak przyjeżdżali klienci z zagranicy, to nawet 4 tys. zł za noc.

Do jego kieszeni trafiała połowa tego, co zarobiły kobiety. Śledczy ustalili, że wcześniej prowadził agencję towarzyską przy ul. Zwierzynieckiej. To on miał ustalać reguły pracy w agencji, czas pracy, wysokość stawek za poszczególne usługi seksualne oraz zatrudniać ochroniarzy, a także organizować współpracę z taksówkarzami. Najbardziej zaufaną osobą Andrzeja Z. była Magdalena L., na którą pod tym adresem zarejestrowana była firma Usługi Noclegowe „Ines". 34-letnia kobieta otrzymywała stałe, miesięczne wynagrodzenie z tego tytułu. Dorabiała też jako prostytutka. Tak zresztą poznała Andrzeja Z., który pracował niegdyś jako ochroniarz. Postanowili pójść na swoje, założyli własną agencję. Powodziło im się nieźle. Magdalena L. za prowadzenie agencji i świadczenie usług seksualnych zarobiła ok. 117 tys. zł. Kobieta przyznała się do winy i poddała dobrowolnie karze. Wiosną tego roku usłyszała prawomocny wyrok w zawieszeniu, grzywnę oraz przepadek sumy uzyskanej z przestępstwa. Poszła na współpracę z organami ścigania i teraz zeznaje przeciwko Andrzejowi Z. Wyznała, że zastraszał ją i szantażował. 35-latek zaś nazywa ją przyjaciółką rodziny, która pilnowała jego dziecko, gdy wychodzili z żoną z domu. Andrzej Z. twierdzi, że nie ma pojęcia, dlaczego Magdalena obciąża go zarzutami.

Jestem z nimi zżyty i nie będę ich oczerniał

Do winy nie przyznaje się także drugi z głównych oskarżonych – Zygmunt K., który na pierwszą rozprawę został doprowadzony ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczy. Przed prokuratorem 55-latek wyjaśniał, że nie działał w gangu. Twierdzi, że jedynie korzystał z garażu mieszczącego się na posesji agencji towarzyskiej przy ul. Zwierzynieckiej. Tam naprawiał swój samochód i czasem, na prośbę dziewczyn, wykonywał drobne prace naprawcze, kosił trawę itp.

– Ja jestem z nimi zżyty i nie będę ich oczerniał – zastrzegł Zygmunt K. – Przyjmowały tam sobie gości, ale nie miały żadnych ochroniarzy. Bywałem też u nich w domu. Czasem siedziałem w kuchni, wypijałem kawę i jechałem. Również korzystałem z wdzięków tych kobiet, ale to było po ich pracy i za obopólną przyjemnością i zgodą. Nigdy im za to nie płaciłem.

Jak ustalili śledczy, 55-latek prowadził agencję towarzyską od 2005 r. Najpierw przy ul. Wysockiego, a następnie Włościańskiej. W biznesie pomagała mu konkubina – Monika K. oraz dwie zaufane kobiety: Izabela Sz. oraz Ewelina Ś. Monika K. miała zajmować się wynajmowaniem pomieszczeń i werbowaniem kobiet do prostytucji. Wystawiała też fałszywe zaświadczenia o zatrudnieniu w jej rzekomej firmie. W ten sposób m.in. ochroniarzom, którzy pracowali w jej agencjach towarzyskich, ułatwiała uzyskanie kredytu bankowego.

Pozostałe dwie oskarżone na swoje nazwiska miały wynajmować i utrzymywać lokale, w których później działały agencje, przyjmowały kobiety i organizowały ich pracę.

> **Ja również korzystałem z wdzięków tych kobiet, ale to było po ich pracy i za obopólną przyjemnością i zgodą. Nigdy im za to nie płaciłem i nie widziałem, aby klient płacił.**

– Każda dziewczyna, która tam pracowała brała pieniądze od klientów według własnych zasad. Nie było żadnych ochroniarzy. Jak był jakiś problem z awanturującymi się klientami, to dzwoniłyśmy do Zygmunta K., ale nie płaciłyśmy mu za pomoc – przekonywała śledczych Izabela Sz.

Ma ona średnie wykształcenie, nie ma dzieci, dziś jest na utrzymaniu rodziców. Monikę K. zna z ul. Wysokiego, bo razem tam pracowały jako prostytutki. Twierdziła, że zarówno Zygmunt K. jak i jego syn, Łukasz K., pomagali im w razie potrzeby w pracach gospodarczych, typu grabienie liści czy naprawa sprzętu.

Ewelina Ś. (podstawowe wykształcenie, panna, matka 7-letniego dziecka) również nie przyznała się do winy. W wyjaśnieniach składanych na etapie śledztwa opowiadała o swoim imprezowym stylu życia. Przynajmniej do 2009 r. Przyznała, że uprawiała seks, czasem również za pieniądze w budynku przy ul. Włościańskiej, który zresztą był wynajęty na jej nazwisko.

– To nie była agencja towarzyska, ale dom, w którym można było się pobawić – twierdziła 25-latka.

Młode i niekarane, w otoczeniu mężczyzn z kryminalna przeszłością (niektórzy karani wielokrotnie), zasiadły na ławie oskarżonych. Do sutenerstwa nie przyznaje się żaden z towarzyszących im ochroniarzy. Z wyjątkiem jednego – 43-letniego Piotra B. Zeznał on, że w agencji przy Zwierzynieckiej pracował od września 2010 r. Z więzienia wyszedł w marcu 2006, poznał Magdalenę L. i zaczął z nią pracować. Twierdzi, że zdarzało się, iż nie otrzymywał wynagrodzenia, ale mimo to pracował, byle tylko być obok Magdy. Bo się zakochał i planował ułożyć sobie z nią życie.

Kolejna rozprawa 20 grudnia.



Przed białostockim sądem stanął gang sutenerów. Tylko jedna z dziesięciu osób na rozprawy doprowadzana jest z aresztu, pozostałe odpowiadają z wolnej stopy.

Społeczeństwo >> Nie chcą inwestycji, bo boją się o swoje zdrowie

Pod mostem żyć się nie da

Mieszkańców bakałarzewskiej gminy podzielił energetyczny most. Jedni zgodzili się, by linia przecinała ich pola, drudzy – nie. Boją się o swoje zdrowie i nie chcą tracić majątków.



H.Wysocka

Henryk Wasilewski mówi, że jedną linię elektroenergetyczną na swojej ziemi już ma. Teraz chcą mu wybudować kolejną. – A ja będę się miotał pomiędzy słupami – denerwuje się rolnik.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Ludzie mówią, że linia elektroenergetyczna już, choć jeszcze nie powstała, rujnuje ich życie. – Od paru lat żyjemy w strachu – argumentują. – Jeden na drugiego patrzy wilkiem i zastanawia się, kto już zgodził się na budowę, a kto jeszcze walczy o swoje. Umowy z inwestorem objęte są bowiem klauzulą tajności.

Nikt nie ma też wątpliwości, że spór o to, gdzie będą zamontowane potężne energetyczne słupy, to dopiero początek problemów. Inwestycja może pogrążyć nie tylko rolników, ale też gminę. Ta, jeśli będzie musiała wypłacać rolnikom odszkodowania za ziemię, pójdzie z torbami.

– Spędza mi to sen z powiek – przyznaje wójt Tomasz Naruszewicz.

Chorobę pokonali, strach pozostał

Bożena i Henryk Wasilewscy mają pięknie położone na obrzeżach Bakałarzewa 30-hektarowe gospodarstwo. Od lat uprawiają ziemię, hodują kilkadziesiąt sztuk bydła.

– Praca w gospodarstwie przynosi coraz mniejsze profity – opowiadają. – Postanowiliśmy więc zmienić nieco branżę i rozwijać agroturystykę. Tym bardziej, że okolicę mamy przepiękną. Pole znajduje się niedaleko Rospudy, a na naszych łąkach od lat odbywają się bocianie sejmiki.

Wasilewscy wykształcili i zatrzymali w domu jedną z trzech córek, która ma prowadzić turystyczny zajazd. Pod zabudowę wytypowali kawał pola i... plany odłożyli do szuflady. Obawiają się, że letników wypłoszy linia elektroenergetyczna, która ma przechodzić w pobliżu ich domu i przez większość pola. Przetnie niemal 22-hektarową nieruchomość. Mało tego, będzie to już druga linia na terenie ich gospodarstwa. Pierwszą, o wiele mniejszej mocy, bo 110 kV, zbudowano kilkadziesiąt lat temu. Wasilewscy zgodzili się na tę inwestycję bez szemrania, bo obiecano im, że za kilka, góra kilkanaście lat nie będzie po niej śladu. Kable zostaną bowiem ułożone pod ziemią. Wiszą do dzisiaj.

– Teraz będziemy mieli linię i z jednej, i z drugiej strony domu – opowiada Wasilewska. – Boję się tego.

Nie bez powodu. Kilka lat temu córki miały powiększone węzły chłonne, a jedna z dziewcząt walczyła z chorobą nowotworową. Lekarze sugerowali, że może być to skutek pola elektromagnetycznego, które wytwarza się wokół linii. – Choroba minęła, ale strach pozostał – nie ukrywają gospodarze.

Wasilewscy i kilkanaście innych rodzin z gminy Bakałażewo nie zgadzają się na inwestycję.

– Będziemy walczyć o swoje – zapowiadają. – Nie pozwolimy na to, by decyzje przywożono w teczkach, nie konsultowano ich z nami. To nie te czasy.

Niedawno rolnicy wystosowali list otwarty do decydentów. Proszą, by nie odbierano im ziemi, którą odziedziczyli po rodzicach, albo zakupili za ciężko zarobione pieniądze. Apelują też, by przy planowaniu inwestycji urzędnicy zauważali nie tylko chronione tereny, które most ma omijać, ale też ludzi.

– Jesteśmy przynajmniej tak samo ważni, jak nietoperze, czy storczyki – zauważa pani Bożena.

Plakat większy niż figura Matki Boskiej

To inwestycja planowana od wielu lat. Polskie Sieci Elektroenergetyczne chcą zbudować dwutorową linię 400 kV, która połączy Ełk z litewskim Alytusem.

– Jest niezbędna – mówi poseł Bożena Kamińska. – Zapewni bezpieczeństwo energetyczne nie tylko nam, ale wszystkim nadbałtyckim krajom.

I dodaje, że na terenie Litwy przedsięwzięcie jest już zrealizowane.

– A my nie możemy uporać się z dokumentacją – zauważa. – To, zdaje się, ewenement.

Dwa lata temu inwestor wystąpił do dziesięciu gmin w naszym regionie, przez które ma przebiegać linia, z wnioskiem, by most ujęły w swoich dokumentach planistycznych. Uczyniły to niemal wszystkie samorządy. Niemal, bo w Bakałarzewie taki plan nie powstał. Radni podzielili obawy mieszkańców, że linia będzie zbyt blisko zabudowań.

– W niektórych miejscach ma być oddalona zaledwie kilkadziesiąt metrów od budynków – zauważa Henryk Kalejta z Bakałarzewa, też przeciwnik mostu.

Kalejta chciał zbudować kwaterę agroturystyczną. Kilka miesięcy temu wystąpił do gminy z wnioskiem o wydanie pozwolenia, ale podanie trafiło do szuflady. Do czasu ustalenia ostatecznej trasy przebiegu linii elektroenergetycznej zgody nie będzie. Przepisy mówią bowiem, że w 70-metrowej szerokości pasie technologicznym budować nic nie można.

– A to powoduje, że z działki nie mogę czerpać profitów – zauważa. – Najlepiej byłoby sprzedać to pole, tylko co dalej?

Ludzie mają żal i do wojewody, który – jak mówią – lekceważy ich argumenty, i do duchownych, którzy angażują się w spór. Podczas spotkania z inwestorem przekonywali rolników, by zgodzili się na budowę. Dlaczego? Henryk Żukowski uważa, że to efekt sponsoringu. Inwestor wspierał finansowo m.in. parafialne dożynki.

– W Wieliczkach był większy plakat sponsora niż figurka Matki Boskiej – ironizuje Żukowski.

Rozmówcy podkreślają, że nie są przeciwni inwestycji, tylko lokalizacji.

– W innych wariantach linia byłaby krótsza, mniej kosztowna, a co najważniejsze – znalazłaby się dalej od naszych domostw – argumentują.

Sąd musi to ocenić

Wójt gminy Bakałarzewo Tomasz Naruszewicz nie chce oceniać, czy rolnicy mają rację.

– Uwzględniliśmy zgłoszone przez nich wnioski do planu i dlatego plan nie powstał – mówi.

W takiej sytuacji, na wniosek inwestora, dokument opracuje wojewoda. Już wydał zarządzenie w tej sprawie, ale zostało ono zaskarżone przez gminę do sądu administracyjnego. Samorząd podniósł m.in. to, że planowany na terenie gminy przebieg linii elektroenergetycznej nie pokrywa się z tym, który zawiera plan wojewódzki. – Przepisy dopuszczają taką możliwość – twierdzi wicewojewoda Wojciech Dzierżgowski.

Czy stanowisko to podzieli sąd, nie wiadomo. Warszawska kancelaria prawna, która na zlecenie wojewody wypowiadała się na ten temat, doszła do wniosku, że jest to „kwestia ocenna".

Jacek Miciński, rzecznik prasowy inwestycji zapewnia, że mieszkańcy nie mają powodu do obaw.

– Linia jest całkowicie bezpieczna – przekonuje rozmówca. – A działki można będzie normalnie użytkować.

I dodaje, że zmiana trasy nie wchodzi w grę. Sugerowany przez mieszkańców bakałarzewskiej gminy wariant wiązałby się z wyburzeniem kilkunastu budynków, a poza tym, byłby dłuższy. A inwestor chce zrealizować przedsięwzięcie jak najmniejszym kosztem, także społecznym. Poza tym, posiada już umowy z większością rolników.

Ci, którzy do tej pory się nie zgodzili, nie zamierzają ustąpić. – Nie oddamy ziemi – zapowiadają.

Samorząd >> Jest współwłaścicielką domu, a zajmuje mieszkanie komunalne

Radną czeka eksmisja



Fot. T. Kubaszewski

Radna Anna Dźwilewska nie ma sobie niczego do zarzucenia. W rozmowie z nami unikała jednoznacznych odpowiedzi na pytanie dotyczące lokalu komunalnego. Dużo mówiła natomiast o swoich zasługach.

O radnej z Augustowa mówi już cała Polska. Bo nawet TVN 24 zajął się tym, że ma ona dom, a zajmuje mieszkanie komunalne.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Z tego zamieszania radna PO Anna Dźwilewska niewiele sobie robi. Tak, jakby to jej nie dotyczyło. Albo – jakby była ponad to. I choć ma dom, z mieszkania komunalnego dobrowolnie wyprowadzić się nie zamierza. Mimo, że doskonale zdaje sobie sprawę, ilu najbiedniejszych augustowian na takie mieszkanie czeka.

Od chwili, kiedy nasza gazeta tę sprawę ujawniła, minął właśnie rok. Burmistrz zapewnia, że teraz już sprawę rozwiąże raz na zawsze i standardy życia publicznego w Augustowie wzniosą się na wyższy poziom.

– A może niech władza przyzna, że radni są lepsi od reszty mieszkańców i ich obowiązuje inne prawo – drwią augustowianie. – Przynajmniej będziemy wiedzieli, o co chodzi.

Robiła więcej, niżby wynikało z pełnionych funkcji

To dziwne, że na tę sprawę nikt wcześniej nie zwrócił uwagi. W swoich oświadczeniach majątkowych, składanych od lat, Anna Dźwilewska zawsze ten dom wykazywała, jako jego współwłaścicielka. Dla augustowskich władz nie było też tajemnicą, że mieszka w lokalu komunalnym. Widać oświadczeń majątkowych nikt tam nie analizuje. Albo – analizuje i udaje, że nie umie czytać ze zrozumieniem. Mieszkanie komunalne o powierzchni 45 metrów kwadratowych w bloku znajdującym się w centrum miasta otrzymała w 1993 r. Jednak tylko na czas remontu swojego domu. Ale żadnej daty nie określono. A potem nikt już nie kontrolował, czy ten remont się zakończył, czy też nie.

Tymczasem od wielu lat w Augustowie obowiązują jasne zasady przyznawania mieszkań komunalnych: jeśli ktoś ma jakąkolwiek inną nieruchomość, natychmiast jest wykreślany z kolejki. Bo czeka w niej prawie 80 najbardziej potrzebujących rodzin! Takich, którym brakuje na wszystko. A radna Dźwilewska, choć już jest na emeryturze, ma całkiem przyzwoity, jak na miejscowe warunki, dochód. W oświadczeniu majątkowym za 2012 rok wykazała ponad 40 tys. zł. Dla większości tych, którzy w Augustowie oczekują na mieszkanie komunalne, to wręcz astronomiczna kwota.

Przez niemal całe swoje życie Dźwilewska pomagała najuboższym. Kierowała miejscowym ośrodkiem pomocy społecznej, angażowała się na rzecz osób niepełnosprawnych. W mieście była osobą bardzo szanowaną. Za swoją działalność otrzymywała zresztą liczne wyróżnienia. Bo robiła znacznie więcej, niżby to wynikało z pełnionych funkcji.

W 2006 r. została miejską radną z listy PO, choć członkiem tej partii nie jest. Po raz kolejny dała się wybrać w 2010 r.

Padła ofiarą nagonki?

Burmistrz Kazimierz Kożuchowski wygrał wybory pod własnym szyldem. Ale radni PO go potem poparli. Weszli w skład rządzącej miastem koalicji.

Ujawnienie sprawy radnej Dźwilewskiej mniej więcej zbiegło się w czasie z tym, że PO postanowiła z koalicji wyjść. Burmistrz bardzo ostrożnie podchodził więc do kwestii mieszkania komunalnego zajmowanego przez Dźwilewską. Starał się unikać jednoznacznych wypowiedzi w mediach, a w końcu postanowił, że tę kwestię sami radni powinni rozwiązać. Tylko, co radni do tego mają, skoro wszelkie decyzje dotyczące mieszkań komunalnych podejmuje burmistrz?

Jednak w lutym komisja rewizyjna augustowskiej rady miejskiej problemem się zajęła. To posiedzenie w szczegółach opisał jeden z miejscowych portali internetowych. W tym czasie radna Dźwilewska przebywała w szpitalu. Nie była więc na posiedzeniu obecna. Radny PO Dariusz Górny zastanawiał się więc, czy problemy zdrowotne kobiety nie wynikają z rzekomej nagonki medialnej na nią? Wsparła go Bożenna Łukaszewicz, reprezentująca to samo ugrupowanie. Stwierdziła, że nikt nie ma prawa twierdzić, iż radna traktowana jest lepiej niż tzw. zwykli mieszkańcy.

Były też jednak inne opinie. Takie choćby, że tej kwestii zamieść pod dywan już się nie da.

Z dyskusji niewiele jednak wynikło. Radni uznali bowiem, że sprawę powinien ostatecznie rozwiązać burmistrz.

Będzie wniosek o eksmisję

Od lutego niewiele się jednak zmieniło. Trwała wymiana korespondencji. W sierpniu burmistrz podjął decyzję, że mieszkanie komunalne radna ma opuścić do końca września. Powinna przenieść się do swojego domu. Ta decyzja nigdy nie została wyegzekwowana. Powód? Radna twierdziła, że dom do zamieszkania się nie nadaje. Burmistrz poprosił więc o opinię fachowców. Ci stwierdzili, że przeprowadzka jest możliwa. – Będziemy zmuszeni do wystąpienia do sądu z wnioskiem o eksmisję – mówił na naszych łamach Kazimierz Kożuchowski.

Radna wystosowała kolejne pismo. Twierdziła, że warunki panujące w domu nie są odpowiednie dla starszej i schorowanej osoby.

– Tam są jakieś problemy z przewodem kominowym, które jednak można usunąć – mówi dzisiaj burmistrz. – Dałem pani radnej ostateczny termin na opuszczenie lokalu komunalnego do 31 grudnia. Jeśli tego nie uczyni, skierujemy do sądu wniosek o eksmisję.

Nie łamię żadnych norm

Kiedy rok temu pytaliśmy Annę Dźwilewską o tę sprawę, unikała konkretnych odpowiedzi. Czemu nie mieszka w swoim domu? – A może on się do zamieszkania nie nadaje – odpowiadała. Była zresztą bardzo zdziwiona całą sytuacją. Podkreślała swoje zasługi i to, że była kiedyś wyróżniona nawet przez nasze wydawnictwo.

– Nie sądzę, abym łamała jakiekolwiek normy – mówiła. – Taka sytuacja trwa od wielu lat i jakoś nigdy nikomu to nie przeszkadzało.

Dźwilewska nie ustosunkowała się do tego, że przecież sama jest członkiem powołanej przez augustowskie władze komisji decydującej o przydziale lokali komunalnych. Doskonale więc wie, w jakich warunkach ludzie mieszkają.

Radny Dariusz Górny przestrzega obecnie, by w tej sprawie nie ferować przedwczesnych wyroków. Bo z tym, czy dom nadaje się do zamieszkania, czy też nie, różnie jeszcze może wyjść.

Augustowianie zastanawiają się natomiast, czy gdyby podobny przypadek dotyczył zwykłego mieszkańca, też wszyscy by się tak cackali.

Obyczaje >> W piątek, z okazji Mikołajek, możemy się spodziewać wizyty pana

Mikołaj musi mieć nerwy ze stali

Gdy mały terrorysta obrzuca go stekiem wyzwisk i wtedy, gdy na pokuszenie wodzi go ponętna brunetka.

Mirella Mazurkiewicz
redakcja@wspolczesna.pl

W tym fachu wszystko się może zdarzyć i ani na moment nie wolno stracić zimnej krwi. Nawet jeśli do mieszkania wpada meteoryt. Uśmiechasz się wtedy szeroko i mówisz: „Ho, ho, ho, skąd się tu wzięły moje sanki" – żartuje Piotr Płociak z portalu mikolajnaswieta.pl. Zabawia nie tylko dzieci, ale również dorosłych. Dla tych drugich był już Panem Kleksem, Kaczuszką, Cowboyem i uroczym słonikiem. Przyjęcia mikołajkowe wspomina z sentymentem. Zwłaszcza te, na których średnia wieku wynosiła plus czterdzieści, a imprezę rozkręcały trunki wysokoprocentowe.

– Pamiętam taką imprezę w jednej z warszawskich korporacji. Prezentów nie było, ale panie i tak były zachwycone – śmieje się Piotr. – Padły nawet niedwuznaczne propozycje, ale raczej w formie żartów. Z każdą minutą atmosfera stawała się coraz bardziej gorąca. Gwiazdą wieczoru był szef jednego z banków: na co dzień stateczny jegomość, który mikołajkową imprezę zakończył, tańcząc bez koszuli na biurku. – Widok był niezapomniany, bo pan z brzuszkiem wywijał niczym Patrick Swayze w „Dirty dancing". Pracownicy przecierali oczy ze zdumienia, gdy okazało się, że ich szef nie jest wcale taki sztywny, jak im się wydawało.

Mikołaje zgodnie przyznają, że zabawianie dorosłych to bułka z masłem. Schody zaczynają się, gdy przychodzi im mierzyć się z dziećmi. Nic nie umknie ich uwadze, dlatego święty musi wykazać się potrójną czujnością.

Michał Witczak, Mikołaj z 5-letnim stażem: – Do klientów dojeżdżam takimi nowoczesnymi saniami – na czterech kółkach i z ogrzewaniem w środku, no i co tu dużo mówić, trudno by było wytłumaczyć dzieciom tę rewolucję technologiczną.

Dlatego swoje „sanie" parkuje w bezpiecznej odległości od okien, żeby nie wzbudzać podejrzeń.

Balkonem, panie, balkonem

Inwencja rodziców nie zna jednak granic. To, że święty po prostu wejdzie drzwiami, już nie wystarcza. Domagają się, aby wdrapał się do mieszkania przez balkon na trzecim piętrze albo przecisnął kominem.

– Nie raz widzieli, że w amerykańskich filmach tak się robi, więc myślą, że i tu się uda. Cierpliwie tłumaczę, że jeśli Mikołaj utknie w kominie, to prezentów nie będzie. Poza tym, gdyby on się jakimś cudem przez ten komin przebił, to wyglądałby raczej jak kominiarz – mówi Michał Boniec z portalu mikolaje24.pl, niegdyś Mikołaj, który dziś koordynuję pracę mikołajowej drużyny. – Klient nasz pan, dlatego niewiele jest dla nas rzeczy niemożliwych. Swego czasu współpracowaliśmy nawet ze specjalistą od alpinizmu, który z dachu zjeżdżał po linie na balkon i pukał do okna. Rodzice i dzieci byli zachwyceni.

Mocne wejście to plus dla Mikołaja, zwłaszcza jeśli dziecko zaczyna wątpić w jego istnienie. Jeśli urwis jest dociekliwy, nawet to nie uchroni jednak świętego przed lawiną pytań, m.in. o to, gdzie są sanie i zaprzęg reniferów z czerwonymi noskami. Później przychodzi czas na dokładną lustrację mikołajowego stroju i święty nie zawsze wychodzi z tej potyczki zwycięsko.

Buty cię zdradzą

– Z jednym z moich kolegów dziecko nie chciało rozmawiać, bo miał nieodpowiednie buty, więc maluch uznał, że nie jest prawdziwy – opowiada Michał Boniec. – Chłopiec widział w bajkach, że Mikołaj nosi buty z wysokimi cholewkami, które są u góry obszyte futerkiem. Kolega pofatygował się na wizytę w zwykłych czarnych półbutach, no i już na wejściu podpadł.

Michał Witczak z portalu mikolajnaswieta.pl wspomina, że do branży postanowił wejść z powodu brzucha, znacznie większego niż teraz, który – jak sądził – będzie wystarczający, aby przekonać dzieci. – Na pierwszy ogień poszła rodzina z 5-letnim chłopcem. Chyba niezbyt rozsądnie przechwalałem się, że Mikołaj wie wszystko, no i mały postanowił mnie sprawdzić – opowiada. – Zapytał, do którego przedszkola chodzi, a ja zbaraniałem, bo tego akurat nie było na liście ustaleń z jego rodzicami. Sytuację uratowała mama, która stwierdziła, że Mikołaj odwiedza miliony dzieci i nie może pamiętać wszystkiego.

Mikołaj musi mieć nie tylko perfekcyjną pamięć, ale i nerwy ze stali, zwłaszcza gdy przychodzi mu się mierzyć z małym terrorystą. Wizyty u 7-letniego chłopca, niech mu będzie na imię Krzyś, Piotr Płociak długo nie zapomni. – Mały rzucił się na mnie i zaczął wyrywać worek. Kiedy poprosiłem, żeby usiadł na stołeczku, kopnął go z całej siły, w międzyczasie swobodnie rzucając słowami na k... Wszystkiemu przyglądał się o dwa lata starszy brat, który próbował go uspokoić, i matka, która sprawiała wrażenie, jakby niewiele ją to interesowało. Starałem się przemówić małemu do rozsądku, ale on miał to gdzieś. Prezenty widział wcześniej, domyślał się, że jestem lipnym Mikołajem i na każdym kroku dawał mi to do zrozumienia.

Piotr, jak nigdy, z młodocianym terrorystą negocjował prawie godzinę. Nie usłyszał „dziękuję", musiał za to wysłuchać pretensji matki, która zadzwoniła zaraz po tym, gdy opuścił mieszkanie. Kobieta była wściekła, że... syn z tej wizyty nic nie wyniósł.

– Ona chyba faktycznie myślała, że ja mam magiczne zdolności i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmienię jej dziecko w aniołka – mówi Piotr.

Na szczęście kolejna tego dnia wizyta była znacznie milsza. – Gospodarz zaproponował naleweczkę, która pewnie ukoiłaby skołatane nerwy, ale Mikołaj swoje zasady ma. Dlatego podziękowałem, kwitując, że droga przede mną daleka, a renifery same się do domu nie poprowadzą.

Nie częstuj Mikołaja

Dawniej Mikołaj takich problemów nie miał. Być może dlatego, że najczęściej przemieszczał się na piechotę. Ryszard z sentymentem wspomina studenckie czasy, gdy biorąc fuchy



– Rodzice mają coraz większe wymagania. Chcą, żeby Mikołaj wdrapywał się na balkon na trzecim piętrze albo wchodził do domu.... kominem. Bo widzieli, że w amerykańskich filmach tak się robi, więc trzeba im tłumaczyć, że jeśli utknę w kominie, to ich dzieci zostaną bez prezentów – mówi Michał Boniec, który od lat przebiera się za Mikołaja.

z workiem prezentów



jako Mikołaj, był w stanie przez miesiąc utrzymać żonę oraz córeczkę, nie żałując na frykasy.

– To były inne czasy, ludzie byli bardziej życzliwi, mieli większy dystans do siebie i do innych – opowiada. Pokłosiem tego PRL-owskiego luzu były m.in. tabuny podchmielonych świętych, którzy w okolicach 6 grudnia wracali zygzakiem do domu. – Niektórzy koledzy, ci co mieli słabszą głowę, już po wizytach w 2-3 domach gubili czapki i worki. No bo zasada była taka, że panie domu częstowały gościa słodkościami, a panowie gorzałką – niby dla kurażu, żeby się rozgrzać przed drogą, gdy na dworze były trzaskające mrozy. Dzisiaj wszystko się sprofesjonalizowało, a pijany Mikołaj to by była katastrofa wizerunkowa.

Poprzeczkę świętym podniosły też dzieci, jak mówi Ryszard, bardziej wyedukowane niż przed laty, z którymi Mikołajowie nawet na trzeźwo mają problem, żeby nie dać się zdemaskować: – Wtedy to nawet jak wąsy albo broda któremuś odpadła, to mówił, że to ze zmęczenia, i dzieciaki wierzyły. Dzisiaj zaczęłoby się szczegółowe dochodzenie, a na rauszu trudniej odpierać zarzuty małych prokuratorów.

W PRL-u z dziećmi problemów nie było, ale podobno nie raz się zdarzało, że ten czy ów Mikołaj musiał odpierać amory samotnych pań domu, które składały świętym niedwuznaczne propozycje. – Mnie się tam nic takiego nie zdarzyło – bije się w pierś Rysiek, ale koledzy opowiadali takie historie.

Mikołaj nie tylko powinien znać odpowiedź na każde pytanie. W razie konieczności musi też dogadać się w każdym możliwym języku. Piotr Płociak wspomina historię, gdy drzwi otworzyła mu kobieta o azjatyckich rysach twarzy.

– I zaczęła do mnie mówić w języku, którego nie rozumiałem. Zapytałem, czy możemy porozmawiać po angielsku, ale ona pokręciła przecząco głową i po 20 minutach przetrzymywania w piwnicy zaprowadziła do pokoju, w którym siedziało trzydzieścioro dzieci, krzyczących w równie dziwnym jak ona języku. Mówić do nich nie było sensu, bo i tak nic nie rozumiały, dlatego uśmiechałem się tylko, zamaszyście gestykulowałem i głaskałem dzieci po głowach. Jazda zaczęła się wtedy, gdy miałem rozdać paczki, bo na karteczkach zamiast imion były tylko chińskie zawijasy. Na szczęście z pomocą przyszła mi jedna z mam, która za mnie odczytała te tajemnicze znaki. Czułem się strasznie, więc kiedy pani, która miała się ze mną rozliczyć, wcisnęła mi plik banknotów i zapytała, czy się zgadza, wydukałem, że tak, i wyszedłem. Później dopiero przypomniałem sobie, że taka stawka obowiązywała, ale tylko wtedy, gdy w domu było maksymalnie troje, a nie trzydzieścioro dzieci.

Mikołaj pieniędzy nie nosi

Krzysztof Kończyk z agencji artystycznej Kris, którego drużyna świętych Mikołajów odwiedza m.in. opolskie dzieci, prowadzi rodzinny biznes. W rolę Mikołaja wciela się ojciec emeryt, Śnieżynką jest siostra, która na co dzień pracuje w przedszkolu, a on, w zależności od potrzeb, przeistacza się w Elfa albo Renifera. Mówi, że ludzie raczej podchodzą do nich życzliwie. No, może poza małymi wyjątkami.

– Z jednej z takich wizyt zbieraliśmy się w ekspresowym tempie, bo pan domu groził, że poszczuje nas psem. Okazało się, że on był wizytą nie mniej zaskoczony niż dzieci, bo żona zapomniała powiedzieć, że postanowiła zrobić latorośl taką niespodziankę – wspomina.

– W naszym fachu nie zaszkodzi mieć oczy dookoła głowy – wtóruje mu Michał Witczak. – Dla bezpieczeństwa nigdy nie nosimy przy sobie pieniędzy, tylko rozliczamy się z klientami przelewem. Tacy współcześni z nas Mikołajowie – żartuje.

Podobno polscy Mikołajowie nie mają sobie równych na świecie. Pewien biznesmen, który spędzał zimowe wakacje w Hiszpanii, zamarzył sobie, że stateczny jegomość z brodą i w czerwonym stroju osobiście wręczy prezenty jego dzieciom (twierdził, że w Barcelonie nijak nie mógł trafić na równie wiarygodnego świętego).

– Początkowo pieniądze nie grały roli, ale kiedy po zliczeniu wszystkich kosztów okazało się, że ta wizyta wyniosłaby 7 tys. złotych, jednak się rozmyślił. Ale Mikołaj był gotów, żeby ruszyć w podróż na południe – zapewnia Michał Boniec.

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty

Gdy kontrola wagi staje się obsesją

Zaburzenia odżywiania były tematem ostatniego spotkania w Radiu Orthodoxia. Gościem była prof. Agata Szulc, kierownik Kliniki Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Czym jest anoreksja?

– Najprościej mówiąc to dobrowolne głodzenie się. Pacjentki (bardzo rzadko są to mężczyźni) świadomie odchudzają się do tego stopnia, że nie przyjmują pokarmów wcale, albo prawie wcale. Prowadzi to do bardzo restrykcyjnego spadku wagi. Takim wskaźnikiem, że jest problem jest wskaźnik BMI poniżej 17,5. Taka pacjentka waży wtedy ok. trzydziestukilku kg, gdy jej waga prawidłowa powinna być o 20 kg większa. Jeśli pacjentka waży poniżej 30 kg, uważa się to za stan zagrażający życiu i powinna być leczona w szpitalu.

Ale jednocześnie anoreksja, mimo że jest bardzo ciężkim zaburzeniem psychicznym, mogącym prowadzić do śmierci, nie należy do schorzeń, które mogą być leczone przymusowo w szpitalu psychiatrycznym. Dlatego ta choroba jest bardzo trudna do leczenia. Nikogo nie zmusimy wbrew jego woli. Zdarzają się pacjentki, które trafiają do szpitala z powodu wyczerpania i zaburzeń somatycznych, które odmawiają żywienia pozajelitowego.

▲ Kogo najczęściej dotyka ten problem?

– Najczęściej na anoreksję cierpią nastolatki, w wieku 14-18 lat, czasem nawet młodsze. W ostatnich latach obserwujemy też późną anoreksję, u osób 20-30 letnich. To nowe zjawisko w stosunku do tego, co było wcześniej. Kiedyś nie było 30-letnich anorektyczek Związane to jest ze zmianami kulturowymi, kultem szczupłego, „pięknego" ciała. Chude modelki zapewniają, że nie stosują żadnej diety, że jedzą normalnie, a to niemożliwe, aby utrzymywać stale rozmiar 32, normalnie się odżywiając, gdy standard to rozmiar 38 czy 40.

Pojawia się też coraz więcej odmian anoreksji, np. ortoreksja, czyli uzależnienie od zdrowego jedzenia. Albo nadużywanie insuliny u chorujących na cukrzycę.



Archiwum

Pytania dotyczące zaburzeń odżywiania prof. Agacie Szulc, m.in. w imieniu naszych Czytelników, zadawał doc. Jan Kochanowicz.

▲ Czy anorektyczka wie o tym, że jest chora?

– Zazwyczaj pacjentka ma skrzywiony obraz siebie. Mimo że jest szczupła, i widzą to wszyscy wokół, ona w lustrze zawsze widzi słonia.

Z drugiej strony często te pacjentki zdają sobie sprawę, że coś jest nie tak. Z reguły jest im zimno, marzną, ubierają się więc w kilka warstw ubrań. Dzięki temu też tej chudości nie widać, a waga w ubraniu jest wyższa.

Anoreksja jest chorobą bliską uzależnieniom. To oszukiwanie się, podobnie jak u alkoholików, którzy mówią, że nie mają problemu z piciem, a jednocześnie jadą po pijanemu i kogoś potrącają. To fałszywe widzenie siebie, bliskie urojeniom. To wszystko powoduje, że bardzo trudno jest je leczyć.

▲ Jakie są objawy anoreksji?

– To przede wszystkim drastyczny spadek wagi. Do tego zazwyczaj dochodzi brak miesiączki. To jest zresztą najczęściej pierwszy objaw, który zauważa rodzina i wysyła córkę do lekarza ginekologa czy endokrynologa. Ten często przepisuje tabletki na wywołanie miesiączki i problem na jakiś czas znika, ale pojawi się ponownie. Jeśli organizm jest niedożywiony, naturalne jest, że zatrzymuje się miesiączka, a funkcje rozrodcze ulegają uśpieniu.

▲ Jakie są przyczyny anoreksji?

– Problem tkwi w psychice. Może to być zaburzenie relacji rodzinnych, w kontaktach z matką czy ojcem, które mogą powodować, że dziewczyna podświadomie broni się przed dorosłością, własną seksualnością, staniem się kobietą. Myśli, że jak nie będzie jadła, zostanie przy sylwetce dziecka, nie będzie dorosłą kobietą. Ogromna jest też rola ojca w wychowaniu córki. To, jak się do niej odnosi ma kolosalny wpływ na jej psychikę. Jeśli ojciec jest odległy, zajęty, żyje poza rodziną, a matka z kolei jest nadopiekuńcza – może to prowadzić do anoreksji. Ale czasem rodzina jest ok, a anoreksja się pojawia.

Inne teorie mówią o perfekcjonizmie anorektyczek. Tu podstawą jest obsesyjna kontrola nad wszystkim, nad własnym ciałem. A szczytem perfekcji jest niejedzenie, wystarczy np. jeden jogurt lub pół jabłka dziennie. I te dziewczyny potrafią tak funkcjonować bardzo długo.

▲ Czy namiętne odchudzanie się przez nastolatkę może przerodzić się w anoreksję?

– Czasem granica między zwykłym odchudzaniem a patologicznym bywa płynna i trudno ją zauważyć. Rodzice często martwią się, aby odchudzanie córki nie przerodziło się w coś gorszego. Jeśli komunikacja z dzieckiem jest dobra, udaje się z nim porozmawiać, można starać się zapobiec problemom, np. ustalić, że możesz się odchudzać, ale jak będziesz ważyć ileś kilo – wystarczy, bo boimy się, że może stać się coś złego. Oczywiście nie każde odchudzanie musi skończyć się źle.

▲ Jak leczy się tę chorobę?

– Jedyną metodą leczenia jest psychoterapia i to najlepiej rodzinna. Innego leczenia nie ma. Oczywiście, jeśli pacjentka jest w ciężkim stanie fizycznym, ma zaburzenia elektrolitowe, to często potrzebne jest leczenie szpitalne, żywienie pozajelitowe. Ale to leczenie objawów. Leczenie przyczyny to psychoterapia.

▲ Czym objawia się bulimia?

– To też zaburzenie odżywiania. Dotyczy właściwie tylko dziewcząt, u mężczyzn praktycznie się tej choroby nie spotyka. Choroba polega najczęściej na prowokowaniu wymiotów po każdym jedzeniu. Bywają bulimiczki, które wymiotują kilka razy dziennie. Ale zachowania bulimiczne to np. zażywanie nadmiernej ilości środków przeczyszczających, po to, aby pozbyć się jedzenia z organizmu.

BMI bulimiczki jest zazwyczaj prawidłowe, ale może mieć zaburzenia elektrolitowe, zmiany w jamie ustnej, uszkodzenie zębów – to efekt prowokowanie kilka razy dziennie wymiotów.

Widziałam dziewczyny, które miały przez to tak podrażnione i powiększone ślinianki, że dawało to efekt „chomika".

Bulimii często towarzyszy nerwowość, drażliwość, depresja, myśli samobójcze, zaburzenia osobowości. Takie osoby często mają za sobą epizody przemocy psychicznej, fizycznej czy seksualnej w dzieciństwie.

▲ Jak wygląda leczenie?

– Tu też podstawą jest psychoterapia, często stosowane są też leki przeciwdepresyjne.

▲ Czy w woj. podlaskim jest grupa wsparcia dla osób z anoreksją i bulimią prowadzona przez osoby, które same przeszły tę chorobę? Może jest terapeuta po takich przejściach?

– Takiej grupy wsparcia prowadzonej przez osoby wyleczone nie ma. Bywają grupy terapeutyczne złożone z osób o zbliżonych problemach, np. kilka osób chorujących na anoreksję, które spotykają się pod kontrolą terapeuty. **(luk)**

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Kontroluj to, co mówisz. Nie rzucaj słów na wiatr, bo ktoś cię posądzi o niedotrzymywanie obietnic.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Skup się na razie na realizacji jednego ze swoich celów, bo nie uda ci się złapać za ogon kilku srok jednocześnie.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Poczekaj aż szef sam zleci ci jakieś zadanie. Nie wyrywaj się przed szereg, bo zatarg ze współpracownikami będziesz miał jak w banku.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Twoje życie partnerskie cierpi, bo ciągle nie masz na nic czasu. Powinieneś chociaż raz w miesiącu zaprosić swoją partnerkę do kina lub restauracji.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Twoje knucia i intrygi ujrzą światło dzienne. Będzie ci trochę wstyd, ale jakoś uda się zatrzeć złe wrażenie dobrym uczynkiem.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Osoba spod znaku Lwa pomiesza ci szyki. Niestety, ale nie zawsze wszystko idzie po twojej myśli. Znajdź czas dla siebie.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Są w twoim towarzystwie dwie osoby, które wbrew temu, co sądzisz, bardzo ci sprzyjają. To świetni kandydaci na przyjaciół.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Samotne osoby spod znaku Panny będą miały okazję poznać kogoś, kto stanie się ważną osobą w ich życiu.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Nie ufaj nowopoznanym osobom. To, że ktoś raz do ciebie wyciągnął rękę jeszcze nie oznacza, że ma dobre serce. Może tylko przygotowuje grunt pod większą sprawę...

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Jeżeli będziesz dalej czekać aż miłość sama do ciebie przyjdzie, spędzisz życie w samotności. Więcej wychodź do ludzi, na spacery, do kina.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Podczas przedświątecznych zakupów musisz bardzo uważać na swój portfel. Gwiazdy przepowiadają ci sporą stratę finansową.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie zadręczaj się popełnionymi błędami. Każdy ma do nich prawo. Tylko wyciągnij właściwe wnioski. ▲

Społeczeństwo >> Coraz częściej dochodzi do

Wrobiony

Rafał bał się, że w każdej chwili może zostać aresztowany. Nie spał po nocach, podupadł na zdrowiu. Na koniec usłyszał, że syn chyba zmyślał. Przypadków pomówień o pedofilię przybywa. Duszna atmosfera panuje m.in. w szkołach, gdzie nauczyciele najbardziej boją się takich oskarżeń.

Tomasz Kapica
redakcja@wspolczesna.pl

Małżeństwo pana Rafała trwało osiem lat, rozpadło się w grudniu 2012 r. Jego owocem jest urodzony w 2005 r. syn. Zgodnie z wyrokiem sądu, po rozwodzie chłopiec został z matką. Dorośli rozeszli się bez wielkich awantur i orzekania o winie. To dawało nadzieję, że wspólne relacje, których spoiwem na wiele lat pozostanie dziecko, będą w miarę poprawne. Życie napisało jednak inny scenariusz.

Minął zaledwie miesiąc od rozwodu. Ojciec miał wątpliwości, czy opieka nad jego synem, którą sprawuje matka i jej nowy konkubent, prowadzona jest w należyty sposób. Niepokoją go m.in. wyniki badań psychologa, który badając dziecko, stwierdza u niego „nadmierną ekspresję ruchową przy trudnościach w zakresie koncentracji zadaniowej". Pan Rafał jest przekonany, że to wina otoczenia, w jakim się znajduje. Dowiaduje się, że dziecko zna wulgaryzmy, podejrzewa także, że nie jest dobrze karmione. Ma pretensje, że je fast foody, a nie pełnowartościowe obiady.



Pan Rafał ciągle nie może się pozbierać psychicznie po oskarżeniach byłej żony o molestowanie ich syna.

Boi się także o to, co z dzieckiem robi nowy partner żony, a także była teściowa, która również opiekuje się chłopakiem. Ze swoimi wątpliwościami pojawił się u kuratora. Synowi zostaje założona „niebieska karta". To dokument, w którym odnotowywane są wszelkie sygnały o możliwości zaistnienia przemocy wobec dziecka.

Jak grom z nieba

Koszmar pana Rafała zaczyna się 5 lutego tego roku. Staje jak wryty, gdy od kuratora sądowego dowiaduje się, że była żona oraz teściowa oskarżyły go o molestowanie syna. Miało polegać na zmuszaniu go do wąchania i dotykania przyrodzenia ojca. – Byłem w szoku, nigdy nie podejrzewałem, że znajdę się w takiej sytuacji – opowiada dziś mężczyzna, który wciąż nie doszedł do siebie po wszystkim, co go spotkało. – Temat pedofilii jest teraz bardzo często eksponowany w mediach, a samo oskarżenie bez udowodnienia winy bywa często powodem publicznych linczów.

Pan Rafał załamuje się, stres „zjada go od środka". Z powodu nerwów zaczyna mieć kłopoty zdrowotne. Bywa, że płacze w nocy. Wychodząc na ulicę, oczami wyobraźni widzi i słyszy płynące zewsząd oskarżenia. O to, że jest pedofilem i na dodatek wykorzystywał własnego syna. Boi się nawet, że może zostać aresztowany.

Na duchu podtrzymuje go najbliższa rodzina i nowa życiowa partnerka. Przekonują go, że tylko całkowite wyjaśnienie sprawy i dojście do prawdy pomoże mu w tej sytuacji. Rozmawia na ten temat m.in. ze szkolnym pedagogiem. Pedagog wzywa matkę do siebie, rozmawia z nią, próbuje wyjaśnić okoliczności. Historia wydaje się jednak nie trzymać kupy. Matka bowiem z jednej strony oskarżyła byłego męża o molestowanie, z drugiej żali się pracownikowi szkoły, że ojciec... za rzadko widuje syna. Dziwne jest także to, że kobieta nie chce zeznawać w tej sprawie na policji.

4 czerwca kobieta staje przed sądem, który rozważa wniosek o ograniczenie praw rodzicielskich. Oświadcza tam: – O zarzutach co do byłego męża dotyczących ewentualnych zachowań seksualnych słyszałam od matki. Ja takich zastrzeżeń do byłego męża nie mam, nie obawiam się spotkań syna z ojcem i nie zamierzam zgłaszać takiej sprawy w sądzie.

Kobieta zeznaje także, że jej zdaniem syn prawdopodobnie się wygłupiał, opowiadając o tym, do czego rzekomo miał go namawiać tata.

A może się rozmyśli

Mężczyzna czuję ulgę, ale wciąż ma obawy, czy to nie jest ciągle jakaś gra. Czy nie próbuje się go misternie w coś wrobić. Dziś matka dziecka mówi, że syn zmyślał, a jutro może pójść na policję złożyć obciążające byłego męża zeznania. Dla pewności pan Rafał zamierza się spotykać z synem jedynie w obecności osoby trzeciej. Domaga się też wyjaśnienia sprawy przez psychologa. Ten w sierpniu wydaje wreszcie opinię, gdzie stwierdza, że dziecko „nie prezentuje cech osoby wykorzystywanej seksualnie". Dokument zostaje dwa miesiące później przyjęty przez sąd, który zobowiązuje jednak rodziców do stałego kontaktu ze specjalistami poradni psychologiczno-pedagogicznej. Bo 8-latek ciężko znosi rozwód rodziców.

– Ze strony byłej żony nie usłyszałem nawet słowa przepraszam. Nikomu nie życzę takich przejść – opowiada niesłusznie posądzony o pedofilię mężczyzna.

Żona pana Rafała nie zgodziła się na kontakt. Były mąż zastanawia się teraz, czy nie wytoczyć jej procesu o zniesławienie.

Pedofilia to zmuszanie do „obcowania płciowego" lub „doprowadzenie do innej czynności seksualnej lub do poddania się jej" osoby poniżej 15. roku życia. Osoba, której zostaną udowodnione takie czyny, podlega karze od 2 do 12 lat więzienia. Tej samej karze podlega „prezentowanie małoletniemu wykonania takiej czynności". Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że co roku wszczyna się w Polsce ok. 6 tys. postępowań w sprawie o pedofilię.

9 procent dzieci jest molestowanych

Z „Ogólnopolskiej diagnozy problemu przemocy wobec dzieci 2012" przygotowanej przez Fundację Dzieci Niczyje wynika, że aż 6 procent małoletnich jest wykorzystywanych seksualnie z kontaktem fizycznym, a 9 procent doświadcza tego również bez kontaktu fizycznego. Czyli są np. dzieci zmuszane do oglądania onanizujących się dorosłych. Ile jest fałszywych pomówień? – Tego nie wiadomo, choć sygnały o podobnych jak ta kędzierzyńska historiach docierają do nas z różnych części kraju – przyznaje Marta Skwierkowska z Fundacji Dzieci Niczyje. – Wykorzystywanie dzieci do obrażania się nawzajem przez dorosłych albo formułowanie nieuprawnionych oskarżeń jest wyjątkowo okrutne. Ci, którzy padli ofiarą takich manipulacji, powinni robić wszystko, żeby sprawa została dokładnie wyjaśniona.

Przypadków takich nie brakuje. Dwa lata temu przed sądem stanął Grzegorz P., oskarżony o to, że miał dotykać 12-latkę w miejscach intymnych. Do molestowania miało dojść w październiku 2010 roku w miejscowości Wielkie Łąki, niedaleko Korfantowa. 12-latka zeznała, że mężczyzna groził jej oraz dotykał, dopuszczając się tzw. innej czynności seksualnej. Grzegorz P. trafił na trzy miesiące do aresztu. Brat oskarżonego nagrał jednak rozmowę z dziewczynką, w której ta przyznała się, że skłamała. Na tej podstawie sąd powtórnie postanowił przesłuchać 12-latkę. Wtedy okazało się, że dziewczyna ma skłonności do fantazjowania. Ostatecznie okazało się, że nieletnia próbowała flirtować z Grzegorzem P., a gdy ten nie reagował, wymyśliła intrygę.

Psychoza w szkole

Obawy przed oskarżeniami o pedofilię coraz częściej mają także nauczyciele. – Moje dziecko jest badane w szkole przez pielęgniarkę. Byłem bardzo zdziwiony, gdy przedłożono mi do podpisania papier, że się na takie badania zgadzam. Wtedy usły-

fałszywych oskarżeń o molestowanie nieletnich

w pedofila

szałem, że dziś na wszystko trzeba mieć „glejt", bo inaczej można zostać posądzonym o złe zamiary – opowiada pan Bronisław, ojciec 7-letniego Kuby.

Jeden z nauczycieli mówi, że zdarza się, iż wuefiści boją się np. przemyć uczniowi ranę, która powstała na boisku, albo rozmasować obolałą nogę po meczu. – Co gorsza, sami uczniowie są świadomi tego, że bardzo łatwo oskarżyć nauczyciela o molestowanie, i dają to po sobie poznać. To jeszcze bardziej usztywnia wychowawców. Dochodzimy do jakiejś granicy, po przekroczeniu której młodym dziewczynom nie będzie można kazać skakać na lekcji wuefu, bo widać wtedy np. jej falujące piersi – opowiada nauczyciel.

Seksuolog dr Piotr Pośpiech tłumaczy, że ta nadwrażliwość przyszła do nas z Zachodu.

– Ja już 10 lat temu przewidywałem, że w naszym kraju będzie dochodziło do tego typu zjawisk. Moim zdaniem jest teraz dobry czas na to, aby rozmawiać o tym w placówkach oświatowych. Po to, aby nauczyciele, pedagodzy, dyrektorzy już na poziomie szkoły umieli zahamować takie zjawiska jak nieuprawione posądzanie o czyn pedofilny – mówi dr Pośpiech.

W jego opinii wszyscy, którzy pracują z dziećmi, powinni przede wszystkim zachowywać zdrowy rozsądek. – Jeśli doszło do zdarzenia, po którym nauczyciel podejrzewa, że mógłby zostać pomówiony, bo np. rozmasował nogę uczennicy, to niech zrobi z tego notatkę. Niech porozmawia o tym z dyrektorem. Z czasem nabierzemy większej wiedzy na temat tych zjawisk i nie będzie dochodziło do takich sytuacji.

Dr Pośpiech przywołuje wyniki badań, które mówią, że kilkanaście procent oskarżeń o pedofilię wobec osób w wieku od 13 do 15 lat okazuje się pomówieniami. – Miałem takie przypadki, że oskarżeni byli biznesmenami prowadzącymi duże przedsiębiorstwa i zostali oskarżeni o wykorzystywanie dzieci. Zanim się z tego wszystkiego oczyścili, firmy już nie było.

Tylko się z nią wykąpałem

Niewinny – taki wyrok dwa lata temu usłyszał mieszkaniec wsi pod Kietrzem oskarżony o molestowanie dziewczynki. Wszystko rozegrało się w sierpniu. Czterolatka bawiła się na podwórku sąsiadów. W pewnym momencie mężczyzna, który wcześniej porządkował obejście, poinformował żonę, że idzie się kąpać. Słowa te usłyszała dziewczynka i powiedziała, że pójdzie z nim. Małżeństwo próbowało jej to wyperswadować. Bez skutku. Kiedy mężczyzna wszedł do wanny w slipkach, jego żona rozebrała dziecko i wsadziła do wody. Mężczyzna umył je, dotykając plecków, rąk, klatki piersiowej. Potem jego żona wytarła dziewczynkę i ubrała. Dziecko dalej poszło się bawić na posesji oskarżonego.

Kiedy po południu 4-latka wróciła do domu, oznajmiła mamie, że nie będzie się kąpać, bo już się wykąpała z sąsiadem. Rodziców zamurowało. Mama zaczęła wypytywać, czy mężczyzna dotykał ją po pupie i „siuśce". Dziecko potwierdziło. Wtedy rodzice wezwali policję. Oskarżony nie przyznawał się do winy. Utrzymywał, że umył dziecko, ale nie dotykał miejsc intymnych. Głubczycki sąd ostatecznie uniewinnił go od zarzutu poddania małoletniej innej czynności seksualnej. W śledztwie bowiem nie potwierdziło się, że dziewczynka była dotykana w miejscach intymnych. Sam fakt umycia dziecka nie został zakwalifikowany jako tzw. inna czynność seksualna. „Nie znaleziono bowiem żadnych dowodów, że oskarżony dążył do zaspokojenia popędu płciowego, a tylko w takim przypadku można mówić o molestowaniu" – argumentował sąd. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

SPOKOJNY, 63 lata
Pragnę poznać kobietę w zbliżonym wieku, bo chciałbym zerwać z samotnością. Lubię muzykę i spacery. Jestem bez nałogów i zobowiązań, wrażliwy, czuły, potrafię kochać. We dwoje byłoby nam lżej i weselej. **91638**

JOASIA, 61 lat
Jestem wesołą emerytką bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam w Ełku we własnym mieszkaniu. Lubię spacery, dobrą książkę, cenię spokój. Poznam pana w odpowiednim wieku na dobre i na złe. **91639**

SAMOTNY Z SUWALSZCZYZNY, 73 lata
Jestem szatynem średniego wzrostu, bez żadnych nałogów. Nie palę. Emeryt z własnym M. Poznam panią w odpowiednim wieku. Chciałbym związać się na dobre i złe i razem przeżyć jesień życia. Jestem rozwiedziony, ale bezdzietny. **91640**

BARBARA, 62 lata
Poznam pana, wdowca w wieku do lat 70 o miłej aparycji i szlachetnym sercu. Jestem wdową o dobrym charakterze, wyrozumiałą katoliczką. Lubię taniec, ognisko domowe i spacery we dwoje. Nie znoszę kłamstwa, wulgaryzmów, zdrad i wariactwa. Jeżeli jesteś samotny, jeśli brakuje ci bratniej duszy na dobre i na złe, napisz do mnie, a nie pożałujesz. Możemy razem kroczyć ścieżkami jesieni życia. Serdecznie pozdrawiam wszystkich samotnych panów. **91641**

ROZWIEDZIONY, 66 lat
Jestem osobą rozwiedzioną i bardzo samotną. Nie mieliśmy dzieci. Mieszkam sam i coraz bardziej potrzebna mi jest kobieca ręka i podpora na starość. Posiadam mieszkanie własnościowe M3 w Białymstoku oraz niezłą emeryturę. Poszukuję kobiety uczciwej, opiekuńczej, nie oszustki. Pani może nie mieć własnego mieszkania i zamieszkać ze mną. Chciałbym, aby była wierzącą katoliczką i chodziła ze mną do kościoła, na spacery, wycieczki. Najchętniej poznałbym panią bez dzieci lub taką, której dzieci nie będą stawiały nam przeszkód. **91642**

SAMOTNA, 68 lat
Mieszkam niedaleko Dąbrowy Białostockiej. Nie mam nałogów. Poznam pana niezależnego, tolerancyjnego, uczciwego, wrażliwego na ludzką krzywdę, który jest odpowiedzialny za to, co mówi i pisze, a przede wszystkim nie jest skąpy. **91643**

KAWALER Z OKOLIC DĄBROWY BIAŁOSTOCKIEJ
Jestem kawalerem o dobrym sercu i bez nałogów, trochę nieśmiałym w stosunku do kobiet. Chciałbym poznać niezależną panią w wieku do 48 lat, która myśli o poważnym związku. Pani może być ze wsi lub miasta. Proszę, aby nie pisały do mnie mężatki. Myślę, że warto mnie poznać. **91644**

reklama

NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA 2012

Sztuka Wolfganga Weinbergera

JAK ZOSTAĆ SEX GURU W 247 ŁATWYCH KROKACH



W roli tytułowej: TOMASZ KÓT

I ♥ STAGE

12 grudnia 2013, godz. 18.00

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

Bilety do nabycia: • www.ticketpro.pl • www.koncertomania.pl • Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, Białystok • Cena: 75 zł (parter), 65 zł (balkon) • Informacje: tel. 85 748 96 00, www.poranny.pl

Organizatorzy: kurier Poranny, Gazeta Współczesna, admis agencja reklamowa

Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, TICKETPRO www.ticketpro.pl, Strefa Imprez.pl

Nasza akcja >> Znamy już uczniów, którzy dostaną od nas stypendium za swoje pasje

Oto nasi stypendyści

Marta Gawina
marta.gawina@mediaregionalne.pl

Jest ich dziewięcioro. To uczniowie bardzo zdolni, kreatywni, którzy chcą rozwijać swoje zainteresowania. Teraz są także zwycięzcami drugiej edycji konkursu stypendialnego „Moje pasje, moje stypendium", który zorganizowaliśmy w ramach akcji „Czytam więc wiem".

Lista zwycięzców

Stypendium wygrało troje uczniów z podlaskich podstawówek. To Jakub Jasiukiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 32 przy ul. Pietrasze w Białymstoku, Adrianna Wałuszko ze Szkoły Podstawowej nr 29 przy ul. Promiennej w Białymstoku oraz Igor Makarski ze Szkoły Podstawowej w Juchnowcu Górnym.

Mamy też troje zwycięskich gimnazjalistów. To Filip Chrapowicki, uczeń gimnazjum nr 8 przy ul. Konopnickiej w Białymstoku, Piotr Wasilewski z gimnazjum nr 13 przy ul. Piastowskiej w Białymstoku oraz Magdalena Karczewska z gimnazjum nr 16 przy ul. Sokólskiej w Białymstoku.

Stypendium trafi też do trójki uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Na liście zwycięzców znaleźli się Maria Bystrowska, uczennica IV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku, Magdalena Antonowicz z I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Brukowej w Białymstoku oraz Justyna Stpiczyńska z V Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Przykoszarowej w Łomży.

Wybór stypendystów nie był prosty. Do naszego konkursu zgłosiło się aż 210 uczniów z podlaskich szkół (w ubiegłym roku – 145). Teraz najwięcej zgłoszeń, bo aż 82 otrzymaliśmy od uczniów szkół ponadgimnazjalnych. O stypendium starało się też 65 uczniów z podstawówek i 63 z gimnazjów.

Wyróżnia ich pasja

Teraz nasi stypendyści dostaną po tysiąc zł. Pieniądze będą wypłacane w miesięcznych ratach po sto zł.

Wsparcie wygrali, bo ich zainteresowania budzą podziw.

9-letni Kuba Jasiukiewicz uwielbia grać na gitarze. To jego największa pasja i talent. Chłopak już teraz świetnia gra kawałki rockowe, czy bluesowe. Adrianna Wałuszko to miłośniczka pływania. Ma na swoim koncie już sporo sukcesów. Z kolei pasją 10-letniego Igora Makarskiego jest gra na skrzypcach. Chłopak zdobywa wysokie miejsca na międzynarodowych konkursach.

Filip Chrapowicki trenuje wspinaczkę sportową. W zeszłym roku został powołany do kadry narodowej. Inny gimnazjalista, Piotr Wasilewski, interesuje się elektroniką i robotyką. Sam konstruuje roboty. Z kolei Magdalena Karczewska zajmuje się rękodziełem. Tworzy m.in. koszyki z wikliny papierowej.

Licealistka Maria Bystrowska szyje stroje historyczne. Ma na swoim koncie wiele oryginalnych sukien. Największą pasją Magdaleny Antonowicz jest fotografia. Dziewczyna potrafi uchwycić aparatem najpiękniejsze momenty przyrodnicze. Natomiast Justyna Stpiczyńska interesuje się rysunkiem i malarstwem. Jej prace już teraz są bardzo oryginalne. Licealistka chce się nadal rozwijać w tym kierunku. Wszystkim zwycięzcom gratulujemy.

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Ponad 300 firm jest z nami w listopadzie! To Mecenasi Wiedzy, czyli przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem".
Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny.
Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem
Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 574



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

czytam, więc wiem – II edycja kampanii

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY: EN
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap, TVP Białystok

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem

Po raz drugi prowadzimy kampanię społeczną promowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców.
Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. To społeczeństwo czytające, zainteresowane sprawami swoich miejscowości
Zasady są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej". Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem".
Chcemy również wspierać szkoły w ich działaniach, promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, prężnie działających kół naukowych czy szkolnych rankingów najpopularniejszych książek.
Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. Ważne, by doprowadziły one do wykształcenia w uczniach nawyku czytania, a nawet mody na nie.

Materiały można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl.

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. 13VIP Piotr Zubrycki, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
2. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
3. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
4. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
5. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
6. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
7. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
8. Agalux, Turośl Kościelna - Trypucie - Szkoła Podstawowa w Tołczach
9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
12. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
14. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
15. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
16. Agro-Bud Józef Kossakowski Baza Handlowa w Rutkach i w Kobylinie Kuleszkach, Zambrów - Gimnazjum w Rutkach
17. ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie
18. Allectro Zbigniew Gabiński, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Białymstoku
19. Anis Apteka Anna Białous, Janów - Gimnazjum w Janowie
20. Anna Koncewicz ProSłuch, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 7 w Suwałkach
21. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
22. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie
23. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie
24. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
25. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku
26. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
27. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku
28. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział Operacyjny w Łomży, Łomża - Akademicka Szkoła Ponadgimnazjalna
29. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku
30. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce
31. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
32. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
33. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie
34. BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku
35. Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
36. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o., Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa w Białymstoku
37. Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi
38. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Łomży
39. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
40. Biuro Rachunkowe Bilans Edyta i Wojciech Morawscy s.c., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku
41. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
42. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
43. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku
44. Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
45. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
46. Blacharstwo Lakiernictwo Jerzy Borowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
47. Borawski Kazimierz Ośrodek Szkolenia Kierowców, Łomża - Technikum nr 7 w Łomży
48. Bramster Andrzej Byczkowski, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach
49. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym
50. BRZANA Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej
51. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
52. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
53. Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół Nr 3 w Bielsku Podlaskim
54. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
55. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
56. Centrum Badawczo-Analityczne Mleka Sp. z o.o., Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie

LISTA MECENASÓW WIEDZY

57. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie
58. Centrum Sportu i Rekreacji, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 2 w Augustowie
59. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
60. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
61. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
62. Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem
63. ELLA Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce
64. Elżbieta Sokólska Opieka nad Osobami Starszymi, Szpakowo - Gimnazjum w Jaświłach
65. Europejskie Centrum Szkoleniowo-Doradcze Monika Duchnowska, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży
66. Expertautobroker Sp.J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie
67. Fabryka Kreatywności DSP Justyna Frankowska, Białystok - Szkoła Podstawowa w Choroszczy
68. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie
69. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół im Unii Mielnickiej w Mielniku
70. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
71. Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
72. Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku
73. Firma Handlowa Szafara i Syn, Łyski - Publiczne Gimnazjum w Choroszczy
74. Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
75. Firma Luna s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Białymstoku
76. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
77. FORSYCJA S. Jerzy Kułak, Ligia Kułak, Małgorzata Kułak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37 w Białymstoku
78. Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
79. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach
80. Gastromed S.C. Maciej Kralisz, Andrzej Penpicki, Jacek Romatowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
81. GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
82. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie
83. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach
84. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach
85. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku
86. GS Samopomoc Chłopska, Puńsk - Liceum Ogólnokształcące z Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku
87. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku
88. HITAKO s.c., B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych
89. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach
90. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
91. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach
92. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku
93. J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz Sp.J., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku
94. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie
95. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach
96. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku
97. Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku
98. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
99. KAN Sp. z o.o., Kleosin - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
100. Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku
101. Kar-Trans Grzegorz Karwowski, Fasty - Technikum Handlowo-Ekonomiczne w Białymstoku
102. KAZBUD SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej
103. Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach
104. Konsultant S.C. A.R. Kniaź, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
105. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku
106. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
107. Lob-Trans Eugeniusz Tkaczuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim
108. Los Amigos Pizzeria - Eduardo Rodriguez Seoane, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku
109. Lpgtech Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zawodowe nr 9 w Białymstoku
110. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łomży
111. Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym
112. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce
113. Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze - Zespół Szkół Specjalnych w Siemiatyczach
114. Mdm - Badania Społeczne M. Dmochowska A. Masłowiecka s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
115. Medyk Katarzyna Andrzej Furdal, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21 w Białymstoku
116. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie
117. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej GIGA Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie
118. MISMAR Mariusz Misarko Edukacja Finansowa, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli
119. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku
120. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
121. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku
122. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie
123. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
124. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Zambrowie
125. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie
126. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze
127. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej
128. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu
129. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie
130. NZOZ AGMED dr n. med. Agnieszka Paniczko, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 19 Sportowe w Białymstoku
131. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego
132. NZOZ Kardio-Vita Sp.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach
133. NZOZ Lekarze Rodzinni 3 Spółka z o.o., Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży
134. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne DIAGNOSTYKA s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku
135. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. - E. Doda J. Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży
136. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
137. NZOZ TWOJA STOMATOLOGIA Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce
138. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku
139. Obsługa Finansowo-Księgowa Firm PROBUS S.C. Barbara Sarosiek-Górska, Urszula Gieniusz, Sokółka - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sokółce
140. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku
141. Orjonjo Zakład Krawiecki Maryna Sztark, Białystok - Technikum Elektryczne w Białymstoku
142. Ośrodek Rekreacji BARYS CLUB Bajko Renata, Białystok - XVIII Liceum Ogólnokształcące przy Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku
143. Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie
144. Park Linowy Doktorce, Suraż - Zespół Szkół w Kleosinie
145. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
146. PBU IL-Bud Ilona Borawska, Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie
147. Perfect Niemotko i Biernacki Sp. J., Białystok - Zaścianki - Zespół Szkół w Szudziałowie
148. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce
149. PHU ACTIVE NATURAL Teresa Korecka, Sokółka - Gimnazjum nr 1 w Sokółce
150. PHU Bialenergo Olga Choińska Sprzedaż Opału, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej
151. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku
152. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak
153. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku
154. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie
155. PHU Klim Anna Klim, Choroszcz - Konowały - Szkoła Podstawowa w Kruszewie
156. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie
157. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie
158. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie
159. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym
160. Pieczywo Wyrób i Sprzedaż Barbara i Marian Wróblewscy S.C., Łomża - Komarzyce - Szkoła Podstawowa w Konarzycach
161. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem
162. Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach
163. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli
164. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
165. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie
166. Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku
167. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
168. PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym
169. PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach
170. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
171. PPHU MegaPrint Dariusz Szerenos, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
172. PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach
173. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach
174. PPUH Gabriela Poświatowska, Suwałki - III Liceum Profilowane w Suwałkach
175. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim
176. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
177. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
178. Prestige S. C Urszula Piesowicz, Ryszarda Piesowicz, Białystok - Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze
179. Profetech Wiesław Perkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku
180. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
181. Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach
182. Proogród Olaf Gawryluk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim
183. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie
184. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Metkownica", Andrzej Iwaniuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 15 w Białymstoku
185. Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRON-NET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku
186. Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
187. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
188. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach
189. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PUSZCZA, Hajnówka - Zespół Szkół nr 1 w Hajnówce
190. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Prytuło Sp.J., Augustów - Gimnazjum nr 2 w Augustowie
191. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku
192. Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, A. Jaroszewicz, K. Kalinowska, Z. Adamiak, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku
193. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach
194. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi
195. PU Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp. J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku
196. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku
197. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku
198. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku
199. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku
200. Radzewicz Henryka i Dariusz Agroturystyka, Wiżajny - Szkoła Podstawowa w Wiżajnach
201. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
202. Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
203. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach
204. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - Krzywa - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim
205. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku
206. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
207. S.S Naprawa Rowerów, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
208. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu
209. Salon Fryzjerski Efect Bogusława Brzozowska, Sokoły - Gimnazjum w Sokołach
210. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Długoterminowej, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6 w Augustowie
211. Satos Spółka Cywilna Telewizja Kablowa Edward Wojtach, Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach
212. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
213. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku
214. Sewastynowicz Jerzy ZPH, Giby - Gimnazjum w Gibach
215. Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy PŁOMYK, Łomża - Szkoła Podstawowa w Zbójnej
216. Sklep Spożywczo Przemysłowy Szerejko Zbigniew, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach
217. Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niania" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie
218. Sklep Spożywczo-Przemysłowy MIŚ Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku
219. Sklep Uniwersalny Mieczysław Frankowski, Choroszcz - Zespół Szkół w Choroszczy
220. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
221. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku
222. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku
223. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Sochoniach
224. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o., Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie
225. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach
226. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim
227. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
228. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
229. Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku
230. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach
231. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku
232. Studio Fryzjerskie Trendy Katarzyna Kalinowska, Suwałki - Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
233. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku
234. Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku
235. Szafir S.C. Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
236. TAM Punkty Gastronomiczne Murawska Anna, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białymstoku
237. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy
238. TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku
239. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie
240. Tormed, Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce
241. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
242. TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku
243. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
244. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze
245. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim
246. Urząd Gminy Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie
247. Urząd Gminy w Poświętnem - Gimnazjum w Poświętnem
248. Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku
249. Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance
250. Usługi projektowe i inwestycyjne, Zbigniew Olczyk, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Łomży
251. Usługi Remontowo-Budowlane Carewicz Andrzej, Krynki - Zespół Szkół Samorządowych w Krynkach
252. Usługi Rolnicze Bożena Pogorzelska, Narew - Zespół Szkolno- Przedszkolny w Narwi
253. Usługi Transportowe Łukasz Kamiński, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach
254. W. Krahel i J. Lubera Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
255. Waptech Aleksandra i Wojciech Puchalscy S.C, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 3 w Białymstoku
256. Warsztat Mechaniczny TŁUMIKI U WACKA Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie
257. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku
258. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
259. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym
260. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży
261. Wronowski Jerzy Sklep Metalowy, Filipów - Zespół Szkół w Filipowie
262. Zakład Fryzjerski Marzena Sawków, Raczki - Gimnazjum w Raczkach
263. Zakład Handlowo-Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim
264. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach
265. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Maksymiuk Mikołaj, Bielsk Podlaski - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bielsku Podlaskim
266. Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Dubiny - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
267. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie
268. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach
269. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku
270. Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku
271. Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Dobrzyniewo Duże - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
272. Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach
273. Zakład Usług Pralniczo-Prasowalniczych PRIMAG Kiliszek Mieczysław, Ciechanowiec - Gimnazjum w Ciechanowcu
274. Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łapach Sp. z o. o., Łapy - Szkoła Podstawowa nr 2 w Łapach
275. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
276. Zakłady Mięsne Podgórze J. Hryniewicz, J. Starszyk, K. Zawadzki S.J., Podgórze - Szkoła Podstawowa w Podgórzu
277. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu
278. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie
279. ZAMED S.C. Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
280. Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży
281. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce
282. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim
283. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

☎ 22 266 86 86 OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA
www.pomocnapozyczka.pl

Pomocna pożyczka uruchamia własną akcję "Przed podpisem"

Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. to firma z ponad dziesięcioletnim doświadczeniem na rynku pożyczek gotówkowych w Polsce. Firma działa na terenie całej Polski i specjalizuje się w pożyczkach dla osób indywidualnych, firm oraz rolników. Pomocna Pożyczka nie dyskryminuje żadnych grup społecznych. Pożyczkę mogą dostać zarówno studenci, jak i rolnicy, przedsiębiorcy, pracownicy etatowi dowolnych grup zawodowych i społecznych. Pomocna Pożyczka to także minimum formalności, brak zbędnych zaświadczeń z ZUS czy Urzędu Skarbowego. Proces udzielania pożyczki jest przejrzysty i prosty. Nie musisz być zatrudniony na etat. Dowolne źródło zarobkowania jest przez nas akceptowalne.
Jednak jedna z najlepszych ofert na rynku to nie wszystko w skutecznej walce o klienta. Liczy się także pomoc ubogim i potrzebującym, a także wspieranie informacyjnych akcji społecznych. Już jakiś czas temu polski rząd uruchomił akcję informacyjną "Zanim podpiszesz". Przekaz akcji był niezwykle prosty - należy czytać umowy i je rozumieć. W razie wątpliwości należy pytać i bezwzględnie wyjaśniać wszelkie niejasności.

Pomocna Pożyczka obecna na polskim rynku usług finansowych nieprzerwanie od 2002 roku proponuje ciekawe rozwiązanie finansowe, skierowane do osób fizycznych w tym emerytów i rencistów, firm i rolników. Jako jedyna Polska firma z własnej inicjatywy organizuje akcję informacyjną za pośrednictwem prasy i telewizji "Przed Podpisem" mającą na celu informowanie klientów o ich prawach, a w szczególnosci zwraca uwagę na:

- Zawsze żądaj projektu umowy i Europejskiego Formularza Informacyjnego
- Zawsze czytaj umowę ze zrozumieniem i jak czegoś nie rozumiesz pytaj doradcę
- Zawsze policz całkowity koszt pożyczki i zastanów się, czy na pewno będzie w stanie ją spłacać
- Bądź pewny, że zasady udzielania pożyczki i konsekwencje ewentualnego braku spłaty pożyczki są dla Ciebie jasne

Pomocna pożyczka to kompleksowa oferta pożyczki gotówkowej. W ofercie firmy znaleźć można pożyczki:

- **Dla osób indywidualnych nawet do 300 tysięcy złotych, gdzie okres spłaty można rozłożyć do 30 lat**
- **Dla firm oraz rolników nawet do 500 tysięcy złotych, gdzie okres spłaty można rozłożyć do 30 lat**
- **Kompleksowa oferta pożyczek konsolidacyjnych, które skutecznie obniżają zadłużenie klientów**

ze szczegółami oferty pożyczkowej mogą Państwo zapoznać się w biurach Pomocnej Pożyczki na terenie całej Polski, jak również pod ogólnopolskim numerem infolinii 22 266 86 86.

Oferta dla Klientów indywidualnych



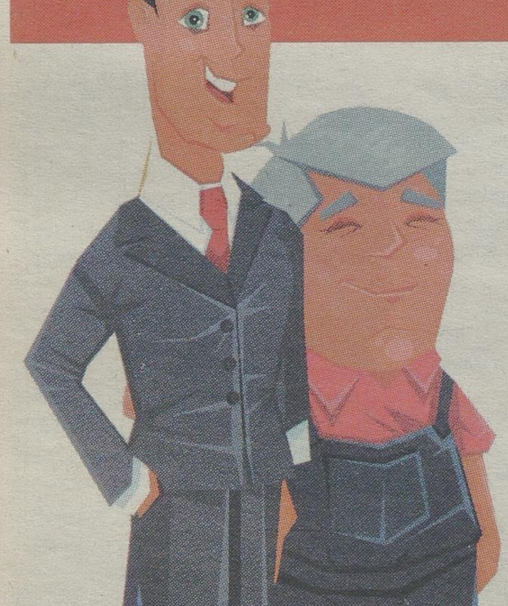
Jeśli potrzebujesz gotówki na średniej klasy auto, lub planujesz większy remont mieszkania, to ta oferta trafia w sedno Twoich potrzeb. Jest niskooprocentowana, łatwo dostępna, z przeznaczeniem na dowolny cel. Tak więc nie zwlekaj, skorzystaj z oferty STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ i ciesz się stabilnymi niskimi ratami.

Kwoty od 20 000 zł do 50 000 zł, okres spłaty do 10 lat, oprocentowanie tylko 10% w skali roku

Poznaj naszą najlepszą ofertę. Szukasz niskooprocentowanej pożyczki na konkretną kwotę? Planujesz długoterminowe inwestycje i potrzebujesz dłuższy okres kredytowania? OFERTA NA SZÓSTKĘ jest właśnie dla Ciebie!

Kwoty od 55 000 zł do 300 000 zł, okres spłaty do 30 lat, oprocentowanie tylko 6% w skali roku

Oferta dla Firm i Rolników



Myślisz o rozwoju swojej firmy? O działaniu z dużo większym rozmachem? Pamiętaj, że do odważnych świat należy. Jeśli chcesz zminimalizować ryzyko i sprawić sobie parasol finansowy skorzystaj z oferty SZYBKA SPŁATA MAŁA RATA. Nazwa zobowiązuje. Gwarantujemy naprawdę niskie raty!

Kwoty od 20 000 zł do 50 000 zł, okres spłaty do 10 lat, oprocentowanie tylko 8% w skali roku

Inwestycje to Twoje drugie imię? Masz nosa do dobrych okazji? Specjalnie dla Ciebie stworzyliśmy ofertę DUŻA KWOTA MAŁE ODSETKI, gdzie możesz otrzymać nawet pół miliona złotych, aby rozwinąć swój biznes! Zyski planujesz długoterminowo? Nic nie szkodzi, naszą pożyczkę możesz spłacać latami. Wszystko to przy niewiarygodnie niskim oprocentowaniu.

Kwoty od 55 000 zł do 300 000 zł, okres spłaty do 30 lat, oprocentowanie tylko 5% w skali roku

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl, a także pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86. Niezobowiązujący wniosek mogą Państwo złożyć poprzez naszą stronę internetową lub w dowolnym oddziale Pomocnej Pożyczki w całej Polsce.

Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna

DZISIEJSZE KOMORNE / PIKANTNA PRZYPRAWA
POLOWANIE Z NAGONKĄ
DRAPIEŻNY DELFIN LUB HARÓWKA
NAŚLADUJE CZŁOWIEKA
ZABRONIENIE / DZIAŁKA BUDOWLANA
JEDEN ZE ZMYSŁÓW
PARYSKI OPRYSZEK
METALOWY UCHWYT NA BRAMIE
GRONO OSÓB ZNAJOMYCH
ZACIŚNIĘTA DŁOŃ / KARCIANA PULA
ZWIERZĘ FUTERKOWE
JEDEN Z WYDZIAŁÓW UNIWERSYTECKICH
POHUKUJĄCY PTAK / SZKODA, UJMA
RYBIA PUŁAPKA / SPRZĘT NA SPŁYW
DAWNIEJSZE SŁOWO HONORU
WCIĘCIE W PASIE
GALARETKA Z KRASNOROSTÓW
DRYF
POLE DO POPISU DLA AGNIESZKI RADWAŃSKIEJ
ALTACET LUB ACETYLOCELULOZA
ZAMYKA BUTELKI / NASTĘPCA DUKATA
KRZYWY KINDŻAŁ TURECKI
STAROPOLSKI UBIÓR MĘSKI / NP. KRAUL ALBO NP. GOTYK
NIEDUŻE, PĘKATE NACZYNIE NA WINO ALBO PTAK
PSEUDONIM ADAMA ASNYKA
ZJAD NAUKOWCÓW LUB PARLAMENT W USA
„SZANOWNY PAN" Z CZASÓW ZAGŁOBY
GOLAS NA PLAŻY
IMIĘ BORUCA LUB ŻMIJEWSKIEGO
EGZOTYCZNY WĘDROWIEC, KOCZOWNIK
PIERSIOWA, SCHODOWA LUB NA DZIKIE ZWIERZĘTA
UŻYWAŁ PSEUDONIMU „EL...Y"
NIEPROSZONY GOŚĆ
JEDNA DRUGĄ MYJE
NACZYNIE FOTOGRAFA LUB DAWNA NAZWA CZOŁGU
WIĘKSZE OD DUETU / IMIĘ ALBO MODEL SEATA
KRÓTKI, KRZYWY NÓŻ SZEWSKI
WONNA TRAWA... SAWYERA
KRUSZĄCY MATERIAŁ WYBUCHOWY
UNIKA RYZYKA
WIOSENNY WYPĘD OWIEC NA HALE
ZALICZKA NA POCZĘT NALEŻNOŚCI
„PRZEKRĘT" ZAPRASOWANY NA SPODNIACH
NAKRYCIE NA ŁÓŻKO

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

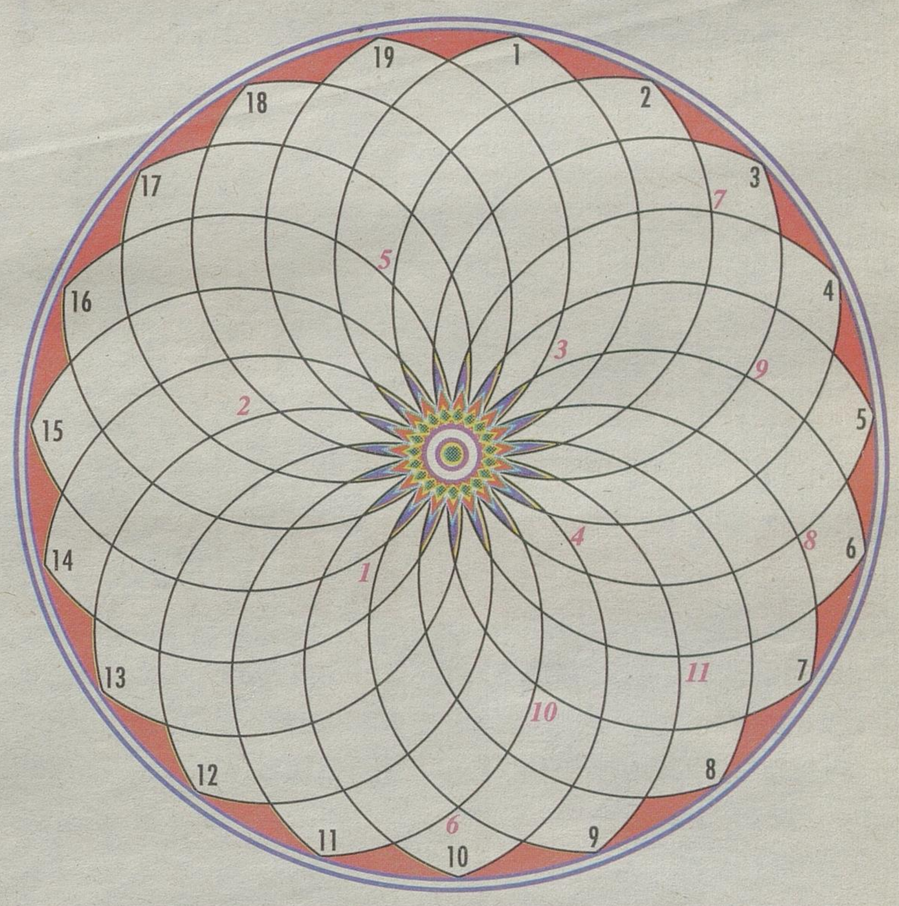
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

2. Rozeta

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 11, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu amerykańsko-kanadyjskiego.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) pas przytrzymujący siodło, 2) plik akcji, 3) tkanina sukienkowa o wzorze przypominającym rybi grzbiet, 4) taneczna albo w chowanego, 5) zaciąga się, 6) wymaga golenia, 7) adenina lub ksantyna, 8) półwytrawne wino portugalskie, 9) atrybut Erato, 10) właściwe nazwisko Jakuba Gordona – pamiętnikarza, 11) rzymska bogini sadów, 12) szałas pasterski, 13) handlowa dzielnica Stambułu, na północnym brzegu zatoki Złoty Róg, 14) miejscowość w Malawi, w pobliżu jeziora Niasa, stolica dystryktu o tej samej nazwie (z liter wyrazu „salami"), 15) port w płn.-zach. Peru, (trujący pierwiastek chemiczny + „krzyżówkowa" papuga), 16) sklepienie czaszki ludzkiej, 17) pseudonim Krzysztofa Trzcińskiego, polskiego kompozytora i pianisty jazzowego (zm. 1969), 18) regulator chodu zegarka, 19) burza śnieżna.

LEWOSKRĘTNIE: 1) w ręku malarza artysty, 2) substancja używana dawniej do smarowania włosów, 3) inaczej skublica, 4) fale radiowe o długości zawartej w określonych granicach, 5) krótka u kury, 6) mini operacja, 7) gra z kijem i lanką, 8) pokrywa boisko piłkarskie, 9) powóz królewski, 10) język Żydów europejskich, 11) przyznanie prawa wyłącznego korzystania z wynalazku, 12) rodzaj zasłony, 13) kojarzy się z Sodomą, 14) pracownica szpitalna, 15) iskra Boża, 16) ozdobne drzewo o skórzastych liściach, 17) Karol (pseudonim „Rębajło"), uczestnik rewolucji węgierskiej i powstania styczniowego, 18) miasto w Gwinei Bissau, położone na wyspie o tej samej nazwie 19) pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej.



3. Logogryf

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) cząstka o średnicy milionowych części milimetra, obserwowana za pomocą ultramikroskopu, 2) wezwanie do odbycia służby wojskowej albo dryg do czegoś, 3) mówi jak najęta, 4) w gorącej wodzie kąpany, 5) gra pod batutą, 6) pan domu, 7) skala, 8) jej koleżanką po fachu była karczmarka.

1			B				R	
2			W				N	
3			A				T	
4			R				I	
5			K				T	
6			S				A	
7			D				Ł	
8			Y				R	

4. Algebraf z kwadratem magicznym

K O T T : T H = A I
– x +
K I T + T U = N R H
K U U R – K A R A = N S U

W miejsce liter podstawić odpowiednie cyfry tak, aby powstały prawidłowo wykonane działania arytmetyczne. Jednakowym literom odpowiadają takie same cyfry. Rozszyfrowane w ten sposób litery podstawić w miejsce następujących cyfr: 4-0-1-8-2-4, 5-1-6-2-1-5, 4-5-1-4-0-7, 2-7-5-5-4-2, 5-4-2-3-8-5, 9-4-5-5-4-2. Z otrzymanych wyrazów utworzyć kwadrat magiczny 6x6. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Rozwiązania zadań

1. Wiele rąk czyni pracę lekką. 2. „Wiecej czadu". 3. Mikołajkowe niespodzianki. 4. Sikora.

psycholog radzi

Poradnik >> Jak wpływają na nas telewizyjne informacje i seriale?

Medialne zło

Media przesycone są informacjami negatywnymi. W mniejszym lub większym stopniu każdy z nas musi je odbierać. Jeśli tego nie kontrolujemy, nasza psychika się zmieni…

Na „złe" odruchowo zwracamy więcej uwagi niż na „dobre". Na przykład gdy pokażemy ludziom fotografię tłumu, na której wszyscy są uśmiechnięci, a jedna osoba jest zła, każdy z łatwością zauważy tę zagniewaną osobę. Jeśli jednak na tej samej fotografii wszyscy mają złe miny, a ta jedna osoba jest uśmiechnięta, obserwatorzy mają kłopot z zauważaniem jej!

Tu odzywa się ewolucja. Z punktu widzenia przetrwania lepiej było bowiem zwracać uwagę na niebezpieczeństwa – to sprzyja przeżyciu.

Dzisiaj, w naszym bezpiecznym świecie, ów odruch koncentrowania się na „złym" nie jest już tak przydatny, działa jednak nadal. Wykorzystują to media, przyciągając naszą uwagę poprzez pokazywanie nieszczęść, śmierci, napadów, wypadków, kryzysów, kłamstw, rozwodów, kłótni itp. Na przykład przestępstwa pojawiają się w mediach około dziesięć razy częściej niż w realnym świecie. Inny przykład: piętnastolatek, który poświęca na oglądanie telewizji 2-3 godziny dziennie (czyli tyle co przeciętny nastolatek) obejrzał już w swoim życiu około 17 tysięcy aktów agresji! Na własnej skórze doświadczył ich jednak setki razy mniej.

Można powiedzieć, że media przedstawiają bardzo zdeformowany obraz rzeczywistości. Jak takie krzywe zwierciadło wpływa na nas, widzów?

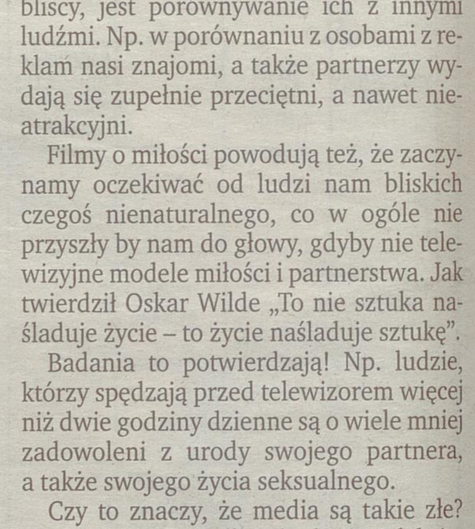
Najlepiej odpowiedzieć na to porównując tych, którzy często obcują z medialnymi informacjami z tymi, którzy poświęcają na to o wiele mniej czasu.

Agresja z telewizora

Pierwsza różnica, jaką odkryto polega na rozwoju uprzedzeń wobec kobiet i mniejszości rasowych. Te osoby przeceniają też ilość ludzi, którzy pracują jako lekarze, prawnicy, sportowcy (są to często bohaterowie seriali). Najbardziej dramatyczne jest, że rośnie u nich poczucie zagrożenia i przekonanie, że przestępstwa są o wiele częstsze niż są naprawdę.

Zresztą, zróbmy mały test: proszę odgadnąć, jak często przeciętny policjant używa broni w mieście Ala Capone, stolicy przestępczości – Chicago. Daję głowę, że jeśli ktoś tego nie wie, to nie zgadnie. Otóż statystyki pokazują, że przeciętny policjant strzela na ulicy raz na … 27 lat! Nasze wyobrażenie o tym jest zupełnie inne właśnie dlatego, że czerpiemy informacje z mediów.

Można powiedzieć, że ludzie, którzy często obcują z „medialną rzeczywistością" są przekonani, iż świat jest bardziej niebezpieczny niż jest naprawdę. Czy to sprawia też, że stają się bardziej bojowi lub zalęknieni?



Psycholog Marcin Florkowski

Banalność zła

Innym skutkiem częstego kontaktu ze złymi informacjami serwowanymi przez media jest odwrażliwienie i nieczułość.

Pewien wybitny psycholog (Elliot Aronson) opisywał, jak pewnego dnia oglądał dziennik telewizyjny. Spiker informował o tym, że wioski na linii frontu zostały zbombardowane przy pomocy napalmu (to był okres wojny w Wietnamie). Jego córeczka zapytała, co to jest napalm. „To taka łatwopalna substancja. Do czegokolwiek przylgnie, zaczyna się silnie palić i może wywołać bardzo głębokie oparzenia a nawet śmierć". Oglądał dziennik dalej po chwili zaś, mimochodem zerknął na córkę. Zobaczył, że wpatruje się ona oniemiała w ekran telewizora, a po policzkach płyną jej łzy wielkości grochu. Wtedy zdał sobie sprawę, jak bardzo niewrażliwy stał się na cierpienie innych ludzi.

Właśnie pod tym względem media są faktycznie groźne: uczą nieczułości, banalizują zło. Córeczka Aronsona przeżyła silny szok, widząc, że jedni ludzie oblewają napalmem innych. Gdy jednak ogląda się cierpiących ludzi na ekranie, to nie da się im pomóc, a trudno jest jednocześnie znosić tak silne emocje. Dlatego psychika tłumi takie uczucia jak empatia, współczucie, pragnienie niesienia pomocy itp. Wtedy człowiek może spokojnie przyglądać się przerażającym cierpieniom innych ludzi. To właśnie jest znieczulica wzbudzana przez media.

Czy naprawdę przejmujemy się tym, że w jakimś kataklizmie zginęło tysiąc osób? Jakie ma to dla nas znacznie, że zginęło tysiąc, a nie dziewięćset? „To tylko liczba".

Media zmieniają miłość

W mediach obecni są przede wszystkim ludzie wyróżniający się urodą lub talentem, osiągnięciami lub elokwencją, inteligencją lub perwersyjnością. Zaś jednym ze sposobów określania tego, jacy są nasi bliscy, jest porównywanie ich z innymi ludźmi. Np. w porównaniu z osobami z reklam nasi znajomi, a także partnerzy wydają się zupełnie przeciętni, a nawet nieatrakcyjni.

Filmy o miłości powodują też, że zaczynamy oczekiwać od ludzi nam bliskich czegoś nienaturalnego, co w ogóle nie przyszły by nam do głowy, gdyby nie telewizyjne modele miłości i partnerstwa. Jak twierdził Oskar Wilde „To nie sztuka naśladuje życie – to życie naśladuje sztukę".

Badania to potwierdzają! Np. ludzie, którzy spędzają przed telewizorem więcej niż dwie godziny dzienne są o wiele mniej zadowoleni z urody swojego partnera, a także swojego życia seksualnego.

Czy to znaczy, że media są takie złe? Oczywiście nie. Jeśli jednak nie selekcjonujemy informacji, których nam dostarczają, mogą wyrządzić nam więcej szkód niż pożytków.

Dr Marcin Florkowski, psycholog



klasyczna szkoła obyczaju

Odpromienniki energika Zenona

Pracownicy firmy „Kaldra" z utęsknieniem oczekiwali na jakieś pieniądze pod progiem znanego energoterapeuty Zenona K. Próbowali wziąć go na litość. Ale z nikłymi nadziejami, bo choć był on energoterapeutą, to nie filantropem.

Załoga „Kaldry" oczekiwała na pieniądze od chwili, gdy zmarł ich pryncypał. Chorowity był i przepracowany. Najpierw dopadła go astma, potem miażdżyca, a wreszcie serce. I to awaria serca wysłała go na tamten świat. Ale zanim serce mu wysiadło, pryncypał Władysław, tak miał na imię, leczył się intensywnie. Ale nie jak europejczyk u lekarzy, tylko jak buszmen – u szamanów. Odkąd zaczęły go dopadać choróbska, łaził po znachorach i ściągał ich do zakładu. Próżno żona tłumaczyła, że przez tych energików, jak ich nazywała, może być nieszczęście. – Wstaw sobie by-passy – radziła. Ale Władysław bał się operacji.

Aż pewnego razu trafił na Zenona K. – energoterapeutę, czyli – jak mawiała żona – energika. Zenon położył ręce na cielsku Władysława, pomruczał, wzniósł oczy do nieba, przymknął powieki i orzekł, że żadna operacja nie jest potrzebna. Przyczyną choroby jest bowiem zła aura, która Władysława otacza. Trzeba tę arę zneutralizować. W tym celu w zakładzie Władysława Zenon rozpoczął budowę wysokich do sufitu piramid, neutralizujących aurę. Wydał na nie Władysław cały miesięczny zysk swojej firmy, przez co czuł się jeszcze gorzej. Wtedy energik wokół zakładu poustawiał energetyczne ekrany. Poszedł na to utarg z drugiego miesiąca.

Pracownicy obserwowali te dziwa, pukali się w głowę i podskórnie przeczuwali, że przez te piramidy oraz ekrany i na nich może spaść jakieś nieszczęście. Ekrany stały jakiś czas, aż w końcu poprzewracał je wiatr. Może to i lepiej, bo z tych ekranów żadna poprawa na Władysławowe serce nie nadeszła. Biło coraz słabiej.

Żona i teściowa dalej marudziły o by-passach, ale Władysław zapłacił już energikowi za miesiąc z góry, więc nie miał zamiaru iść na operację. A energik nic tylko o tej aurze opowiadał. – Sprawa jest poważniejsza – orzekł – przyczyną choroby jest zła aura spowodowana czarną magią. Uprawiają ją dwie osoby z twojego otoczenia. Nazwisk nie ujawnił, ale głupi by się domyślił, że chodzi o żonę i teściową. Władysław zrozumiał, że trzeba zneutralizować energię w domu. Energik Zenon miał na to sposób – odpromienniki energetyczne, każdy w cenie 2000 zł.

Trzeba je było ustawić w całym domu i dodatkowo na podwórku. Sporo to kosztowało. Ale najgorzej było z teściową. Jak zauważyła, że nad łbem ustawiają jej anteny, narobiła rabanu, czym tylko przekonała Władysława, że musi być czarownicą, która razem z córeczką uprawia magię. Chcą go wykończyć, aby przejąć spadek. Tak się tym odkryciem przejął, że nie pomogły odpromienniki, serce jeszcze tylko parę razy piknęło i Władysław ostygł na amen. Energik pokiwał głową, zebrał odpromienniki i tyle go widzieli. Wrócił do siebie, do przyjmowania chorych, nakładania na nich rąk i wmawiania im, że to ich uleczy za pięćset złotych za wizytę.

Po pogrzebie do wdowy przyszła delegacja z zakładu z zapytaniem, gdzie są pensje załogi. Wdowa zajrzała do kasy i nic nie znalazła. Na bankowym koncie pieniądze były, tyle, że w wysokości 17 złotych i 43 groszy. W żaden sposób nie dało się nimi zaspokoić żądań natarczywej załogi. Okazało się, że Władysław całe pieniądze wydał na energika Zenona i zwalczanie czarnej magii. Kiedy się pracownicy o tym dowiedzieli, poszli spalić Zenona, ale nie pozwolili im na to pacjenci oczekujący pod domem cudotwórcy na uzdrowienie. Wdowa próbowała jeszcze na drodze prawej dobrać się do energika. Zebrała opinie ekspertów, którzy stwierdzili, że gdyby Władysław nie odstawił leków, żyłby do dzisiaj. Nic to nie dało, bo Zenon zaprzeczył, jakoby nakazał Władysławowi rezygnację z lekarstw. Udowodnienie, że uzdrowiciel jest odpowiedzialny za śmierć pacjenta było niemożliwe w sytuacji, w której chory z własnej woli powierzył zdrowie energoterapeucie, więc energik Zenon do dziś opowiada, że Władysławowi pomogłaby izolacja od żony i jej mamusi. Wiadomo – czarna magia!

(kk)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

6 grudnia 2013



Fot. PAP/EPA Anatoly Maltsev

UKRAINA Już ponad dwa tygodnie trwają protesty niezadowolonych z niepodpisania przez władze umowy o stowarzyszeniu z UE. W sobotę i niedzielę milicja użyła wobec demonstrantów siły. Opozycja złożyła wniosek o dymisję rządu, ale został odrzucony. Cały świat patrzy na Ukrainę i komentuje to, co się tam dzieje. 8-10

EDUKACJA Polscy uczniowie należą do najzdolniejszych na świecie. I to zarówno z matematyki, jak i nauk przyrodniczych oraz umiejętności czytania i interpretacji. To opinia międzynarodowego programu. 6

NAUKA Grafen może niszczyć komórki nowotworowe – twierdzą naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Na tej uczelni badają właściwości biologiczne tego materiału. 11

IZRAEL Rząd chce przesiedlić Beduinów z pustyni Negew. Plan dotyczy ok. 30-40 tys. osób, które będą musiały skończyć ze swoim tradycyjnym stylem życia. Ta decyzja spowodowała masowe protesty. 12

ROZMOWA Janusz Głowacki, który napisał scenariusz do filmu o Lechu Wałęsie opowiada o kulisach pracy nad nim i o swojej najnowszej książce, w której opisał współpracę z Andrzejem Wajdą. 16

To, że (na Ukrainie) nie doszło do zdymisjonowania Rady Ministrów, oznacza, że władze celowo popychają ulicę do radykalnych działań. Dalszych wydarzeń prognozować nie można, ale pozostaje jakaś nadzieja, że odpowiedzialna klasa polityczna powstrzyma w jakiś sposób radykalny scenariusz, sterowany z Kremla.

Wołodymyr Horbacz z ukraińskiego Instytutu Współpracy Euroatlantyckiej

Unia musi nauczyć się cierpliwości

FT FINANCIAL TIMES

W przypadku Ukrainy nie sprawdza się taktyka „wszystko albo nic". Jeśli Moskwa wymagała od Ukrainy ostatecznego wyboru między integracją eurazjatycką a zbliżeniem z UE, stało się to m.in. dlatego, że podobny język płynął z Brukseli – pisze „Financial Times".

Komentatorka Mary Dejevsky przypomina, że Ukraina od uzyskania niepodległości jest rozdarta między orientacją wschodnią a zachodnią. „Kijów, kiedyś stojący okrakiem między Wschodem a Zachodem, teraz skłania się bardziej ku Zachodowi, dzięki swej nowej klasie średniej" – zauważa, odnosząc się do trwających demonstracji, największych – jak podkreślono – od dni chwały sprzed dziewięciu lat.

„Protesty oznaczają, że sprawa spoglądającej na Zachód Ukrainy nie została bezpowrotnie utracona w Wilnie (na szczycie Partnerstwa Wschodniego) i nie będzie porzucona bez walki. To powinno być pewne pocieszenie dla Brukseli, która najwyraźniej wycofała się, aby lizać rany" – pisze komentatorka.

Zaznacza jednak, że UE musi unikać błędów z minionych miesięcy. „Jeśli Moskwa ciężką ręką przymuszała Ukrainę do definitywnego wyboru między własną Eurazjatycką Unią Gospodarczą a bliższymi związkami (poprzez Partnerstwo Wschodnie) z UE, częściowo było to z powodu podobnej retoryki wszystko albo nic dochodzącej z Brukseli (...). Nalegając na podpis Kijowa przed ostatecznym terminem pod koniec listopada, Bruksela prosiła o coś, co dla Ukrainy zawsze jest trudne" – pisze Dejevsky.

Komentatorka ocenia, że przede wszystkim tempo jakichkolwiek nowych negocjacji z Ukrainą musi być spokojniejsze. „Być może nawet warto poczekać na wybory prezydenckie na Ukrainie na początku 2015 roku, które mogą się teraz koncentrować na kwestii europejskiej. Jednak w interesie Ukrainy każda decyzja powinna przewidywać tymczasowe rozwiązanie umożliwiające utrzymanie się w dwóch obozach" – komentuje autorka. Jak podsumowuje, zimna wojna, kiedy Ukraina mogła być traktowana jako trofeum do zdobycia lub stracenia, już się skończyła.

Zlecenie Polakom przygotowania umowy z Ukrainą to błąd

РОССИЙСКАЯ ГАЗЕТА

Zasadniczym błędem Unii Europejskiej było to, że przygotowanie dokumentu o stowarzyszeniu Kijowa z UE zleciła ona Polakom – ocenia rządowa „Rossijskaja Gazieta".

Przecież historyczne animozje między sąsiadami nie wyparowały. To samo dotyczy jawnych i skrywanych roszczeń terytorialnych wobec drugiej strony, a także relacji w formacie pan – wasal – wyjaśnia dziennik.

Zwołane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone Ukrainie „Rossijskaja Gazieta" określa jako otwartą ingerencję w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa, bezpośrednią groźbę pod adresem ukraińskich władz i zachętę dla opozycji do kontynuowania sprzecznych z prawem działań.

Natomiast byłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego moskiewski dziennik oskarża o nawoływanie ukraińskiej opozycji do dokonania zamachu stanu. „Gdy były szef polskiego państwa Aleksander Kwaśniewski oświadcza, że Warszawa nie może zostawić ukraińskiego społeczeństwa; że powinna zapewnić pomoc studentom i organizacjom pozarządowym, to co to jest, jeśli nie wezwanie opozycji do dokonania zamachu stanu na Ukrainie? – konstatuje „Rossijskaja Gazieta".

Dziennik atakuje też prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. „Gdy Kaczyński, który załgał się we własnej ojczyźnie, pełznie po majdanie z liderami opozycji i obiecuje poparcie ze strony Warszawy dla demonstrantów napadających na budynki rządowe w Kijowie, to co to jest, jeśli nie akt agresji w stosunku do Ukrainy?" – wskazuje.

Czy warto zbliżać Rosję do Europy

The New York Times

Unia Europejska i inne kraje Zachodu powinny zastanowić się nad możliwością sprawienia, by umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą mniej zagrażała Rosji – pisze we wtorek „New York Times". Zachód musi też zastanowić się, czy warto zbliżyć Rosję do Europy.

Jak podkreśla dziennik, Ukraińcy walczą o „wszystko, co reprezentuje dla nich stowarzyszenie z Europą: zaangażowanie na rzecz demokracji, rządy prawa, uczciwy rząd, prawa człowieka i lepszą przyszłość". UE musi udzielić pełnego wsparcia demonstrującym Ukraińcom.

Jednocześnie UE, USA i inne zachodnie demokracje muszą zdać sobie sprawę z pewnych faktów. „Jednym z nich jest fakt, że skorumpowane kierownictwo Ukrainy i zdominowana przez oligarchów demokracja oznaczałyby trudne partnerstwo", czego dowodzi pozostawienie w więzieniu byłej premier Julii Tymoszenko – pisze „NYT". Zachód musi też zrozumieć obawy zarówno prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, jak i prezydenta Rosji Władimira Putina przed „przejściowymi problemami dla ich krajów w związku z zacieśnieniem więzi gospodarczych Ukrainy z Europą".

„Jednak ani wątpliwe referencje Janukowycza i jego dysfunkcyjny rząd, ani obawy jego samego oraz Putina nie są wystarczającym powodem, by Zachód wdał się w wojnę z Rosją lub zamknął drzwi dla długoterminowego porozumienia handlowego" – ocenia nowojorski dziennik, zastrzegając, że Europa nie może jednocześnie godzić się, by Moskwa miała prawo do decydowania o przyszłości Ukrainy.

„NYT" podsumowuje, że Unia Europejska i Zachód powinny teraz zastanowić się nad tym, w jaki sposób sprawić, by umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą mniej zagrażała Rosji. „Warto np. przyjrzeć się, czy Rosję można zbliżyć do europejskich struktur. Inna możliwość to sprawdzenie, w jaki sposób umowę o wolnym handlu uczynić kompatybilną ze wschodnimi więziami handlowymi Ukrainy" - zwraca uwagę dziennik, dodając, że „Ukraina nie powinna być znów konfrontowana z brutalnym wyborem albo-albo, który najwyraźniej chce narzucić Putin"

Sukcesy filmu „Nasze matki, nasi ojcowie"

DER SPIEGEL

Kontrowersyjny film „Nasze matki, nasi ojcowie", krytykowany w Polsce za przedstawienie żołnierzy AK jako zaciekłych antysemitów, stał się eksportowym szlagierem niemieckiego przemysłu filmowego – donosi tygodnik „Der Spiegel". Prawa do serialu kupiły dotąd 82 kraje.

Wyemitowany w marcu film pokazuje drugą wojnę światową od niemieckiego ataku na ZSRR w czerwcu 1941 roku do kapitulacji Niemiec w roku 1945 przez pryzmat losów pięciorga młodych Niemców z Berlina. W jednym z epizodów, rozgrywających się na terenach okupowanej Polski, żołnierzy AK ukazano jako zaciekłych antysemitów. Film wywołał w mediach zaciętą dyskusję o odpowiedzialności Niemców za zbrodnie wojenne. Część publicystów zarzucała twórcom, że wybierając na bohaterów sympatycznych młodych ludzi, podchodzących z dystansem do narodowosocjalistycznej ideologii, zakłamują historię, propagując pogląd, że „nazistami byli ci inni".

Niemiecki tygodnik w najnowszym wydaniu donosi, że trzyczęściowy serial wyprodukowany przez drugi program telewizji publicznej ZDF cieszy się nadzwyczajnym zainteresowaniem na świecie.

W styczniu film ma wejść na ekrany kin amerykańskich. Wersja przeznaczona do dystrybucji w USA nosi tytuł „Pokolenie wojny" i reklamowana jest jako obraz ukazujący drugą wojnę światową z dotychczas nieznanej perspektywy. Na wiosnę emisję serialu zapowiedziała brytyjska telewizja BBC.

Przeciwko wypaczaniu historii protestowały władze polskie oraz środowiska kombatanckie. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski za skandalicznie nieprawdziwy uznał fragment filmu dotyczący Polski. We wrześniu w wywiadzie dla tygodnika „Die Zeit" szef polskiej dyplomacji zarzucił twórcom filmu selektywną pamięć i nieznajomość historii Europy Wschodniej pod niemiecką okupacją.

Do sądu w Krakowie trafił w zeszłym miesiącu pozew o ochronę dóbr osobistych przeciw niemieckiemu producentowi krytykowanego filmu. Złożył go Światowy Związek Żołnierzy AK oraz jeden z kombatantów. Głównym żądaniem autorów pozwu są przeprosiny we wszystkich telewizjach, w których film był lub będzie emitowany.

Film „Nasze matki, nasi ojcowie" obejrzało w Niemczech 21 milionów widzów. Serial pokazano także w Polsce. Film producenta Nico Hofmanna otrzymał wiele nagród, w tym Prix Europa za najlepszy krótki serial telewizyjny oraz Niemiecką Nagrodę Telewizyjną. (PAP)



Fot. PAP Tomasz Gzell

Święty Mikołaj z Rovaniemi przyleciał do Polski

Wylądował w poniedziałek na Lotnisku Chopina w Warszawie. Jedyny prawdziwy Święty Mikołaj z Laponii przybył do Polski aby przygotować się do mikołajek. W planach ma wizyty w wielu miastach Polski, m.in. w Białymstoku, gdzie będzie spotykał się z dziećmi i rozdawał prezenty.

Ptak porwał kamerę, nagrał swoją podróż

Swoją 110-kilometrową podróż uwiecznił bielik białobrzuchy, duży ptak z rodziny jastrzębiowatych, który porwał kamerę wideo zainstalowaną w maju w zachodniej Australii w celu obserwacji krokodyli. Nagranie fascynującej podróży w poniedziałek trafiło do sieci.

Na nagraniu widać trzepoczące skrzydła ptaka w chwili, gdy zabiera kamerę; w obiektywie pojawia się również jego dziób.

Strażnicy odpowiedzialni za ochronę przyrody w maju umieścili kamerę z czujnikiem ruchu w dolinie Margaret River, licząc na obserwację zachowań krokodyli. Jednak urządzenie o długości 10-15 centymetrów i szerokości 5 centymetrów, wkrótce zniknęło; strażnicy uznali, że po prostu wpadło do wody.

Niedawno okazało się jednak, że kamera odnalazła się ok. 110 kilometrów dalej. Po obejrzeniu nagrania udało się zidentyfikować winowajcę – powiedział australijskim mediom strażnik Roneil Skeen.

Strażnicy chcą teraz lepiej mocować kamery przeznaczone do obserwacji dzikich zwierząt. (PAP)

Głosowanie w igloo na lodowcu

Właśnie tam, w Alpach we Włoszech mieścić się będzie punkt do głosowania podczas niedzielnych prawyborów we współrządzącej centrolewicowej Partii Demokratycznej. Obok igloo stanie wyrzeźbiona w lodzie figura faworyta na stanowisko szefa partii.

Punkt do głosowania na znanym dobrze narciarzom lodowcu Presena w Lombardii będzie najwyżej położonym lokalem podczas prawyborów 8 grudnia. Dotrzeć będzie można do niego kolejką linową. Utworzony zostanie z myślą przede wszystkim o amatorach narciarstwa, gdyż wielu z nich będzie już na stokach u progu sezonu zimowego, a także o wszystkich osobach pracujących na trasach i przy wyciągach.

O fotel przywódcy największej partii włoskiej centrolewicy będą walczyć burmistrz Florencji Matteo Renzi (to jego rzeźba stanie obok igloo) oraz Gianni Cuperlo i Giuseppe Civati. (PAP)

5 mln

takiej liczby pielgrzymów z całego świata spodziewają się władze Rzymu 27 kwietnia przyszłego roku, kiedy zaplanowano uroczystości związane z kanonizacją Jana Pawła II i Jana XXIII.

W beatyfikacji Jana Pawła II 1 maja 2011 roku udział wzięło kilkaset tysięcy osób, w tym około 300 tysięcy Polaków. (PAP)

Szopka z Neapolu, choinka z Bawarii

Pierwsza za pontyfikatu Franciszka szopka ustawiona na placu Świętego Piotra pochodzić będzie z Neapolu. Z Bawarii, rodzinnych stron emerytowanego papieża Benedykta XVI, przywieziona zostanie choinka, która stanie obok szopki.

Rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi poinformował w sobotę, że tegoroczna szopka, która zostanie zbudowana koło obelisku, to dar archidiecezji Neapolu. Będzie zatem nawiązywać do najbardziej znanych tradycji szopkarstwa we Włoszech. To żłóbki oraz figurki z tego miasta cieszą się największą renomą jako najpiękniejsze inscenizacje narodzin Jezusa.

Po trwających w ostatnich latach polemikach wokół kosztów budowy szopki na placu Świętego Piotra i ujawnieniu, że Gubernatorat Państwa Watykańskiego wykładał na nią nawet pół miliona euro, podobnie jak w zeszłym roku podjęto starania o jak największą redukcję wydatków.

Zwyczaj ustawiania szopki i choinki na placu wprowadził Jan Paweł II w 1982 roku. (PAP)

Auta bez kierowcy

Na ulicach Goeteborga w 2017 roku pojawi się 100 samochodów wyposażonych w autopiloty – wynika z porozumienia zawartego w poniedziałek przez koncern Volvo, władze miasta oraz szwedzki nadzór transportu.

Według twórców projektu „Drive Me" kamery, nawigator GPS oraz czujniki będą w stanie zastąpić kierowcę. System autopilota ma działać podobnie jak w przypadku samolotów, okresowo, i nie zastąpi całkowicie człowieka.

– Autopilot umożliwi kierowcom korzystanie z telefonów komórkowych czy tabletów w trakcie jazdy bez uszczerbku dla bezpieczeństwa – twierdzi prezes Volvo Car Group, Hakan Samuelsson.

Wprowadzenie systemu automatycznego prowadzenia pojazdu zmniejszy ryzyko wypadków, co wpłynie pozytywnie na środowisko. – Pozwoli produkować lżejsze samochody – uważa szwedzka minister infrastruktury Catharina Elmsaeter Svaerd.

Oprócz Volvo jazdę bez udziału kierowcy testują także inne koncerny motoryzacyjne, m.in. BMW oraz Nissan. (PAP)

Charytatywna wyprawa księcia Harrego na biegun

Brytyjski książę Harry zmierza na biegun południowy w towarzystwie poszkodowanych na wojnach żołnierzy. Niektórzy z nich poruszają się, korzystając z protez. Jeden z uczestników wyprawy nie ma obu nóg. Wyprawa ma cel charytatywny.

W ciągu 15 dni trzy rywalizujące siedmioosobowe ekipy mają pokonać na nartach 280 kilometrów. Celem wyprawy jest zwrócenie uwagi na trudną sytuację inwalidów wojennych. Wyścig do bieguna południowego zorganizowano 102 lata po zdobyciu go przez Norwega Roalda Amundsena, który dotarł tam jako pierwszy człowiek.

Środki zebrane przez księcia i jego towarzyszy zostaną przekazane organizacji Walking With The Wounded, która zajmuje się powracającymi z wojen żołnierzami, dba o rehabilitację poszkodowanych, a także zapewnia opiekę rodzinom poległych. (PAP)

Morsy rozpoczęły sezon

Przy wietrznej pogodzie i zacinającym deszczu około 200 morsów, czyli ludzi kąpiących się zimą w otwartych akwenach, zanurzyło się w niedzielę w jeziorze Szeląg w Starych Jabłonkach koło Ostródy. Tym samym rozpoczęli oni zimowy sezon kąpieli. Na plaży w Starych Jabłonkach pojawiło się około 250 osób, wraz z rodzinami. Najstarszym uczestnikiem kąpieli był 83-letni pan Jerzy z Elbląga. (PAP)



Fot. PAP Tomasz waszczuk



Fot. PAP Jacek Turczyk

PREZYDENT PODZIĘKOWAŁ GÓRNIKOM Prezydent Bronisław Komorowski wręczył we wtorek, w przeddzień Barbórki, odznaczenia 30 górnikom, w tym ratownikom górniczym. Prezydent dziękował górnikom za trud i efekty ich pracy, cechy charakteru, które widać najlepiej, gdy trzeba prowadzić trudną akcję ratowniczą.
Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim Komorowski podziękował szczególnie wszystkim ratownikom górniczym, których praca i służba jest za każdym razem sygnałem dla całej Polski, że praca górnika to także niebezpieczeństwo, wyrzeczenia i ogromne ryzyko – nie tylko dla jego samego, ale także bliskich.
Prezydent serdecznie pozdrowił górników w całej Polsce oraz rodziny górnicze.
Jak podkreślił, Śląsk zawsze będzie się kojarzył z najtrudniejszą, najbardziej ryzykowną i zakorzenioną w tradycjach pracą.
– Dziękuję za to, że możemy dzisiaj w Warszawie pokazać, że jest tego Śląska trochę więcej, że Śląsk jest ważny nie tylko dla Śląska, ale i dla całej Polski – mówił prezydent.

(PAP)

Św. Barbara – patronka górników

W środę Kościół katolicki obchodził uroczystość św. Barbary – patronki górników, hutników, artylerzystów, flisaków.

TRADYCJA Św. Barbara (z łac. „cudzoziemka, obca" – obca wśród swoich) jest jedną z najbardziej czczonych świętych chrześcijańskich. Jej wizerunki można zobaczyć nie tylko w kościołach, ale także w wyrobiskach kopalń (w Polsce najstarsza rzeźba przedstawiająca jej postać zachowana w kopalni soli w Wieliczce pochodzi z 1689 roku). Jest patronką Archidiecezji Katowickiej. Jej postać widnieje w herbach kilku polskich miast, np. Rudy Śląskiej.

Według podania św. Barbara urodziła się pod koniec III wieku w Nikomedii (dzisiejsza Turcja). Była córką poganina, bogatego i wpływowego człowieka; jedynaczką, długo oczekiwaną przez rodziców. Ładna, wykształcona i inteligentna miała wielu adoratorów, lecz wszystkich odprawiała z kwitkiem.

Ojciec Barbary Dioskur, chcąc uchronić córkę przed niechcianymi konkurentami i ustrzec przed chrześcijaństwem, zamknął ją w specjalnie wybudowanej wieży. Zezwolił jej jednak na wizyty nauczycieli. Jak podaje legenda, wśród nich był chrześcijański lekarz, który zapoznał dziewczynę ze swoją religią. Efektem było nawrócenie Barbary. W tajemnicy przed rodzicami przyjęła chrzest i postanowiła poświęcić się Chrystusowi, żyjąc w dozgonnej czystości.

Zagniewany ojciec zakazał córce praktykowania nowej religii, znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. Barbara jednak nieugięcie trwała w wierze. Dręczona przez ojca, uciekła do lasu i ukryła się w grocie. Wydana przez pasterza, została ujęta przez służbę ojca i przekazana władzom rzymskim. Ponieważ nie chciała wyrzec się swojej wiary, torturowano ją: biczowano, przypalano, kaleczono, szarpano żelaznymi szponami, obcięto piersi, pędzono nago ulicami rodzinnego miasta; w końcu została skazana na śmierć przez ścięcie mieczem.

Według tradycji poniosła śmierć męczeńską z rąk swojego ojca w roku 306. Legenda głosi, że męczeństwu towarzyszyły cuda – w nocy miał ją odwiedzić Chrystus, zaleczyć jej rany i udzielić komunii św.; ojciec po zabiciu córki został porażony piorunem, a owce pasterza-zdrajcy zamieniły się w szarańczę.

Po męczeńskiej śmierci św. Barbary bardzo szybko zaczął się szerzyć jej kult. Na Wschodzie już w VIII wieku imię św. Barbary umieszczono pod datą 4 grudnia w kalendarzu Kościoła greckiego (wraz ze św. Julianną) i Kościoła syryjskiego. Na Zachodzie, w czasach papieża Grzegorza I Wielkiego (590-604), istniało w Rzymie oratorium pw. św. Barbary – ulubione miejsce modlitwy papieża.

Imię św. Barbary zaznaczono pod datą 4 grudnia w kalendarzach z XI-XII wieku w Salzburgu, Eichstadt i Verden. Popularność kultu św. Barbary na Zachodzie wzrosła w okresie wypraw krzyżowych (XI-XIII w.).

W Polsce najstarsze ślady kultu św. Barbary pochodzą z katedry krakowskiej. Można je znaleźć m.in. w kalendarzu XI-wiecznego Modlitewnika Gertrudy, córki Mieszka II. Pojawia się w nim data 4 grudnia z imionami św. Barbary i Janiny.

Od XV wieku św. Barbara jest patronką Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej. Patronuje Akademii Górniczo-Hutniczej.

Najliczniej kościoły pw. św. Barbary wznoszono na Śląsku, w Małopolsce i na Pomorzu. Do końca XVIII wieku istniały 104 kościoły lub kaplice oraz 165 ołtarzy św. Barbary. O popularności kultu tej świętej świadczy fakt, że jej imię było często nadawane przy chrzcie. Upowszechniło się zwłaszcza od XV wieku. Nosiła je żona Zawiszy Czarnego, potem księżniczki z rodu Jagiellonów oraz żony królów: Barbara Zapolya i Barbara Radziwiłłówna.

Tradycja obchodzenia Barbórki w Polsce pojawiła się w 1354 roku. Z końca XV wieku znana jest, pochodząca z dokumentu księcia oświęcimskiego Janusza, forma „Barbora"; ona dała początek Barbórki na Śląsku.

W ikonografii św. Barbarę ukazywano przede wszystkim jako patronkę dobrej śmierci w koronie i aureoli, w płaszczu z welonem, trzymającą palmę męczeństwa, kielich z hostią lub monstrancję albo wspartą na mieczu, od którego zginęła. Często w tle umieszczano wieżę, w której była więziona, z trzema oknami symbolizującymi Trójcę Świętą. Czasami u stóp św. Barbary ukazywano jej ojca Dioskura.

STANISŁAW KARNACEWICZ (PAP)

Opiekunka tych, co ryzykują życie

Św. Barbara w sposób szczególny związana jest z tradycją górniczą. Ale tak naprawdę to opiekuje się wszystkimi, którzy podczas wykonywania swojej pracy ryzykują życie, np. saperami i marynarzami. Jej opieki szukają także hutnicy, flisacy, kamieniarze, kowale, ludwisarze, strażnicy, więźniowie, murarze i architekci. Nie wszyscy wiedzą, że na Kaszubach „barbórkę" obchodzą rybacy. W tym dniu odprawiana jest uroczysta msza św. za tych, którzy pracują na morzu. Dawniej pomocy św. Barbary przyzywano podczas burzy, zapewne przyczynił się do tego przekaz o jej ojcu, który został zabity piorunem.

Adwent przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia

W niedzielę Kościół katolicki rozpoczął okres Adwentu – czas przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Rozpoczął też nowy rok liturgiczny.

RELIGIA Adwent, w przeciwieństwie do Wielkiego Postu, nie ma charakteru wyłącznie pokutnego. To czas radosnego oczekiwania na święta Bożego Narodzenia i przypomnienia o powtórnym przyjściu Jezusa Chrystusa przy końcu czasów.

Adwent zawsze rozpoczyna się w niedzielę, która jest najbliżej uroczystości św. Andrzeja Apostoła i trwa 23-28 dni, obejmując cztery niedziele. Pierwsza niedziela Adwentu może wypadać od 27 listopada do 3 grudnia. W tym roku jest to 1 grudnia. Adwent kończy się wigilią Bożego Narodzenia, która niekiedy zbiega się z czwartą niedzielą Adwentu.

Słowo „adwent" pochodzi z języka łacińskiego „adventus", które oznacza przyjście. Dla starożytnych Rzymian oznaczało oficjalny przyjazd Cezara. W okresie wczesnego chrześcijaństwa określenia tego używano na oznaczenie podwójnego przyjścia Chrystusa: jako wcielenia człowieka i jako sędziego w chwale – na końcu świata.

Pierwsza wzmianka historyczna o Adwencie znajduje się w dekrecie Synodu w Saragossie (Hiszpania) w 380 roku. Natomiast najstarsze ślady obchodów Adwentu odnajdujemy w Hiszpanii i Galii w IV wieku. Miał on tam charakter pokutny, związany z postem, abstynencją małżeńską oraz skupieniem i był początkowo przygotowaniem do święta Epifanii (Objawienia Bożego – Trzech Króli). Dopiero od V wieku ten okres traktowano jako przygotowanie wiernych do świąt Bożego Narodzenia.

Na wzór Wielkiego Postu Adwent trwał w niektórych regionach 40 dni, stąd też był określany jako czterdziestnica – rozpoczynał się od św. Marcina 11 listopada i trwał do Bożego Narodzenia.

Od czasów papieża Grzegorza Wielkiego (540-604) obejmuje cztery niedziele przed Bożym Narodzeniem i jest liturgicznym przygotowaniem na przyjście Chrystusa, bez praktyk pokutnych. Adwent we współczesnej liturgii powinien mieć wymiar duchowy. W tym też celu Kościół prowadzi rekolekcje, kończące się zazwyczaj spowiedzią.



Na zwyczaje adwentowe w Polsce wpłynęły szczególnie praktyki benedyktynów i cystersów. Do wyłącznie polskich tradycji należy np. msza wotywna odprawiana przed świtem, zwana roratami. W niektórych regionach istniał też zwyczaj „odtrąbywania Adwentu": na wsiach rano i wieczorem chłopcy grali na ligawkach, czyli drewnianych instrumentach podobnych do klarnetu. Ligawki były używane tylko w czasie rorat.

Nie do końca wiadomo, skąd wziął się zwyczaj odprawiania rorat. Pierwsze wzmianki o nich sięgają XIII wieku. Według przekazów historycznych, po raz pierwszy mszę wotywną odprawiono za panowania Bolesława Wstydliwego (1226-1279). Wiadomo, że od XIV wieku znane są już w całej Polsce.

Z odprawianiem mszy roratniej wiąże się zwyczaj zapalania dodatkowej świecy. Przez cały rok liturgiczny przed ołtarzem pali się sześć świec. W pierwszą niedzielę adwentu zapalana jest siódma. Odmienne są zdania, co do początków i znaczenia tego zwyczaju. Jedni widzą tu nawiązanie do siedmioramiennego świecznika w świątyni jerozolimskiej, inni łączą siedem świec z siedmioma stanami w dawnej Polsce (przedstawiciel każdego stanu zapalał swoją świecę), jeszcze inni – symbol siedmiu radości Najświętszej Maryi Panny. Przyjmuje się, że świeca roratnia symbolizowała NMP jako Jutrzenkę przed przyjściem Słońca – Jezusa Chrystusa.

Z Adwentem związany jest też zwyczaj wieszania w domach wieńca adwentowego. W Kościele katolickim miał on przypominać wiernym o zbliżających się świętach Bożego Narodzenia. Gałązki z igliwiem w wieńcu symbolizują świąteczną choinkę, a cztery świeczki oznaczają cztery tygodnie Adwentu. W domu przez kolejne niedziele Adwentu zapala się najpierw jedną, potem dwie, trzy, a wreszcie wszystkie cztery świece.

Pierwsza świeca symbolizuje przebaczenie grzechu nieposłuszeństwa Adamowi i Ewie przez Boga. Druga symbolizuje wiarę patriarchów narodu izraelskiego w dar Ziemi Obiecanej. Trzecia to symbol radości króla Dawida świętującego przymierze z Bogiem. W czwartą niedzielę Adwentu palą się już wszystkie cztery świece. Ostatnia symbolizuje nauczanie proroków, którzy zapowiadają przyjście Mesjasza i jego królestwa.

Światło, zieleń i forma – krąg – wieńca posiadają swoją wymowę. Światło symbolizuje nadzieję, zieleń – życie, krąg – wieczność Boga. W całości wieniec adwentowy jest symbolem wspólnoty oczekującej w miłości i radości na święta Bożego Narodzenia.

STANISŁAW KARNACEWICZ (PAP)

Polscy uczniowie należą do najbardziej uzdolnionych w Europie i na świecie – powiedział premier Donald Tusk podczas ogłoszenia wyników Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów PISA. – Mamy powody do dumy i satysfakcji – podkreślił.

RAPORT W Polsce nastąpiła znacząca poprawa wyników gimnazjalistów we wszystkich trzech obszarach objętych badaniem: umiejętności matematycznych, rozumowania w naukach przyrodniczych oraz czytania i interpretacji. Polska znalazła się w czołówce krajów Unii Europejskiej – wynika z ogłoszonych we wtorek w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wyników ostatniej edycji Badania Programu Międzynarodowej Oceny Uczniów PISA.

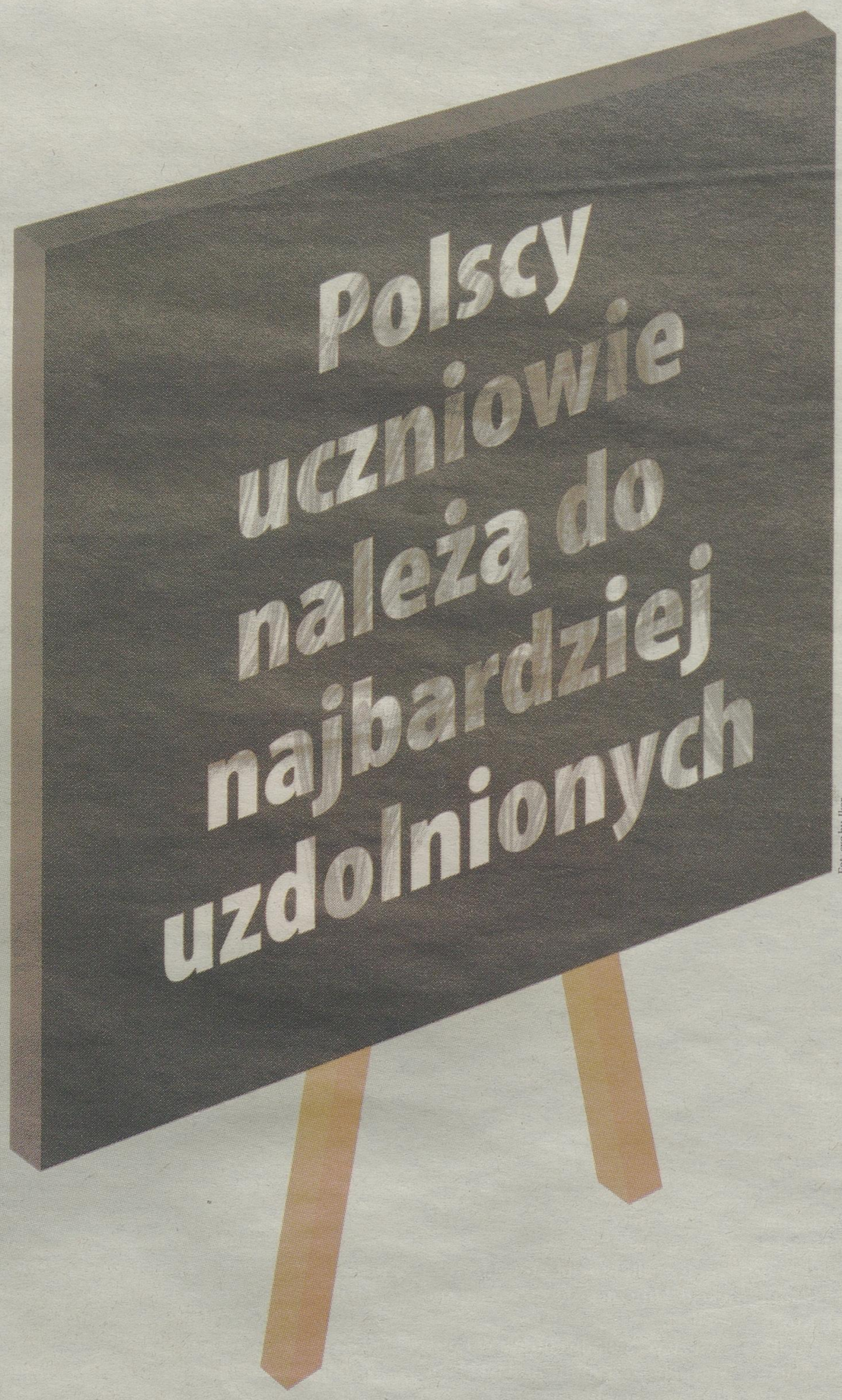
Badanie przeprowadzane jest pod auspicjami Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Ostatnia edycja badania przeprowadzona została w 2012 r., uczestniczyły w niej 64 kraje świata.

– Polska w ostatnich latach uzyskała największy postęp na całym świecie, jeśli chodzi o ilość uczniów z najlepszymi wynikami. Jesteśmy w grupie liderów. Mieścimy się na tym sportowym podium we wszystkich trzech kategoriach, a więc i matematyka, i nauki przyrodnicze, i umiejętność czytania i interpretacji – powiedział Tusk. Podkreślił przy tym, że Polacy zbyt często tkwią w kompleksach myśląc, że nie stać Polski na uzyskiwanie takich wyników, które są najlepsze w Europie i na świecie.

– Mamy trzy powody do dumy i satysfakcji jako Polacy – mówił szef rządu. Wymienił przy tym młodzież szkolną, która – jak się wyraził – jest jedną z najbardziej uzdolnionych i jedną z najlepiej przygotowanych w Europie i na świecie, a także polskich nauczycieli. – Polski nauczyciel ma powód do satysfakcji, bo nie jest nauczycielem gorszym, tylko lepszym niż średnia europejska czy średnia światowa – mówił Tusk. Pozytywnie ocenił także gimnazja. – Tak często krytykowany system, w którym gimnazjum, jak się okazuje, odgrywa bardzo istotną rolę, przynosi dobre efekty – powiedział premier.

– Polska szkoła nie potrzebuje rewolucji. Polska szkoła potrzebuje więcej pieniędzy, polska szkoła potrzebuje jeszcze więcej opieki państwa i większego zaangażowania samorządu – dodał Tusk.

W umiejętnościach matematycznych polscy uczniowie uzyskali w badaniu 518 punktów (wzrost o 23 punkty w stosunku do poprzedniej edycji badania z 2009 r.). Wynik o kilka punktów lepszy w UE uzyskały: Holandia (523), Estonia (521) i Finlandia (519), która zanotowała jednocześnie znaczący spadek w stosunku do badania z 2009 r. (536). Ponieważ różnice między wynikami tych czterech krajów UE są w granicach błędu statystycznego, dlatego OECD traktuje je jako równorzędne – najlepsze w krajach Unii.



Fot. sxc.hu Iker

Najlepiej spośród wszystkich krajów europejskich wypadł w matematyce Liechtenstein (535), wyprzedzając Szwajcarię (531). Za Polską (518) uplasowały się Belgia (515) i Niemcy (514). Średnia w tej kategorii dla 64 krajów biorących udział w badaniu wyniosła 494 punkty.

Wśród wszystkich 64 krajów biorących udział w badaniu najlepsze wyniki z matematyki uzyskały kraje lub regiony azjatyckie: Szanghaj (613), Singapur (573), Hongkong (561), Tajwan (560), Korea Południowa (554), Makao (538) i Japonia (536).

W czytaniu ze zrozumieniem polscy 15-latkowie uzyskali 518 punktów (wzrost o 18 punktów wobec 2009 r.); w UE minimalnie lepszy wynik mają uczniowie z Finlandii (524) i Irlandii (523). Te trzy wyniki również traktowane są jako równorzędne – najlepsze w Unii.

W czytaniu ze zrozumieniem najlepsze wyniki mają uczniowie z Szanghaju (570), przed uczniami z Hongkongu (545). Średni wynik wynosi 496 punktów.

W rozumowaniu w naukach przyrodniczych wynik polskich gimnazjalistów to 526 punktów (wzrost o 18 punktów wobec 2009 r.). Polscy uczniowie zajęli wśród krajów UE trzecie miejsce za Finlandią (545) i Estonią (541). Najlepsze wyniki na świecie uzyskali uczniowie z Szanghaju (580) przed Hongkongiem (555). Średni wynik wynosi 501 punktów

Poza Polską żaden inny kraj na świecie nie poprawił tak bardzo swoich wyników we wszystkich badanych obszarach; poprawili wyniki zarówno uczniowie najsłabsi, jak i najlepsi – poinformował dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych Michał Federowicz.

Badanie Programu Międzynarodowej Oceny Uczniów (PISA – Programme for International Student Assessment) to najważniejsze i największe badanie edukacyjne na świecie. Sprawdza ono stopień przygotowania 15-latków do dalszej edukacji, wymagań rynku pracy i powodzenia w dorosłym życiu. Przeprowadzane jest cyklicznie co trzy lata począwszy od 2000 r. W każdej edycji badania sprawdzane są trzy umiejętności uczniów: czytanie ze zrozumieniem, rozwiązywanie zadań i problemów matematycznych oraz rozumowanie w naukach przyrodniczych. (PAP)

Archeolodzy odkryli systemy gromadzenia wody z XVII wieku



Fot. Wikipedia

Rozległy system gromadzenia wody, którego najstarsze elementy pochodzą z XVII wieku, odsłonili archeolodzy w wirydarzu klasztoru na Świętym Krzyżu. Zdaniem naukowców odkrycie rzuca nowe światło na sposoby radzenia sobie przez mnichów z niedoborami wody w przeszłości.

ARCHEOLOGIA O ogromnych problemach z zaopatrzeniem w wodę benedyktyńskiego klasztoru na Świętym Krzyżu, można przeczytać w XIX-wiecznych dokumentach, pochodzących z czasów, gdy mieściło się tam carskie więzienie. Jednak problemy były również długo wcześniej, co potwierdzają najnowsze odkrycia kieleckiego archeologa dra Czesława Hadamika.

– W ramach prac badawczych zbadaliśmy teren klasztornego wirydarza, czyli dziedzińca otoczonego XV-wiecznymi krużgankami – powiedział dr Hadamik. W jego centralnej części znajduje się kamienna cembrowina, wyglądająca na pierwszy rzut oka jak studnia. – Faktycznie jest to górna część rozległej cysterny znajdującej się pod dziedzińcem. Sama cembrowina oparta jest na czterech kamiennych filarach – wyjaśnił. – Dno zbiornika jest oparte o litą skałę. Samą komorę wykuto w zwietrzelinie skalnej – powiedział Hadamik, który schodził do wnętrza cysterny.

Zbiornik gromadził głównie wody opadowe i gruntowe. – Powstał prawdopodobnie w okresie remontów zespołu klasztornego prowadzonych przez opatów Bogusława Raduszewskiego i Stanisława Sierakowskiego. To był zbiornik o wymiarach ok. 4,5 na 5 m znajdujący się 5,3 m pod powierzchnią dziedzińca. Jest szczelnie obudowany ze wszystkich stron kamiennymi ciosami i kamieniem łamanym – wyjaśnił dr Hadamik.

To pierwszy element systemu, który miał zapewnić wystarczającą ilość wody dla kilkudziesięciu mieszkańców klasztoru i na potrzeby rajskiego ogrodu prowadzonego przez mnichów w wirydarzu. – W późniejszym okresie, w XVIII w. lub najpóźniej w początkach XIX w., od wschodniej strony dobudowano cysternę pomocniczą z cegły, o wymiarach dna 1,2 na 2 m. W najwyższym punkcie zbiornik ma 1,3 m – powiedział. Młodsza komora była połączona ze zbiornikiem głównym kanałem „całość działała na zasadzie naczyń połączonych – powiedział archeolog.

Według obliczeń naukowca, w ten sposób udawało się zabezpieczyć na potrzeby klasztoru około 35 metrów sześciennych wody. Szacuje on, że była to wystarczająca ilość, pozwalająca przetrwać okresy dłuższych niedoborów wody i suszy.

Podczas prac archeologom udało się także odsłonić dużo młodsze elementy całego systemu. Prawdopodobnie na przełomie XIX i XX wieku, dobudowano wypełnioną grysem wannę połączoną z przynajmniej czterema narożnikami wirydarza. Zbierała ona wodę opadową. Warstwa żwiru pełniła rolę filtra, dzięki czemu do cysterny dostawała się oczyszczona woda.

– Odsłoniliśmy rozbudowywany przez trzy stulecia system zbierania i magazynowania wody. Podobnych rozwiązań nie udało się dotąd odkryć nigdzie indziej – dodał Hadamik.

(PAP)

Historia

Opactwo z relikwiami Krzyża Świętego

Według tradycji utrwalonej przez Jana Długosza opactwo benedyktyńskie powstało w 1006 roku z fundacji Bolesława Chrobrego. Z badań historyków (m.in. prof. Marka Derwicha) wynika, że powstało ono nieco później bo w XII wieku. Jako założyciela wskazują Bolesława Krzywoustego. W okresie panowania dynastii Jagiellonów, Święty Krzyż był najważniejszym sanktuarium w Polsce.

Nazwa klasztoru oraz Gór Świętokrzyskich pochodzi od przechowywanych tam relikwii Krzyża Świętego. Z czasem została rozszerzona na cały obszar regionu, a w 1999 roku na nazwę jednego z 16 województw.

Od lat trzydziestych XX wieku gospodarzami klasztoru są zakonnicy ze zgromadzenia Oblatów.

Każdego roku miejsce to odwiedza około 300 tys. turystów. W lutym b.r. papież Benedykt XVI zdecydował o nadaniu kościołowi Św. Trójcy na Świętym Krzyżu tytułu bazyliki mniejszej. Było to jedna z ostatnich decyzji podjętych w czasie jego pontyfikatu. Dekret Stolicy Apostolskiej w tej sprawie został uroczyście odczytany 16 czerwca. (PAP)





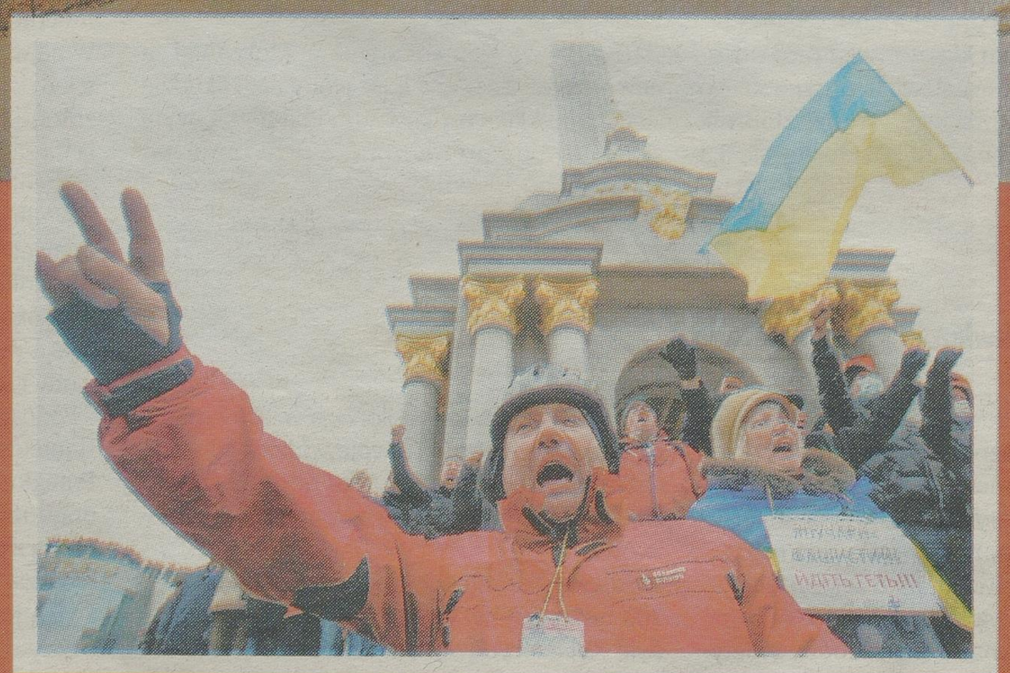


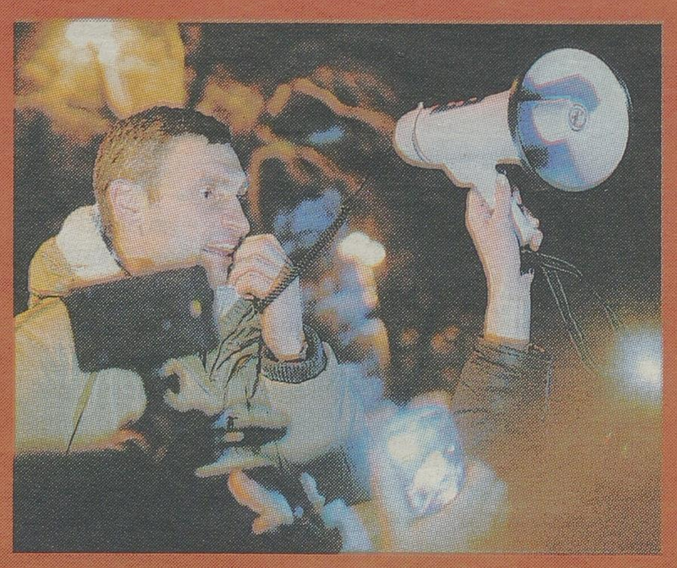


Od 21 listopada trwają protesty po odłożeniu przez wł Ukrainy podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. 30p nad ranem na Majdan Niepodległości w Kijowie wkro milicjanci Berkuta, którzy rozpędzili demonstrację, bijąc pałkami i rozpylając gaz łzawiący. Rannych zostało kilkies osób. W sobotę późnym popołudniem w Kijowie ponow zebrały się tłumy, które domagały się tym razem zmian rad We wtorek ukraiński parlament odrzucił w głosowaniu ose opozycji o dymisję rządu, obarczanego winą za użycie wo demonstrantów. W odpowiedzi opozycja ogłosiła bloka siedziby prezydenta.

Ukraińcy ch nie. W Kijow













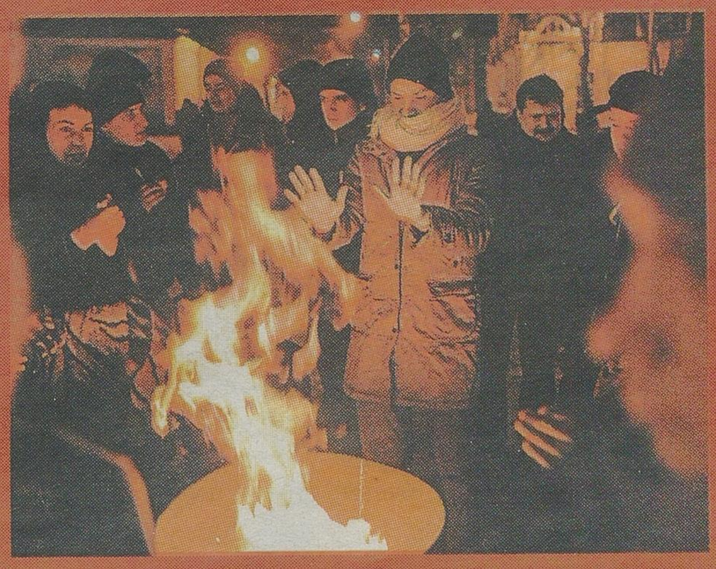




ncą do Unii. Władza powiedziała wie demonstracje i zamieszki







Fot. PAP/EPA Alexy Furman, Segey Dolzhenko, Filip Singer

Oczy Europy i świata zwrócone na Ukrainę

Szefowie dyplomacji państw NATO przyjęli we wtorek deklarację o sytuacji na Ukrainie, potępiającą użycie siły wobec proeuropejskich demonstrantów i wzywającą do dialogu. Sekretarz stanu USA John Kerry zaapelował, by rząd w Kijowie „słuchał głosu narodu".

POLITYKA Obserwujemy uważnie sytuację na Ukrainie. Potępiamy użycie nadmiernej siły wobec pokojowo nastawionych demonstrantów na Ukrainie. Wzywamy wszystkie strony do powstrzymania się od prowokacji i przemocy – głosi wspólna deklaracja szefów MSZ.

Sojusz zaapelował też do władz Ukrainy, jako kraju przewodniczącego obecnie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, by w pełni przestrzegały swoich międzynarodowych zobowiązań do poszanowania wolności słowa i zgromadzeń. „Wzywamy rząd i opozycję do podjęcia dialogu i rozpoczęcia procesu reform. Suwerenna, niepodległa i stabilna Ukraina, przestrzegająca zasad demokracji i rządów prawa, ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego" – podkreślono w dokumencie.

Na konferencji prasowej po pierwszym dniu spotkania ministrów spraw zagranicznych państw NATO amerykański sekretarz stanu John Kerry zaapelował do rządu w Kijowie, aby słuchał głosu ludzi, którzy od kilkunastu dni protestują, domagając się podpisania umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina. – Apelujemy do władz Ukrainy, by słuchały głosu swojego narodu, który chce żyć w wolności i dobrobycie. Wzywamy wszystkie strony (wydarzeń na Ukrainie), by działały w sposób pokojowy. We współczesnym europejskim państwie nie ma miejsca na przemoc – oświadczył Kerry.

Poinformował, że on sam nie wybiera się do Kijowa na posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych OBWE, które odbędzie się 5 i 6 grudnia. Uda się za to do Mołdawii, by wesprzeć europejskie dążenia tego kraju; w miniony piątek Mołdawia parafowała umowę stowarzyszeniową z Unią.

Według polskiej wiceminister spraw zagranicznych Henryki Mościckiej-Dendys deklaracja o sytuacji na Ukrainie była inicjatywą sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena i została przyjęta przez konsensus.

– Nikt nie był przeciw deklaracji, a zyskała ona spore poparcie. Tekst zawiera najistotniejsze z punktu widzenia NATO elementy, które podkreślają, że jesteśmy nie tylko sojuszem militarnym, ale też pewnym sojuszem, w którym przestrzega się standardów, wartości i praw człowieka – powiedziała wiceminister.

Przypomniała, że Ukraina jest partnerem NATO, ale oficjalnie obecne władze tego kraju nie aspirują do członkostwa w Sojuszu.

Z kolei amerykańscy eksperci z Rady Atlantyckiej apelują: USA nie mogą z boku przyglądać się, jak toczy się rozgrywka między UE a Rosją ws. Ukrainy. Czas na zaangażowanie na wyższym poziomie władzy i wspólną strategię USA-UE dotyczącą Ukrainy i Europy Wschodniej – uważają

– Musimy zdać sobie sprawę, że to, co się dzieje dziś na Ukrainie, to część szerszej gry o Europę Wschodnią i następny rozdział europejskiej integracji z sześcioma byłymi republikami radzieckimi – powiedział grupie dziennikarzy w poniedziałek wiceprzewodniczący Rady Atlantyckiej (Atlantic Council) Damon Wilson, były doradca prezydenta George'a W. Busha i dyrektor ds. Europy Wschodniej i Środkowej w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego.

– Jeśli USA myślą, że mogą stać z boku tej gry, a piłka jest po stronie UE, to Unia Europejska przegra następny etap promocji integracji europejskiej – dodał Wilson. Ocenił, że reakcja Zachodu na skandaliczną, trwającą od kilku miesięcy strategię Rosji, by odwieść Ukrainę od podpisania umowy stowarzyszeniowej i o wolnym handlu z UE, była powolna i naiwna.

Zdaniem eksperta USA i UE powinny koordynować strategię wobec Ukrainy i Europy Wschodniej. By z jednej strony wesprzeć Partnerstwo Wschodnie i integrację byłych radzieckich republik z UE, a z drugiej przeciwdziałać rosyjskim krokom, których celem jest podważenie tego procesu.

> Na Ukrainie już ponad dwa tygodnie trwają protesty niezadowolonych z niepodpisania przez władze umowy o stowarzyszeniu z UE. W sobotę i niedzielę milicja użyła wobec demonstrantów siły, za co opozycja obwinia rządzących. W związku z tymi wydarzeniami złożono wniosek o dymisję rządu. Parlament Ukrainy nie przyjął jednak we wtorek rezolucji o wotum nieufności dla rządu premiera Mykoły Azarowa.

– UE gra na najwyższym poziomie. Radek Sikorski, Carl Bildt, Cathy Ashton, Angela Merkel... i nie zapominając o byłym prezydencie Polski Aleksandrze Kwaśniewskim. Oni wszyscy są w grze – powiedział Wilson. Tymczasem ze strony USA – zauważył – słychać ambasadora Ukrainy w Kijowie i asystentkę sekretarza stanu Victorię Nuland.

– Nadszedł czas, by podnieść poziom zaangażowania USA. Nadszedł czas, by zastanowić się, jak wykorzystać wiceprezydenta, sekretarza stanu, a nawet samego prezydenta USA – kontynuował Wilson. Przypomniał, że podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie to sekretarz stanu Colin Powell wszedł do walki i podważył legalność wyborów prezydenckich w 2004 roku.

Ekspert przyznał, że wiele osób argumentuje, iż ostatnią rzeczą, jakiej dziś potrzeba, to konfrontacja USA z Rosją. – Ale ja obawiam się, że to może być pretekst, by nic nie robić – powiedział. – Jeśli myślimy, że unikniemy konfrontacji z Rosją, stojąc z boku, to pomagamy rozbudzić apetyt w Moskwie na silniejszą dominację nad tymi krajami. To doprowadzi do niestabilności i braku bezpieczeństwa na peryferiach Europy – wskazał.

Zdaniem eksperta, niektórzy w Rosji postrzegali tzw. reset prezydenta Baracka Obamy w relacjach z Rosją jako przyzwolenie na działania podważające suwerenność Gruzji czy Ukrainy. – Teraz administracja USA ma okazję, by jasno powiedzieć, że to była błędna interpretacja. I nawet jeśli współpracujemy z Rosją w kwestiach strategicznych, to nie akceptujemy deptania suwerenności jej sąsiadów – powiedział.

Wyraził opnię, że zapewnianie stabilności na peryferiach Rosji pozwoli też na transformację samej Rosji. – Tak długo jak Rosja myśli, że może dominować nad Ukrainą, trudno będzie jej stać się demokratyczną. Integracja Ukrainy z UE zbliży Rosję do Europy – dodał.

Zdaniem innego eksperta Rady Atlantyckiej Adriana Karatnycky'ego, byłego szefa Freedom House, prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz to osoba, która potrzebuje, by na niego wpływać. – Myślę, że to niezmiernie pomoże Europie, jeśli USA zaangażują się na wysokim poziomie w dialog z Janukowyczem – powiedział.

Zdaniem ekspertów, bezpośrednim rezultatem trwających na Ukrainie masowych protestów zwolenników integracji europejskiej, które w ostatnich dniach spowodowały dodatkowo wzrost oburzenia po użyciu w sobotę siły przeciwko demonstrantom w Kijowie, będzie zahamowanie Janukowycza w drodze do Rosji. – Jeśli zdecydowałby się na wejście do tworzonej przez Rosję z Białorusią i Kazachstanem Unii Celnej, to spowoduje to dalszą eskalację protestów. Myślę, że Janukowycz to rozumie i zapewne także (prezydent Rosji) Putin. Dlatego w mojej ocenie opcja zwrócenia się w kierunku Rosji została wykluczona przez poziom gniewu protestów – powiedział Karatnycky. – Społeczeństwo nie zgodzi się na żaden mur na zachodniej granicy Ukrainy.

W ocenie ekspertów Europa miała rację, domagając się od ukraińskich władz uwolnienia byłej premier Julii Tymoszenko z więzienia, na czym skoncentrowała się misja byłego szefa Parlamentu Europejskiego Pata Coxa i Aleksandra Kwaśniewskiego w Kijowie. Ale jednocześnie zaniedbano część finansową. – Nie było osobnej ścieżki rozmów o tym, jak rozwiązać krótkoterminowe problemy, jakie wywoła integracja Ukrainy z UE. Teraz można to nadrobić – powiedział Karatnycky. Przywołał szacunki, według których ukraiński PKB spadłby o 1,5-2 p. proc., gdyby Rosja wdrożyła sankcje, którymi groziła. Zdaniem eksperta Europa powinna przynajmniej pomóc Ukrainie w znalezieniu nowych, alternatywnych rynków eksportu. (PAP)

Grafen może niszczyć komórki nowotworowe – dowodzą naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Grafen przylega do komórki nowotworowej i tworzy wokół niej cieniutką warstwę, odcinając dostęp tlenu, składników odżywczych, co prowadzi do jej śmierci.

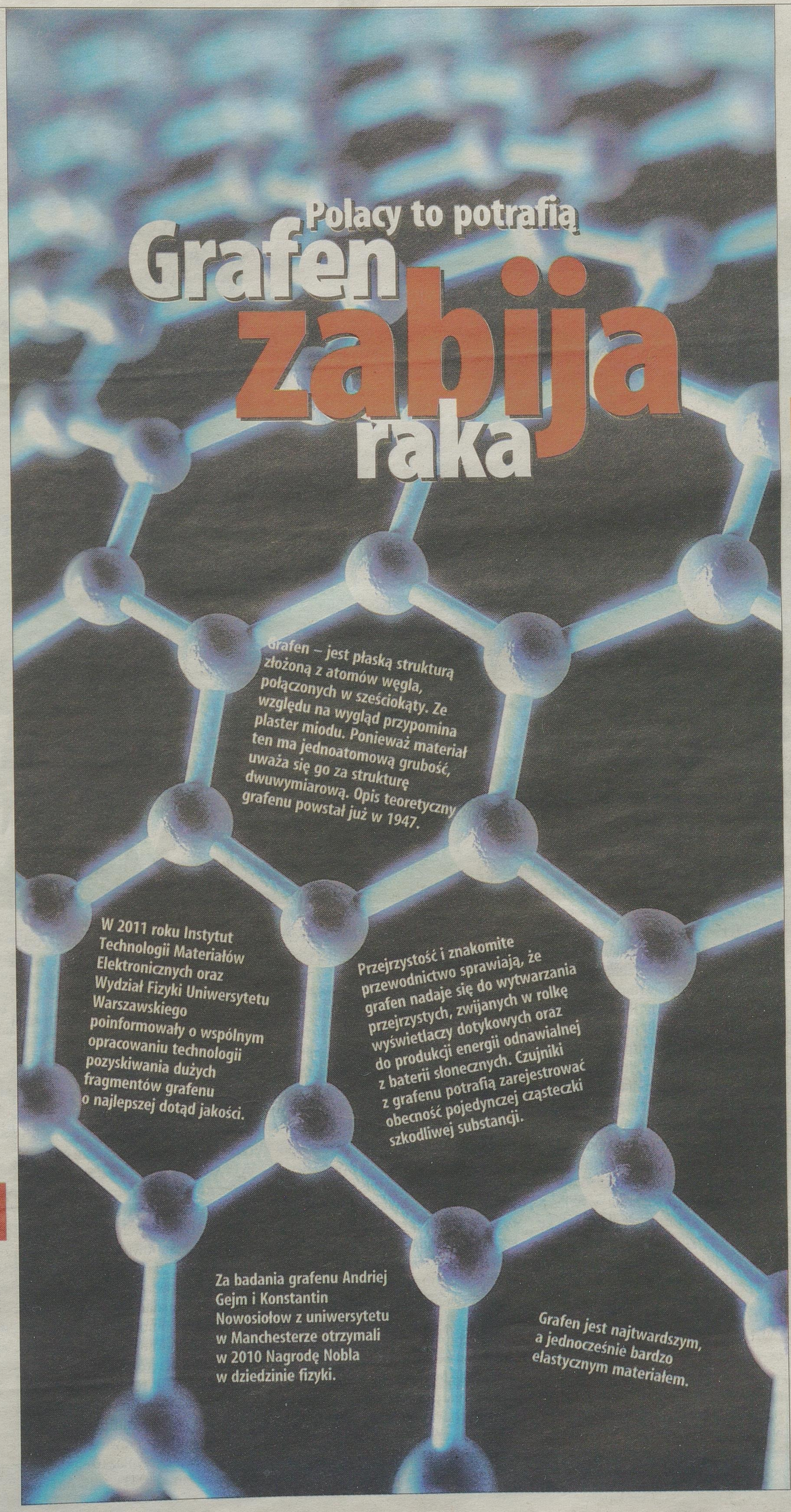
NAUKA Grafen jest płaską strukturą złożoną z warstwy atomów węgla. Ten najcieńszy z materiałów jest 100–300 razy twardszy od stali. Świetnie przewodzi ciepło i elektryczność, jest więc dobrym materiałem do zastosowań w elektronice, np. do wytwarzania cienkich, elastycznych i wytrzymałych wyświetlaczy lub szybkich układów przetwarzających.

Naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie badają właściwości biologiczne grafenu i sprawdzają, czy może on hamować rozwój ludzkich komórek nowotworowych. Prof. Ewa Sawosz Chwalibóg wraz z zespołem młodych naukowców – dr Martą Grodzik, Sławomirem Jaworskim, Martą Kutwin i Mateuszem Wierzbickim – pracują na komórkach glejaka – nowotworu centralnego układu nerwowego.

– Już teraz wiemy, że grafen przylega do komórek nowotworowych czy fragmentu tkanki i w ten sposób działa na receptory komórki, transport składników odżywczych i tlenu do jej wnętrza. To prawdopodobnie inicjuje proces apoptozy, czyli śmierci komórki – powiedziała prof. Ewa Sawosz Chwalibóg.

Węgiel – tłumaczyła –jest dość przyjaznym i niezbyt toksycznym pierwiastkiem dla tkanki ludzkiej. – Utworzony z atomów węgla grafen tworzy wokół komórki nowotworowej cienką, prawie nieprzepuszczalną, dość stabilną w ludzkim organizmie warstwę grubości jednego atomu. W efekcie pozwala odizolować ją od środowiska zewnętrznego – wyjaśniła.

– Dotychczasowe rezultaty są rewelacyjne. Grafen podany do guza powoduje istotne zmniejszenie się nowotworu – przyznała prof. Sawosz Chwalibóg. W przypadku niektórych linii komórek nowotworów glejaka grafen wywołuje apoptozę większości komórek. Natomiast u innych ten rodzaj śmierci komórki zachodzi w 70-80 proc. i towarzyszy mu wtedy niepożądana reakcja nekrotycznej śmierci komórki.



– Oznacza to, że komórka została zniszczona, ale niestety nie do końca, co sprzyja rozwojowi odpowiedzi zapalnej. Komórki różnych rodzajów glejaka w różny sposób reagują na grafen. To potwierdza, że leczenie nowotworów powinno być spersonalizowane, bo każdy organizm w różny sposób może odpowiadać na dane leczenie – zauważyła.

Zdaniem badaczy metodę będzie można wykorzystywać w leczeniu też innych rodzajów nowotworów. – To metoda o tyle uniwersalna, że grafen – kolokwialnie mówiąc – przylepiając się do komórki i izolując ją od środowiska, pobudzi ją do śmierci w podobny sposób – wyjaśniła. W przeciwieństwie do substancji chemicznych, nie rozpuści się on w wodzie czy płynach fizjologicznych. Zlokalizowany jest przede wszystkim w tym miejscu, do którego został podany, nie działa więc szkodliwie na inne tkanki.

Prof. Sawosz Chwalibóg podkreśla, że grafen nie tylko sam uśmierca komórki nowotworowe, ale może być też doskonałym nośnikiem innych substancji. – Stosunkowo łatwo można dołączyć do niego inne związki aktywne, np. leki, składniki odżywcze, potrzebne komórce związki mineralne, enzymy potrzebne przy jakimś określonym schorzeniu. W takich przypadkach do organizmu można podawać kompleks złożony z grafenu i doczepionych do niego związków. Grafen przylegając do komórki czy rejonu tkanki będzie źródłem takiej substancji i – podany nawet w małej koncentracji – będzie przyczyną śmierci pewnej liczby komórek – opisuje uczona.

Naukowcy SGGW swoje badania prowadzą na ludzkich liniach komórek glejaka oraz na guzach wyhodowanych z tych komórek. Komórki umieszczane są na rosnącym w jajku zarodku kury i już po kilku dniach powstaje tam prawdziwy ludzki guz glejaka. To metoda zainicjowana przez dr Martę Grodzik. Jest o tyle unikalna, że pozwala łatwo monitorować krok po kroku rozwój naturalnego ludzkiego guza.

– Na razie prowadzone są dopiero badania biologiczne na zwierzętach, dlatego trudno powiedzieć, kiedy metoda niszczenia komórek nowotworowych grafenem może być stosowana w praktyce. My badamy tylko mechanizmy biologiczne, kolejny krok – przeprowadzenia badań klinicznych – powinien należeć do lekarzy – podkreśla prof. Sawosz Chwalibóg.

EWELINA KRAJCZYŃSKA (PAP)



Fot. PAP/EPA Oliver Weiken

Beduini protestują przeciwko przesiedleniu ich z pustyni Negew

Izrael kontynuuje realizację planu przesiedlania Beduinów zamieszkałych na pustyni Negew, zwanego planem Prawera-Begina. Oświadczenie w tej sprawie w odpowiedzi na zbiorowe protesty Beduinów złożył w niedzielę przedstawiciel rządu izraelskiego Doron Almog.

POLITYKA Potrzebujemy radykalnej zmiany w celu unowocześnienia i polepszenia warunków życia ludności beduińskiej na Negewie – powiedział Doron Almog na spotkaniu z przedstawicielami mediów nazajutrz po sobotnich demonstracjach tysięcy Beduinów, Palestyńczyków i izraelskich działaczy w obronie praw tej rdzennej ludności.

W toku protestów 15 osób odniosło rany, a około 30 aresztowano.

Almog zapewniał dziennikarzy, że Beduini nie zostaną usunięci z ziemi zajmowanej przez ich wspólnoty, lecz będą przesiedleni w tych samych okolicach, w których dotąd mieszkają w trosce o ekonomiczne i socjalne warunki ich życia.

W czerwcu w parlamencie odbyło się pierwsze czytanie ustawy w sprawie planu Prawera-Begina. Arabscy posłowie protestowali przeciwko jej uchwaleniu – podarli egzemplarze ustawy i wyszli z sali obrad.

– Ta ustawa jest uzurpacją. Wysiedla ludzi z ich ziem i domów po raz drugi i trzeci po tragediach 1948 roku – mówił parlamentarzysta Ahmed Tibi. Do drugiego i trzeciego czytania ma dojść w najbliższych tygodniach, co oznacza, że plan stanie się wkrótce prawem. Wówczas 30-40 tysięcy Beduinów zostanie wywłaszczonych i będą musieli skończyć ze swym tradycyjnym stylem życia.

Na pustyni Negew mieszka dziś łącznie ponad 200 tys. Beduinów. Stanowią jedną trzecią wszystkich mieszkańców tego regionu.

Około 90 tysięcy z nich to mieszkańcy 46 nieuznawanych wiosek. Większość z tych osiedli istniała jeszcze przed 1948 rokiem, czyli przed powstaniem Izraela, inne pojawiły się w latach 50., gdy wojskowe władze osiedliły Beduinów z różnych części Negewu na mniejszym terytorium – tzw. Sijagu – trójkącie, którego szczyty wyznaczają trzy miasta: Berszewa, Arad i Dimona.

Pozostałe 120 tysięcy żyje w siedmiu miasteczkach, które izraelskie władze budowały w latach 80. i 90. Zachęcani przez państwo, osiedlali się tam ci, którzy stracili ziemię zabieraną im na bazy i poligony wojskowe lub na tereny zielone i żydowskie osiedla.

Większość tych wiosek nie ma ekonomicznych warunków do życia, ponieważ Beduini są pozbawieni ziemi, z której tradycyjnie się utrzymywali jako rolnicy i pasterze, wysokie są za to bezrobocie, przestępczość i zagęszczenie ludności.

W 2007 roku rząd Izraela powołał specjalną komisję, która pod przewodnictwem byłego sędziego Sądu Najwyższego Eliezera Goldberga miała przygotować raport na temat sytuacji na Negewie i rekomendacje dotyczące jej uregulowania. Komisja Goldberga poleciła uznanie nieuznawanych wiosek i rozwiązanie kwestii roszczeń do ziem przez system rekompensat lub alternatywnych działek.

Plan miał wdrożyć w życie były członek izraelskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ehud Prawer. Jego plan zakładał masowe wysiedlenia, powstał bez konsultacji ze społecznością beduińską, a liczne warunki ograniczały szansę na finansowe rekompensaty lub alternatywną działkę ziemi.

Główną kwestią sporną są prawa do ziemi. Beduini i wspierające ich organizacje twierdzą, że mają historyczne prawa do ziemi, oparte na tradycyjnym systemie, de facto uznanym przez imperium otomańskie i następnie brytyjskie, nawet bez rejestracji ziem w kolonialnych katastrach.

Oficjalne stanowisko rządu Izraela zakłada, że cała pustynia Negew to ziemie państwowe. „Choć te roszczenia nie były uznane w systemie prawnym nieruchomości pod poprzednimi rządami otomańskimi i brytyjskimi, Izrael chce rozwiązać tę kwestię poprzez system rekompensat" – podaje izraelski MSZ na swojej stronie. Tekst jest częścią kampanii przeciwko krytyce planu Prawera-Begina.

Plan zakłada również uznanie przez państwo istnienia 11 z 46 nieuznawanych wiosek. Oznacza to, że domy w tych wioskach przestaną być uważane za nielegalne budowle, które mogą być w każdej chwili wyburzone, a państwo doprowadzi ich mieszkańcom wodę, prąd, kanalizację. Rząd chce przeznaczyć 1,2 miliarda szekli (10,5 miliarda złotych) na poprawę warunków życia w beduińskich miejscowościach, które są lub zostaną uznane za legalne.

Jednak mieszkańców pozostałych 35 wiosek, których ludność liczy 30 tys. (według rządowych statystyk) lub 40 tys. (według statystyk organizacji praw człowieka), czekają wyburzenia i przesiedlenia.

Choć wielu Beduinów służy w izraelskiej armii, ich lojalność wobec państwa jest podawana w wątpliwość; od lat 80. kwestia własności ziemi była powiązana z konfliktem izraelsko-palestyńskim i wzmocniła ich (Beduinów) palestyńską tożsamość – podaje leksykon Knesetu.

Izraelscy politycy w parlamentarnych debatach nazywają ich często intruzami i dzikimi lokatorami.

(PAP)

Polska wzmocniła markę Grupy Wyszehradzkiej

Polska w czasie swego rocznego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej znacznie zaktywizowała działania i wzmocniła markę Grupy zarówno w oczach UE, jak i partnerów ze Wschodu – przekonuje MSZ w zaprezentowanym we wtorek raporcie na temat polskiej prezydencji w V4.

RAPORT Polska pełniła przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej (w której skład wchodzą także Węgry, Czechy i Słowacja)) od lipca 2012 roku do czerwca 2013 roku; była to już czwarta prezydencja Polski w V4. Obecnie prezydencję w Grupie przejęły Węgry.

– Grupa Wyszehradzka stała się znaczącym ugrupowaniem regionalnym, jest rozpoznawalną marką międzynarodową, ważnym kontrybutorem do procesu integracji europejskiej oraz pożądanym partnerem na arenie międzynarodowej; coraz aktywnej i skuteczniej potrafimy działać na forum UE – przekonywał narodowy koordynator współpracy wyszehradzkiej w MSZ Zbigniew Krużyński podczas konferencji w Warszawie. Krużyński zaznaczył, że najlepszym przykładem, jak ważna i owocna może się okazać współpraca regionalna w sprawach europejskich jest sukces wspólnych działań państw V4 w trakcie negocjacji wieloletnich ram finansowych UE na lata 2014-2020.

W obszarze bezpieczeństwa energetycznego priorytetem polskiej prezydencji w V4 były działania na rzecz budowy regionalnego rynku gazu. W zaprezentowanym we wtorek raporcie podkreślono, że dzięki polskiej inicjatywie premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej przyjęli w połowie czerwca br. mapę drogową w tej kwestii. – Chcemy ukształtować w regionie podobny model rynku gazu do tego, jaki funkcjonuje w zachodnich częściach kontynentu. Liczymy, że dzięki temu spadną ceny gazu, co zwiększy także konkurencyjność naszych gospodarek – mówił Krużyński.

W dziedzinie bezpieczeństwa i obronności osiągnięciem polskiej prezydencji w V4 – zaznaczono w raporcie MSZ – było uzgodnienie w marcu br. na spotkaniu ministrów obrony państw Grupy Wyszehradzkiej oraz Niemiec i Francji, że powstanie Wyszehradzka Grupa Bojowa, której Polska będzie przewodniczyć; ma ona osiągnąć gotowość operacyjną w 2016 roku. Grupa ma liczyć 3 tys. żołnierzy, polski kontyngent ma się składać z ok. 1,2 tys. żołnierzy. – Chcemy, aby Wyszehradzka Grupa Bojowa była elementem naszego zaangażowania w wspólną europejską politykę bezpieczeństwa i obrony – mówił Krużyński.

Według raportu dużym osiągnięciem polskiej prezydencji było też poszerzenie formatu V4+, czyli wspólnych konsultacji państw V4 z państwami trzecimi, o nowe obszary współpracy. W dokumencie podkreślono, że w czasie polskiego przewodnictwa w grupie doszło do spotkania premierów państw V4 z prezydentem Francji Francois Hollande'em oraz kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Głównymi tematami marcowego szczytu były kwestie dotyczące rozwoju unii gospodarczej i walutowej, a także wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE.

Ponadto, przypomniano w raporcie, szefowie dyplomacji państw V4 spotkali się w lutym br. w Gdańsku z ministrami spraw zagranicznych państw nordyckich i bałtyckich. Z kolei na szczycie premierów V4, który kończyły polskie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, gościem był premier Japonii Shinzo Abe. Podczas szczytu przyjęto wspólne oświadczenie „Partnerstwo oparte na wspólnych wartościach XXI wieku". – Najbliższy 2014 rok będzie specjalnym rokiem współpracy pomiędzy Grupą Wyszehradzką a Japonią; wszystkie kraje wyznaczyły ambasadorów dobrej woli do realizacji tego programu – dodał Krużyński.

Polskie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, jak podkreślono w raporcie, aktywnie promowało też zaangażowanie V4 na rzecz Partnerstwa Wschodniego i Bałkanów Zachodnich. W październiku 2012 roku w Warszawie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Grupy wyszehradzkiej z szefami dyplomacji państw Bałkanów Zachodnich, a także Bułgarii, Grecji i Rumunii. W rozmowach wziął też udział komisarz UE ds. rozszerzenia Stefan Fuele.

Podczas rozmów uzgodniono powołanie sieci ekspertów V4-Bałkany Zachodnie w dziedzinie rządów prawa i prawa podstawowych. W ramach tej inicjatywy na zaproszenie RPO prof. Ireny Lipowicz w połowie marca 2013 r. w Warszawie spotkali się rzecznicy praw obywatelskich państw Bałkanów Zachodnich.

Ponadto w maju 2013 r. w Krakowie i w Wieliczce doszło do spotkania szefów MSZ V4 z ministrami spaw zagranicznych krajów PW. Zaangażowanie V4 na rzecz partnerów wschodnich pokazało też, czytamy w raporcie, powołanie w ramach Międzynarodowego funduszu Wyszehradzkiego programu Grupa Wyszehradzka dla Partnerstwa Wschodniego (ang. Visegrad 4 Eastern Partnership Program), którego głównym celem jest przekazanie doświadczeń transformacji ustrojowej państwom wschodnioeuropejskim.

W raporcie zaznaczono też, że ważnym aspektem polskiej prezydencji było też rozwijanie kontaktów na poziomie społeczeństw. Przykładem takiego działania był 1. Wyszehradzki Rajd Kolarski, którego trasa biegła przez wszystkie kraje V4. Ponadto przyjęto projekt uruchomienia wspólnych studiów o tematyce wyszehradzkiej przez Uniwersytet Jagielloński oraz trzy uczelnie z pozostałych krajów V4. (PAP)

Fot. PAP/EPA Oliver Weiken

Domniemane więzienia CIA w Polsce przed Trybunałem



Europejski Trybunał Praw Człowieka wysłuchał we wtorek stron w sprawie skarg na Polskę w kwestii domniemanych tajnych więzień CIA w naszym kraju. Nie wiadomo, kiedy ETPC wyda orzeczenie. MSZ spodziewa się każdego wyroku.

ROZPRAWA Adwokaci Palestyńczyka Abu Zubajdy i Saudyjczyka Abd al-Rahim al-Nashiriego wnoszą o uznanie, że Polska naruszyła Europejską Konwencję Praw Człowieka. Polska chce odrzucenia skarg; uznaje, że nie doszło do naruszeń konwencji. Argumentuje, że wciąż toczy się polskie śledztwo w sprawie więzień, a zajmując stanowisko przed jego końcem, rząd wpłynąłby na niezależną prokuraturę.

Siedmioosobowemu składowi Trybunału przewodniczy sędzia z Łotwy; jest w nim też polski sędzia Krzysztof Wojtyczek.

Skarżący twierdzą, że w latach 2002-2003 zostali – za przyzwoleniem polskich władz – osadzeni przez CIA w tajnym więzieniu w Polsce, gdzie CIA miała ich torturować w pomieszczeniach ośrodka polskiego wywiadu w Starych Kiejkutach ma Mazurach. Dziś obaj przebywają w więzieniu w bazie USA Guantanamo na Kubie, czekając na proces.

Zarzucili oni Polsce naruszenie kilku artykułów konwencji, takich jak: zakaz tortur i nieludzkiego traktowania; prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego; poszanowania prywatności; prawo do uczciwego procesu i skutecznego środka odwoławczego oraz prawo do życia. Zaskarżyli też przewlekłość i nieefektywność polskiego śledztwa w sprawie.

Polska nie naruszyła konwencji – powiedział na rozpoczęcie rozprawy wiceszef MSZ Artur Nowak-Far. Mówił, że nie ma przesłanek do zastępowania organów państwa przez Trybunał, bo toczy się śledztwo mające wyjaśnić, czy miały miejsce działania opisane w skargach, a jeśli tak, to kto za nie odpowiada.

Rząd ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza okolicznościom opisanym w skargach, bo powinny być one ocenione przez krajowy wymiar sprawiedliwości – podkreślił. Dodał, że Polska chciała przedstawić ETPC szczegóły niejawnego śledztwa, zgodnie z wymogami polskiego prawa – ale Trybunał z tego nie skorzystał. Nowak-Far dodał, że Rosja nie przekazała akt śledztwa katyńskiego, które było już umorzone – a polskie śledztwo nadal się toczy, dlatego nie można porównywać obu spraw.

Polskie śledztwo nie daje podstaw do uznania go za nierzetelne, a polski sąd nie uznał, by było ono przewlekłe – przekonywał sędziów Janusz Śliwa, wiceszef Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, gdzie trwa śledztwo. Dodał, że pokrzywdzeni mają wszelkie prawa, a ich adwokaci składają wnioski dowodowe, które są częściowo realizowane. Priorytetem jest uzyskanie relacji pochodzących od pokrzywdzonych – dodał. Według Śliwy pełnomocnicy pokrzywdzonych zapoznają się też z aktami śledztwa.

Reprezentujący al-Nashiriego mec. Mikołaj Pietrzak mówił przed ETPC, że Polska złamała konwencję zarówno w postępowaniu wobec jego klienta, jak i co do obowiązku współpracy z Trybunałem. Oświadczył, że nie ma pełnego dostępu do akt polskiego śledztwa.

Polskie śledztwo jest całkowicie nieefektywne – twierdził mec. Bartłomiej Jankowski, adwokat Abu Zubajdy. Pytał, czemu przedłużano je już dziesięć razy, a dwóch prokuratorów odsunięto od postępowania, które przeniesiono do Krakowa. Podkreślał utrudnienia w dostępie do akt śledztwa.

Przed ETPC wystąpił także specjalny sprawozdawca ONZ ds. praw człowieka i walki z terroryzmem Ben Emmerson. Mówił, że nie ma wątpliwości, iż tajne więzienia CIA istniały w kilku państwach Europy, w tym w Polsce. Podkreślił, że zapadł tylko jeden wyrok w tego typu sprawie – włoski sąd w 2010 r. skazał zaocznie grupę oficerów CIA za porwanie w 2003 r. w Mediolanie radykalnego imama Abu Omara. Śledztwa w innych państwach umorzono.

Nowak-Far powiedział po rozprawie, że można spodziewać się każdego wyroku. Ocenił, że materiał, który zebrał ETPC, nie mógłby być dla polskiej prokuratury podstawą oskarżenia, bo prawo karne wymaga konkretyzacji zarzutów, a nie tylko ich uprawdopodobnienia – co może wystarczać ETPC.

Wiceminister podkreślił, że sąd wojskowy USA może wymierzyć obu skarżącym karę śmierci. – Nie chcieliśmy psuć szyków obronie – dodał. Jego zdaniem, jest interesem stron i samego Trybunału, by szybko wydać wyrok, który może szeroko ująć całą sprawę.

Pietrzak uważa, że dla obrony al-Nashiriego przed amerykańskim sądem ważne byłoby stwierdzenie przez ETPC, że jego klient był poddany torturom w Polsce. Adwokat podkreślił, że jako obywatel ze smutkiem musi stwierdzić, iż wyrok ETPC powinien być negatywny dla Polski.

Jego zdaniem nie ma żadnego wyjaśnienia dla opieszałości polskiego śledztwa. – Jest ono długotrwałe, zostało zaczęte 5 lat po zdarzeniu i trwa już pięć lat; jest zupełnie nietransparentne; są powody, by przypuszczać, że nie jest niezależne – dodał. Według mec. Pietrzaka dla państwa najwygodniejsze jest trwanie śledztwa, bo niewygodne będzie zarówno umorzenie, jak i oskarżenie kogokolwiek.

Jankowski ocenił, że skarga służy oczyszczeniu państwa polskiego.

Adam Bodnar z monitorującej sprawę Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka mówił dziennikarzom, że cała sprawa trwa nie od 5 lat, jak mówi rząd, ale od 10 lat, kiedy miało dojść do tych zdarzeń. – Już wtedy polska prokuratura powinna wyjaśniać sprawę – dodał. Podkreślił, że aby ustalić stan faktyczny, ETPC zbiera informacje ze wszystkich stron.

Trybunał zaczął sprawę badać w poniedziałek. 9-godzinne posiedzenie przebiegło za zamkniętymi drzwiami z udziałem stron oraz zaproszonych ekspertów-świadków. Byli to szwajcarski deputowany Dick Marty, autor raportu Rady Europy ws. tajnych więzień CIA, i senator Józef Pinior, b. członek specjalnej komisji Parlamentu Europejskiego, która przygotowywała swój raport. Ten dzień nie wniósł nowych informacji – oceniał Nowak-Far.

W poniedziałek ETPC odrzucił propozycję Polski zapoznania się z tajnym dokumentem opisującym ustalenia śledztwa. Z dokumentami niejawnymi Trybunał chciałby zapoznawać się według własnych reguł – według polskiego prawa sędziowie musieliby oddać je stronie polskiej po przeczytaniu. Zdaniem Nowaka-Fara odmowa bardzo zdziwiła, bo – jak przypomniał – Polska musi współpracować z Trybunałem.

Jak podało MSZ w komunikacie przesłanym PAP we wtorek po południu, dokument o klauzuli „zastrzeżone", przywieziony przez specjalnego kuriera dyplomatycznego, liczy 21 stron i opisuje kalendarium i przebieg śledztwa w oparciu o materiały jawne i niejawne. Ponieważ dokument jest niejawny, a regulamin postępowań przed ETPC nie zawiera postanowień dotyczących przekazywania, przechowywania i udostępniania takich dokumentów, zdaniem rządu rozprawa przy drzwiach zamkniętych stanowiła idealną do tego sposobność –oceniło MSZ. Z tego względu zaskakująca była decyzja Trybunału o odmowie zapoznania się z przedmiotowym dokumentem – uznał resort.

W ocenie rządu Trybunał odmawiając w poniedziałek możliwości zaprezentowania dokumentu, istotnie utrudnił władzom krajowym wykazanie jego efektywności i rzetelności.

Jak podało MSZ, w czasie wtorkowej rozprawy rząd odpowiedział na wszystkie pytania Trybunału, zarówno te skierowane do stron przed rozprawą, jak również te, które zostały postawione w jej trakcie. Rząd podkreślił przedwczesność skarg w związku z prowadzonym przez Prokuraturę Apelacyjną postępowaniem przygotowawczym.

Według MSZ obie skargi powinny zostać uznane za niedopuszczalne ze względu na konieczność poszanowania zasady subsydiarności, zgodnie z którą władze krajowe mają pierwszeństwo w przeprowadzeniu skutecznego śledztwa i naprawieniu ewentualnej szkody.

Polska prokuratura od sierpnia 2008 r. bada, czy była zgoda polskich władz na stworzenie w Polsce tajnych więzień CIA w latach 2002-2003 i czy ktoś z polskich władz nie przekroczył uprawnień, godząc się na tortury. Domniemanie, że w Polsce – i w kilku innych krajach europejskich – mogły być tajne więzienia CIA, wysunęła w 2005 r. organizacja Human Rights Watch. Polscy politycy różnych opcji politycznych wielokrotnie zaprzeczali, by takie więzienia w Polsce istniały.

ZE STRASBURGA ŁUKASZ STARZEWSKI (PAP)

Zapomniane murzyńskie cmentarze na nowojorskim Manhattanie

Nie wiadomo dokładnie, kto odkrył lub przypomniał sobie w 2008 r., że prace przy budowie mostu nad rzeką Harlem River, przy Willis Avenue, prowadzone są w miejscu, gdzie przez ponad 200 lat grzebano murzyńskich niewolników i wolnych Afroamerykanów.

HISTORIA Telefon z miejskiego Departamentu Transportu zaalarmował pastor Patricię Singletary z Elmendorf Reformed Church, najstarszego kościoła w Harlemie. – Obiecujemy, że nie naruszymy kości zmarłych – powiedział urzędnik. – Nie było to uspokajające – powiedziała pastor Singletary. Cmentarz przy 127 ulicy jest czwartym z kolei znanym miejscem pochówku Afroamerykanów na nowojorskim Manhattanie. Od ponad 60 lat mieści się tam zajezdnia autobusów.

Kościół pod przywództwem pastor Singletary, dawniej znany pod nazwą First Lower Dutch Reformed Church, został założony w XVII wieku przez Holendrów, pierwszych osadników na Manhattanie, którzy nadali wyspie nazwę Nieuw Amsterdam. Na przykościelnym cmentarzu pastorzy wydzielili ćwierć akra jako miejsce pochówku czarnych. „Jako że byli nam wierni, tak i my pozostajemy im wierni w śmierci, jak i w życiu" – napisano w dokumentach parafialnych.

Na murzyńskim cmentarzu nie było nagrobków – o istnieniu grobów informowały tylko skromne oznakowania. W XVII stuleciu czarni niewolnicy i wolni Afrykanie budowali późniejszy Nowy Jork. Było ich kilkakrotnie więcej niż białych osadników, ale po śmierci, jak w życiu, obowiązywała segregacja. Grzebanie czarnych obok białych uważano za sprzeczne z wymogami higieny.

W 1991 r., w czasie wznoszenia fundamentów pod biurowiec urzędów federalnych na Dolnym Manhattanie natrafiono pod ziemią na drewniane skrzynie ze szczątkami ciał – ślady największego murzyńskiego cmentarza w Nowym Jorku. Działacze afroamerykańscy zażądali wstrzymania budowy. W wyniku prac wykopaliskowych odnaleziono ponad 400 trumien.

Przez kolejne 13 lat trwała walka o upamiętnienie zmarłych. W 2006 r. na miejscu ich pochówku, przy Duane Street, wzniesiono African Burial Ground National Monument" – narodowy pomnik czarnych budowniczych Nowego Jorku, uroczyście odsłonięty przez burmistrza miasta Michaela Bloomberga z udziałem wybitnej afroamerykańskiej poetki Mayi Angelou. Historycy ustalili, że na samym tylko Dolnym Manhattanie pochowano około 20 tysięcy Afroamerykanów. W połowie XIX wieku cmentarz z wydzielonym terenem dla czarnych zamknięto – z powodu groźby epidemii pogrzeby miały się odtąd odbywać w północnej części wyspy.

Cmentarz w Harlemie przy 127 ulicy zlikwidowano jako czynne miejsce pochówku niewiele później, w latach 1865-1870. Kościół sprzedał jego teren miastu pod inwestycje szybko zmieniające półwiejskie wtedy przedmieście Nowego Jorku w obszar zurbanizowany.

Trumny ze szczątkami białych członków kongregacji ekshumowano i przewieziono na cmentarz Woodlawn na Bronksie. Szczątki Murzynów najprawdopodobniej pozostały w ziemi – nie ma w każdym razie żadnych dowodów, by je ekshumowano. Po nielicznych pozostały tylko nazwiska zapisane w księgach kościelnych: Henry Blake, jego bezimienny syn, Mary Beth Ferguson.

Pokryty trawą teren murzyńskiej części cmentarza wynajęto do pasania krów. Później powstało tam kasyno, w latach 20. ubiegłego wieku studio filmowe. Pod koniec lat 40. zbudowano zajezdnię autobusową. Obszar cmentarza rozciąga się poza nią, obejmując budowę mostu i prowadzących do niego wiaduktów.

Mieszkańcy Harlemu domagają się przeniesienia zajezdni w inne miejsce i upamiętnienia pochówku ich czarnych braci. W 2010 r. miejscowy senator stanowy Bill Perkins zorganizował publiczne przesłuchania w tej sprawie. Departament transportu wynajął firmę archeologiczną do prowadzenia wykopalisk na miejscu cmentarza. Archeologowie nie znaleźli jednak żadnych szczątków. Poszukiwania trwają.

Oprócz Harlemu i cmentarza przy Duane Street czarnoskórych grzebano w obecnej dzielnicy Soho i w tzw. Seneca Village, osiedlu na terenie dzisiejszego Parku Centralnego, zamieszkanym przez Afroamerykanów do połowy XIX wieku. Kiedy w latach 50. tamtego stulecia urządzono park, osiedle i jego cmentarz zlikwidowano. Nie jest jasne, co stało się ze szczątkami zmarłych.

Wspomniane cmentarze to znane miejsca pochówku Afroamerykanów w Nowym Jorku. Może ich być więcej. Niektórzy sądzą, że kolejny znajdował się na terenie dzisiejszego cmentarza należącego do kościoła Trójcy Świętej przy 155 ulicy (przeniesionego z dolnego Manhattanu).

Cmentarzem przy 127 ulicy zajmuje się Harlem African Burial Ground Task Force, zespół przedstawicieli miasta, kościoła i murzyńskiej społeczności. Ci ostatni nalegają na przeniesienie zajezdni autobusów, a przynajmniej godne upamiętnienie miejsca o sakralnym charakterze dla Afroamerykanów.

Władze nie znajdują jednak na razie alternatywnego miejsca dla zajezdni.

– Decyzja w tej sprawie należy do miasta, gdyż teren cmentarza jest jego własnością. Jak upamiętni się cmentarz, zależy od woli mieszkańców – mówi członek Task Force, Thomas Lunke, dyrektor planowania w Harlem Community Development Corporation.

Z NOWEGO JORKU TOMASZ ZALEWSKI (PAP)

Wessała mnie wirówka nonsensu

ROZMOWA Wessała mnie wirówka nonsensu, gdy zaplątałem się w pisanie o Wałęsie – wspomina Janusz Głowacki, opowiadając o swojej najnowszej książce „Przyszłem. Czyli jak pisałem scenariusz o Lechu Wałęsie dla Andrzeja Wajdy".



Fot. mwmedia Marek Ułatowski

Dlaczego Pan napisał „Przyszłem. Czyli jak pisałem scenariusz o Lechu Wałęsie dla Andrzeja Wajdy"?

Janusz Głowacki: Z litości do parunastu scen i pomysłów konstrukcyjnych, które do filmu nie weszły. Żeby nie zginęły na zawsze. Sytuacja była niezwykła, scenariusz i film robiły salta. Dookoła stawało na głowie tzw. prawdziwe życie, czyli polska nierzeczywistość, jedno wpływało na drugie. A nawet w normalnym świecie napisanie Wałęsa Story to wspinaczka na Himalaje. O tym jest „Przyszłem".

Podoba się panu film „Wałęsa. Człowiek z nadziei?"

– Uważam, że to dobry film.

Mimo znalezienia się w niezwykle komfortowej sytuacji scenarzysty filmu nominowanego do Oscara, z Pana książki przebija cień pewnego rozczarowania.

– Poważnie? Próbowałem żeby nie przebijał.

Nie udało się. Ślady są.

– Ja chciałem być jak wampir, który wysysa krew nie zostawiając śladów.

Cieszy się Pan zasłużoną sławą ironisty, Andrzej Wajda natomiast wcale nie krył, że chce zrobić film afirmujący mit Lecha Wałęsy. Obsadzenie Pana w roli scenarzysty to decyzja bardzo śmiała, to trochę tak, jakby Gogola posadzić do pisania apologii dynastii Romanowów. Nie obawiał się Pan podjąć takiego wyzwania?

– Ironia to przecież najlepszy sposób pisania o rzeczach dramatycznych i tragicznych. Kiedy rycerz w „Siódmej Pieczęci" Bergmana gra w szachy ze śmiercią to jest scena ironiczna. Ponieważ jestem próżny, wierzyłem, że Andrzej wie, jak ja piszę. Od razu też powiedziałem, że nie umiem napisać pomnika ani kapliczki. I Wajda obiecał, że nie ma takich planów. Chciałem, żeby w opowieści o sukcesie Wałęsy było jak najwięcej tajemnicy, dramatu, strachu, rzeczy niejednoznacznych, tak zwanych „zmyśleń prawdziwych" – to znaczy rzeczy, które nawet jak się nie zdarzyły, to powinny się zdarzyć. Może nie miałem racji, ale wolałbym ją mieć, jak powiedział kiedyś pewien producent z Paramountu odrzucając mi scenariusz. Trochę takich scen i dialogów w filmie zostało.

W książce „Przyszłem" zdradza Pan, że na planie cała ekipa drży ze strachu przed Wajdą i że napisałby Pan o tym, bo to bardzo zabawne, gdyby się Pan nie bał. Nie ukrywa Pan, że obie strony przypłaciły współpracę bezsennością i braniem środków uspokajających. Trudno było forsować swoje racje?

– (z widocznym strachem): To żarty... Na bezsenność cierpię od kilkudziesięciu lat. Ale napięcie między nami było. Od pewnego czasu porozumiewaliśmy się listownie. No, i zacząłem po cichu poza scenariuszem zapisywać to i owo.

Myślał Pan o wycofaniu się z pracy nad filmem?

– Głównie w bezsenne noce, kiedy się nudziłem i nie wiedziałem co robić. Nie można się z filmu o Wałęsie wycofać. Poza tym podziwiam Andrzeja Wajdę, a do tego mój scenariusz, jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć, już był recenzowany przez tzw. wolne media jako „fałszowanie dla zysku historii" i zdradę. To jak już miałem zdradzać, to wolałem „wolną prasę" niż Andrzeja Wajdę. Poza tym wszystkie sceny poza dokumentami to ja napisałem. A Andrzej je reżyserował czyli tasował.

A których scen, z tych co nie weszły ostatecznie do filmu, żal Panu najbardziej?

– No na przykład kiedy Lech Wałęsa wchodzi do kościoła i idzie do konfesjonału, bo się boi, nie ma pewności, jak się strajk skończy, czy SB nie zacznie strzelać, czy nie będzie masakry jak w '70 roku. Szuka rady, a nie wie, że konfesjonał jest podsłuchiwany przez SB. Ksiądz o tym wie, dlatego poza konwencjonalną kościelną nowomową, pisze do Lecha na kartce, co o tym myśli. Podsłuchiwany konfesjonał wydawał mi się pomysłem świeżym.

Podobno podczas pracy nad scenariuszem wszyscy, od parkingowego po historyków, zadręczali Pana pytaniem, czy przywódca Solidarności był agentem Bolkiem. Czy dla Pana była to równie ważna kwestia?

– Jeżeli nawet rzeczywiście Wałęsa, prosty młody robotnik, został w latach 70. złapany przez służby bezpieczeństwa, coś tam podpisał, chcąc po prostu wyjść z aresztu, to jednak potem dokonał prawdziwego cudu, stał się takim katolickim Mojżeszem, który przeprowadził Polaków przez morze komunizmu. No oczywiście nie zrobił tego sam, ale zrobił. Przypomina mi się uwaga arcybiskupa Życińskiego, który powiedział, że gdyby niektórzy historycy z IPN-u analizowali cud w Kanie Galilejskiej, to interesowałby ich nie tyle sam cud co pytania: dlaczego zabrakło wina, kto był odpowiedzialny za jego dostawę, który z apostołów najwięcej pił i czy po pijanemu czegoś nie chlapnął.

Jakie Pan ma wrażenie, czy ten film przyczynił się do ugruntowania mitu Lecha Wałęsy, czy też wręcz przeciwnie?

– Podczas premiery filmu w Wenecji w momencie, kiedy na sali pojawił się Wałęsa, publiczność zareagowała euforycznie. To tylko u nas wszyscy się Wałęsy czepiają, na świecie jest niekwestionowanym symbolem człowieka, który doprowadził do upadku komunizmu. U nas sukcesu i wielkości się nie wybacza. Różne rzeczy możemy darować, ale sukces jest niewybaczalny. Wałęsa coś o tym wiedział i w rozmowie z Fallaci mówił, że ci co go dzisiaj chwalą, będą kiedyś w niego rzucać kamieniami. Ale palenia swojej kukły wśród okrzyków „Bolek do Moskwy" jednak nie przewidział.

Zaangażowanie w pracę nad tym filmem postawiło Pana w bardzo ciekawej sytuacji społecznej, pod Pałacem Prezydenckim w rocznicę katastrofy smoleńskiej został pan okrzyknięty zdrajcą. Jak Pan się z tym poczuł?

– Cudownie. No, trochę się bałem, ale warto było się pobać. Ktoś przyprowadził grupkę rodaków, którzy otoczyli mnie krzycząc „zdrajca!", a na boku próbowali się dowiedzieć, kim ja jestem, jak się nazywam i o co chodzi. Ale jak się już zaplątałem w pisanie o Wałęsie, to wessała mnie wirówka nonsensu. Taki był zresztą tytuł mojej debiutanckiej książki.

ROZMAWIAŁA AGATA SZWEDOWICZ (PAP)

Książka „Przyszłem. Czyli jak pisałem scenariusz o Lechu Wałęsie dla Andrzeja Wajdy" ukazała się nakładem wydawnictwa Świat Książki.